Wielmożny Pan

Dr. Aleksander Birkenmajer

w Krakowie

Bibljoteka Jagiellońska.

wewnątrz rękopis:
Kurs bibljografji Muczkowskiego
(własność Dra A. Birkenmajera).

DYREKCYA C. K. GIMNAZYUM
Franciszka Józefa we Lwowie.

Do

Dyrekcyi c. k. Gimnazyum

w

Ried

Austrya górna

RZECZ URZĘDOWA,
wolna od opłaty.

Kurs Bibliografii
wyłożony
przez s.p. Muczkowskiego
w r. 1846/47

Kurs Bibliografii
wyłożony
przez s.p. Józefa Muczkowskiego
w roku 1846/47

(Z papierów po s.p. profesorze Franciszku Karlińskim
+21.3.1906 r.)

# Obraz kursu Bibliografii

Bibliografija jest zbiorem nauk i wiadomości udatniających poznawanie książek i ich opisywanie, zasadza się pod materialnym względem. Obejmuje I° Grafikę, II° Historyję sztuki drukarskiej, III° Bibliotekarstwo — a że pismo wszelkie jest obrazem mowy, przeto przedewszystkiem iść musi podział mowy ludzkiej. Ten jest na 5 Klass.

I° Języki jednozgłoskowe a) ze znakami pojęciowemi b) ze znakami zgłoskowemi
ad a) Chiński, Tunkinski, Kochinchinski ad b) Tybetański, Siamski, Birmański i Kambodżie

II° Indo-europejskie a) Sanskryt b) Medyjskie c) Semityckie d) Grecki e) Germańskie f) Celtyckie g) Łaciński h) Barkijskie i) Słowiańskie

III° Języki azyatyckiemi [struck out] a) sporadyczne: Czudzki, Węgierski, albański b) Kaukazkie c) tatarskie d) sybirskie e) wysp azyatyckich

IV Afrykańskie: Egipski z Koptyckim, Negrów etc

V Amerykańskie

Przy tych wszystkich zważać należy krótko ich własności, dialekty, źródła służące do ich poznania, i co w literaturze każdego jest znamienitego.

## I Grafika

A) Trzy stopnie ukształcenia się sztuki pisania

- a) pismo malownicze scriptura pingens
- b) malowanie allegoryczne
- c) pismo alfabetyczne

a) nie jest właściwem pismem

b) wydoskonalone przez Egipcyjan i Chinczyków

I pismo Egipskie
1) Hieroglificzne
2) fonetyczno-[struck out]
3) Demotyczne [struck out]

Historia odkrycia alfabetu Egipskiego — Odróżnić należy
a) materyjalny kształt znaków: pismo hieroglificzne właściwe, hieratyczne, enchoryczne
b) znaczenie znaków figuralne, symboliczne, fonetyczne

II pismo Chińskie

III pismo Klinowe

c) pismo alfabetyczne — Historyja —
1° fenickie
2° greckie
3° Kuficzne
4° arabskie, rozmaite
5° runiczne
6° słowiańskie
7° azyjatyckie

B) Materyjały piśmienne
- a) na których pisano
- b) czemi pisano
- c) nazwy rękopisów

C) Opiszczycy: scriptores, librarii, scribae, calligraphi, notarii, correctores, rubricatores etc etc

D) Dyplomatyka = Paleografia; 1) [struck out] śledzenie pisma pod względem kształtu, oddzielania wyrazów, interpunkcyje, à linea, kustosze i sygnatury i jak z tego wszystkiego ocenić wiek manuskryptu.
2) Skrócenia a w szczególności Sigla, Monocondylia, Monogrammata, liczby, własne [illegible]

właściwe skrócenia, nuty i znaki tyrońskie, e) Najstarsze rękopisma

stąd przejście do steno- i pasygrafii.–

## II Historyja sztuki drukarskiéj

I Historyja wynalazku z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które takowy przyspieszyły.–

II Drzeworytnictwo i dzieła xylografowane

III Druki Guttenberga i Fausta

IV Rozpowszechnienie sztuki drukarskiéj a) w Niemczech a) we Włoszech b) we Francyi c) w Hollandyi

V O Stereotypach

VI Drukarstwo w Polsce a) źródła b) najstarsze druki Krakowskie c) drukarze Krakowscy Fiol, Haller, Hochfeder, Lern, Unger, Victor, Scharfenbergerowie Sieberneichcrowie, Łazarzowie, Janiszowski, Wierzbięta itd oraz celniejsze ich nakłady i druki. d) drukarnie prowincyonalne ~~w Królestwie, Gdańsku~~, e) upadek a następnie f) odrodzenie sie drukarni polskiéj.–

## III Bibliotekarstwo

a) Zabezpieczenie bibliotek i książek b) Układ c) Spisywanie, d) Katalogi.–

do Katedry Bibliografii w Uniw. Jag. należały jeszcze i wykładane były

3. Kurs Heraldyki ogólnej i Krajowéj

1. Kurs Numizmatyki " "

2. Kurs Sfragistyki " "

# Bibliografia.

Bibliografia jest zbiorem nauk i wiadomości, poznawanie ksiąg ze względu na ich stronę materyalną i ich opisywanie ułatwiających.
Gdy wszystkie pomniki piśmiennych płodów umysłu ludzkiego pod trojakim względem mogą być uważane, tj. albo są pisane, albo drukowane, albo samoistnie lub w liczniejszym uważane zbiorze, wypada zatem podział bibliografii na 3 części: grafikę, historyą drukarstwa i bibliotekarstwo.
Grafika podaje środki rozpoznawania ksiąg pisanych, i zastanawia się 1/. nad materyałami na których pisano, i narzędziami piśmienniczemi 2/. nad pismem, głoskami i rozmaitemi piśmiennemi znakami. 3/. nad rękopismów i ich rozpoznawaniem z ich materyalnego stanu.
Historya drukarstwa wskazuje początek, wzrost i rozpowszechnienie się tej sztuki.
Bibliotekarstwo podaje sposoby umiejętnego układania ksiąg, opisywania ich, robienia katalogów i należytego chodzenia około całkowitego ich składu, aby te księgi dla obecnych i przyszłych pokoleń przystępnemi uczynić.
Pismo jest obrazem mowy; żeby zatem wynalazek jego należycie ocenić i przyczynę jego rozmaitości wykazać, nad rozmaitością mowy ludzkiej zastanowić się trzeba.

## I
## Podział mowy ludzkiej.

Za źródła służą dzieła: 1/. Mithridates oder Allgemeine Sprachenkunde von Johann Adelung Berlin 1806 6 Bände 2/. Literatur der Grammatiken, Lexica und Wörtersammlungen aller Sprachen der Erde von Johann Severin Vater Berlin 1815 1 Bd. ╫

╫ Języki jedne są jednozgłoskowe, drugie wielozgłoskowe. Lecz wszystkich tych językach bardzo mało, bo około kilkaset jest pierwiastków, które mową wystarczyć nietylko dla będących, ale najczęściej się utworzyć języków i są podstawą obecnego i przyszłego języka. Języki stają się wielozgłoskowemi przez składanie, odmianę i pochodzenie.

Wszystkie języki są w części podobne, w części różne, bo są utworem ludzkim pod różnym wpływem przyrody i organów ludzkich ukształconym. Dotąd należycie jeograficznie podzielono języki i według tego podziału na klassy i familie odróżniono. Liczymy pięć klas językowych:

Do pierwszej klassy należą języki jednozgłoskowe, zbliżone do języka pierwiastkowego, w krajach z tamtej strony gór mongolskich od więcej nad 150 milionów ludzi używane. Druga klassa: języki Indo-europejskie, Trzecia języki z aryatyckimi spokrewnione, czwarta klassa obejmuje języki afrykańskie, piąta amerykańskie.

Pierwsza klassa zawiera: a). języki ze znakami pojęciowemi, jakiemi są: chińskie, tunkingskie, i kochinchińskie b). ze znakami zgłoskowemi; tu należą: tybetańskie, siamskie, i birmańskie w Ava i Pegu, tudzież mało poznany język w Laos i Kambodżia.

Język chiński składa się z 320 do 328, a podług innych do 350 pierwiastków, złożonych z jednej spółgłoski i stojącej po niej samogłoski, gdzie nosowe ng często się zjawia. Pomnażają te pierwiastki przyciski pięcioraki, a tak liczba ich zwiększa się do 1625, i przydech, z którym lub bez niego te wyrazy się wymawiają. Ta więc liczba tym podwaja się, dostaniemy 3250, a według najwyższego obliczenia do 7700 wyrazów.

Niemasz w tym języku odmiany imion i słów, i dlatego trudno jest w mowie wyrażać rozmaite odcienia myśli; i z tego powodu Chińczycy dla zaradzenia dwuznaczności niekiedy w rozmowie znaków piśmiennych używają, tak np. szu znaczy książkę, drzewo itp; ciu znaczy pan, baba, stóp, kuchnia itp.

Pismo ich wyraża każdy wyraz lub pojęcie przez osobne znaki, których od 80 do 100 tysięcy mają. Atoli między niemi wiele jest jednoznacznych, wiele zastarzałych, nieużywanych wyrażeń, a oraz takich, które pod znane podciągnąć się dają, tak, iż według niektórych znajomość tysiąca znaków jest dostateczną do czytania książki, niewielkiej usilności wymagającej. Ułatwia też ich poznanie i to, iż ułożono szereg znaków pierwiastkowych, od których znajomości zależy poznanie kształtów złożonych. Nadto, znaki te nie są tak całkiem polubownie utworzone, ale w układzie ich przewodniczyła rozumna uwaga, na związku myśli oparta. I tak np. pustelnika wyrażają znakiem góry, a na niej znak człowieka; łzy oznacza oko i woda. Są też znaki pierwiastkowe, które się w bardzo złożonych postaciach znajdują i powtarzają; tak np. znak człowieka jako pierwiastek, wchodzi w skład 770 innych znaków, których podstawę stanowi; znak usta

wyrażającej, powstawa się w 989 postaciach, a rzeki w 1030
kształtach. Za okoliczności ułatwia poznanie istotnej części
kształtu złożonego, a nauczenie się pisma znakowego łatwiejszém
czyni.

Druga klassa tj. języki indo-europejskie obejmuje 9 nastę-
pujących familij: 1/ Sanskryt od którego się różni jako dialekt
język malajski X 2/ języki medyjskie czyli aryjskie 3/ języ-
ki semityckie 4/ greckie 5/ germańskie 6/ celtyckie 7/ łaciń-
skie 8/ kantabryjskie albo baskijskie 9/ języki słowiańskie.

1. Przez Sanskryt (dosłownie: dokładna mowa), rozumie się
stara mowa Hindu czyli indyjska, w której nie tylko księgi
religijne ale i prawne, i wiele innych są pisane. Nazy-
wają ją też Dewu-nagara (boska mowa), także grand
hamisz lub grandomisz (książkowa mowa). Należy ona
do umarłych, i tylko bramanowie jeszcze pisać nią umieją;
dlatego też bramańską mową się nazywa. Zawiera naj-
starożytniejsze pomniki pisma, z tych najsławniejsze są
księgi Wedam (liturgiczne) i Menu (prawna). Język ten
obfituje we formy grammatyczne, bo był przez liczne pisma
i przez wiele wieków kształcony; najwięcej zachował
wyrazów pierwiastkowej mowy, które w innych językach
zaginęły. Zbiory sanskryckich rękopismów znajdują się
w Londynie, Oxfordzie, Paryżu, Petersburgu, Kopenhadze,
Tybindze i Berlinie. Dawna kompania wschodnio-indyjska
w Londynie najwięcej ich posiadała, bo około 4000. Ileby zaś
ich mogło w Madras i Kalkucie, niewiadomo. Franciszek
Bopp professor Uniwersytetu berlińskiego wydał gramma-
tykę sanskryckiego języka w Berlinie 1827 w języku nie-
mieckim, później wydał również słowniki. U nas Majewski
były archiwista i pisarz aktów Królestwa polskiego
w 1816 pisał rozprawy w języku sanskryckim

2. Języki medyjskie są Zent, Phelewi, Parsi czyli
staroperskie, i nowoperski od 1000 lat rozwinięty. Tu
należą także: Kurdyjski jako zepsuty dialekt perskiego,
i awgański z perskiego, tatarskiego i sanskryckiego
złożony. Język Zent znany jest szczególniej z dzieła
Zent-awesta (żywe słowo) jak nazywają, święte księgi
które połonkowie dawnych Persów w Persyi, a Parsowie
w Indyach od swego nauczyciela religii i prawodawcy
Zoroastra albo Zerduszt przed 4 tysiącami lat przejęto

Chińczycy piszą prostopadle z dołu
do góry od ręki lewej ku prawej.
Podobnie piszą Japończycy, lecz do
zrozumienia ich potrzeba przyrostków
pewnych. Japończycy w listach, księ-
gach urzędowych, w ogóle między
uczonymi wyższemi używają pis
chińskiego, lud zaś pospolity ma
swój alfabet z 78 znaków złożony.
Wymowa Japończyków jest bardzo
trudna. Dwór, mandaryni i uczeni
używają języka chińskiego. Gra-
matykę chińską napisał w
trzecim wieku Bémarch, ale
dopiero w tym wieku wydana zos-
tała w Malakka kosztem
lorda Kingsborough. Korzystał
z niej wiele Francuz Remusat.
Słownik najlepszy jest Morissona.
O piśmie chińskiém powiemy
mówiąc o wynalazku sztuki pisania.

otrzymać mieli. Anquetil du Perron bawiąc w Indyach nauczył się tego języka i przywiózł do Europy odpisy tych ksiąg w roku 1762, które w roku 1771 wydał w tłumaczeniu francuzkiém. Kleuker wydał je po niemiecku w Rydze w 3 częściach 1776, wyciąg zaś z nich 1788. Do polskim języku wydał je Pietraszewski, obecny professor tego języka na Uniwersytecie berlińskim. Oprócz niego Chodźko obecny professor w Paryżu odznacza się znajomością tego języka.

3). Języki semityckie, (pochodzące od Sema) obejmują 1) język aramejski dzielący się na wschodnio-aramejski, do którego należą assyryjski i babiloński, — i zachodnio-aramejski, z którym syryjski i tylko na napisach zachowane języki palmirejski i sabejski są spowinowacone. 2). języki kananejskie dzielące się na fenicki, na monetach i kamieniach zachowany i hebrajski z pochodzącym od niego dialektem rabińskim. Religia, historya, prawo a szczególniej poezya stanowią literaturę hebrajską. 3). język arabski, z którego się utworzył abissyński i etiopski. Język arabski, który niepoślednie w uczonym świecie zajmuje miejsce, od czasu Mahometa (1632) do spisania Koranu użyty, stał się językiem piśmiennym, i tak przez swoją starożytność i bogactwo naukowe szczególniej na uwagę zasługuje. Koran zawiera zasady wiary i życia, czyli część dogmatyczną i praktyczną; jestto biblia Arabów. Dzieło to obejmujące 114 rozdziałów w 1841 zostało przełożone z arabskiego na francuzki przez Kazimirskiego pod tytułem „Le Coran", a na niemiecki, w którém jest kilka dawniejszych przekładów, przełożył je Ulman w czasach nowszych. Bibliotekarz heidelbergski Gustaw Weil wydał historisch-kritische Einleitung in den Koran. Bielefeld 1844. U Arabów za Kalifów z familii Abbassidów (rok 759) zakwitły nauki i sztuki, które Almanzur, Almohdi i Harun-al Raszid współczesny Karola W. (+814) szczególniej wspierał, zwabiwszy do siebie uczonych różnych narodów. Tento ostatni kazał dzieła z greckiego na arabski tłumaczyć i upowszechniał je przez odpisy. Al-Mamum, który niedługo po nim panował, ofiarował 100 centnarów złota i wieczny pokój Grekom, byle mu pozwolili Leona filozofa. Pozakładał on wyborne szkoły w Bassorze, Boharze, Bagdadzie i Kufie, oraz wielkie

bibliotheki w Alexandryi, Bagdadzie i Kairze. Z Abbasydami w Bagdadzie szła w zawód rodzina Omajadów w Hiszpanii. Tu w Kordubie była sławna szkoła, która tém była dla Europy, czém Bagdad dla Azyi. Tu też w X wieku Arabowie dźwigali nauki, a kiedy indziej nie miały stałego siedliska, wtedy Arabowie w 3 częściach świata krzątali się około nich i upowszechniali je. Niedługo po roku 900 nietylko z Francyi ale i z innych krajów udawano się do Hiszpanii na nauki, gdzie szczególniej Matematyka i Medycyna kwitnęły. Jakie to w półtora wieku Arabowie uczynili postępy, skoro się z naukami greckiemi obeznali, bo przedtém Koran, poezya i wymowa stanowiły całą ich mądrość. W jeografii, historyi, matematyce, medycynie, fizyce i filozofii, a szczególniej w arytmetyce, jeometryi i astronomii nader wielkie uczynili postępy. Utrzymujące się u nas dotąd ich w tych naukach wyrazy np. almanach, algebra, alkohol, Zenit, Nadir itp. oraz znaki liczebne, świadczą o ich wpływie na europejską kulturę. Zasługują też na wspomnienie ozdoby arabeskami lub moreskami zwane, od Maurów i Arabów pochodzące. Ponieważ Islam (arab. pokój, zbawienie, wiara) wzbrania wyobrażania ludzi i zwierząt, zatem ludy te wynajdowały wzory kwiatów, liści i krzewów za ozdoby. Arabeski mogą być albo tylko rysowane, albo malowane albo wreszcie w płaskorzeźbach.

Język turecki. Jak Turcy czyli Osmanowie (tak zwani od Osmana † 1326) są plemieniem tatarskiem, tak język ich różni się od arabskiego. Różnica między nim a arabskim jest taka, jak między słowiańskim a niemieckim i łacińskim. Turecki język sam jest ubogi, i dlatego Turcy przywłaszczyli sobie skarby języka arabskiego i perskiego[F]. Pospolicie mówią językiem perskim, arabskiego używają w sądach. Pisma używają arabskiego z małemi odmianami, i piszą jak Żydzi i Arabowie od prawej do lewej ręki. W dawniejszych czasach otrzymywali papier z Wenecyi, który do tego stopnia gładzili, iż wyglądał jak jedwabny. Piór używano z trzciny, a atramentu gęstego, jak u nas do druku. Piszą na kolanach podkładając czasem tekturę. Mają samogłoski, które przez małe linijki oznaczają.

F Bez znajomości tych języków przeto, tureckiego dobrze poznać nie można.

4. Język grecki, z którego powstał nowo-grecki czyli romański, po grecku romaika. Bliższe uwagi nad tym językiem nie leżą w naszym zakresie.

5.) Języki germańskie, obejmujące w sobie języki północne albo skandynawski ze szwedzkim, duńskim, norwegskim i islandzkim dialektem. Dzisiejszy język niemiecki składa się z dwóch głównych gałęzi tj. wyższego (oberdeutsch) i niższego (niederdeutsch), z których pomięszania w środkowych prowincyach już wcześnie utworzyła się średnia niemiecka mowa (mitteldeutsch), a z tej w czasie Reformacyi powstało dzisiejsze Hochdeutsch. Oberdeutsch używany jest w Szwajcaryi, Alzacyi, Szwabii, nad wyższym i środkowym Renem, w Bawaryi i Austryi. Do tych przydać należy Szląsk, Morawię, Węgry i Siedmiogród, gdzie lubo język niemiecki z wyższego i niższego jest pomięszany, jednakże wyższy dialekt w nich przeważa. Język żydowsko-niemiecki pomimo mięszaniny wyrazów hebrajskich, polskich, francuzkich i niemieckich również z hochdeutsch jest przekształcony. Niederdeutsch jest miększy od wyższego, nie masz w nim ch, zamiast którego k używają. Należą do niego języki, fryzyjski, holenderski, niederlandzki i niższy saski czyli plattdeutsch.

~~6~~ Język angielski, z niemieckiego jest wyrodzony. Historya jego zaczyna się od Anglo-Sasów, który w roku 450 do Brytanii przybyli. Język ten otrzymał przewagę szczególniej kiedy pod Edwardem I podniosły się miasta, a ze stanem miejskim język krajowy dźwigać się począł tak, iż dopiero pod Edwardem III (1327) zaczęto go do czynności rządowych używać. W tworzeniu się języka angielskiego trzy okresy odróżniają: 1) anglosaski 2) duńsko-saski 3). normandzko-saski. Ale język ten jak wszystkie języki europejskie dopiero od czasów Reformacyi kształcić się począł. Język francuzki przez swoje długie panowanie przelał wiele wyrazów do krajowej mowy. Dzisiejszy język angielski jest najłatwiejszy co do słów i odmian, ma bowiem tylko jedną formę, ale najtrudniejszy co do wymawiania i czytania.

Nareszcie do języków germańskich należy nareszcie język maeso-gocki tak zwany od Gotów, mieszkających niegdyś w Mezyi (dzisiejsza Serbia i Bulgarya). W tym języku Ulfilas Biskup tłómaczył nowy testament, którego starożytny i piękny nabytek znajduje się w bibliotece upsalskiej, srebrnym atramentem na czerwonym pergaminie pisany, i dlatego się codex argenteus nazywa.

c. Języki Keltyckie. Szczątki ~~tego~~ pierwotnego języka znajdują się jeszcze w mowie szkockiej i irlandzkiej.

Grecy wszystkie na zachód mieszkające ludy od Odry aż do ujścia Tagu, Keltami nazywali; ale prawdziwi Keltowie na początku dziejów mieszkali w części Gallii, na brytańskich wyspach, w niektórych okolicach Italii, i w krajach między Alpami i Dunajem od Gallii aż do Pannonii. Ich szczątki żyją w Irlandyi i Szkocyi. Z mowy ich żaden pomnik do nas nie doszedł, tylko poprzekształcone szczątki w mowie Irlandów i Szkotów. Wielka Brytania wedle twierdzenia Juliusza Cezara została zaludniona przez Gallów na 500 lat przed Chr., ale niewiadomo, dlaczego tych przychodniów Brytanami nazwano, bo oni kraj przez siebie osiadły dla wysokich i skalistych brzegów Albionem nazwali. Później parci przez Belgów czyli Kimbrów, usunęli się w góry, a nawet i do Irlandyi, a nowych przybylców znowu nie właściwie Brytanami nazwano, bo ta nazwa właściwie tylko Gallom służyła. Osiedli w górach, przybrali nazwisko Kaledończyków. Nazwisko to oznacza Galla w górach mieszkającego, czyli Galla-górala, i jest złożone z Cael tj. Gall i dun tj. góra. Język ludu szkockiego zgadza się z irlandzkim, różnią się tylko jako dyalekty do których się przez 100letnie panowanie Germanów wiele wyrazów wcisnęło. Język ten ma tylko 17 głosek, z tych 12 spółgłosek, nie mają bowiem g, k, v, x i z.

Irlandya od wyrazu ire czyli eire, erie co znaczy zachód ma swoje nazwisko, a język swój Irlandczycy cailick-erinach nazywają, co znaczy gallicko-zachodni. Oba te ludy tak w Szkocyi jak Irlandyi mieszkające, nazwisko caille a tak pamiątkę wspólnego z Gallii pochodzenia.

zatrzymały. Do X wieku mieszkańców Irlandyi Szkotami
nazywano. Wyraz ten ma pochodzić od scuiten (wychodzić)
bo ci się Brytonowie, uchodząc przed Belgami, podobno
schronili. Ale kiedy roku 503 Szkotowie z Irlandyi wyludnioną
przez wojnę z Rzymianami zajęli Kaledonią, kraj ten
z czasem Szkocyą nazwano. W północnych i górzystych
częściach Szkocyi, i na zachodnich wyspach, zachowuje się
dawny język i wiele pieśni przypisywanych bardowi Osja-
nowi, synowi Fingala, zmarłemu roku 296 po Chr. Pieśni te
żyjące w pamięci ludu zaczęto zbierać w połowie przeszłego
wieku. Chwyt tę pierwszy pojął Hieronim Stone nauczy-
ciel z ~~Dunkel~~ Dunkeld, ale go śmierć zaskoczyła. James
Macpherson Szkot udał się w roku 1760 na wędrówkę
w celu zbierania tych pieśni; jakoż wydał je ~~ny~~ we 2
tomach roku 1765 w tłumaczeniu angielskiém w prozie
z textem keltyckim obok. Pieśni te tłumaczono na
różne języki. W naszéj literaturze jest część ich przełożona
wierszem przez Krasickiego. Po napływie Belgów, (narodu
szczepu germańskiego) z języka ich pomięszanego z mową
krajowców, utworzył się nowy język, który się z odznaczeniami
częścią w dzisiejszéj mowie walliskiéj (Welsh) i Brytanii
utrzymuje, tak iż dotąd w Wallis lud języka angiels-
kiego wcale nie rozumie. Bellgowie bowiem z czasem
przez Anglo-Sasów z Brytanii wyparci, Wallen (obcy)
a kraj Walles nazwani zostali, ale sami nazywali się
Kimry t.j. ludzie rodzimi, tubylcy, — a mowę swą Kimrek
nazywają.

7. Język łaciński czyli rzymski. Z niego powstały tak
nazwane języki romańskie, t.j. włoski, hiszpański,
portugalski, romański (churwaelsche Sprache w Kantonie
Graubünden), prowanzalski przedtem limozyńskim zwany,
francuzki i wołoski, także rzymsko-słowiański albo
rumuński zwany.

Upadek języka łacińskiego już w pierwszym wieku po
Chr. jest widoczny, ale w piątym zupełnie w barbarzyńską
przeszedł mowę. W podbitych prowincyach szczególniej
przez żołnierzy, niewolników, kupców, celników i adwo-
katów został zaprowadzony. Była to więc tak zwana

romana rustica, która się tam upowszechniła, a z jéj skażenia w ustach krajowców utworzył się język trzeci, który także romańską czyli rzymską mową nazywano, dlatego, iż się w niéj język łaciński przebijał. Lecz w wyższych klasach utrzymywała się wyłącznie mowa rzymska, którą dla różnicy od tamtej ciągle jeszcze łacińską nazywano. W średnich wiekach język łaciński tak daleko uległ skażeniu, iż znający język klasyków rzymskich, bez pomocy słownika na temu wydanego, rozumieć go nie mogą. Taki słownik wydał Carolus du Fresne pod t. Domini du Cange glossarium ad scriptores mediae et infimae latinitatis, którego są cztery wydania; także Henryk Carpentier glossarium novum ad scriptores medii aevi Paryż 1766 4 tomy in folio.

W języku włoskim (wyraz ten pochodzi od wlach, co w języku dalmacko-słowiańskim znaczy pasterz) romana rustica jest panująca. Co się tyczy języka wołoskiego, uważał Thunmann, iż połowa wyrazów jest łacińska, druga zaś grecka, gocka, turecka a szczególniéj słowiańska.

8. Język kantabryjski czyli baskijski. Mieszkali po obu stronach gór pirenejskich Kantabryjczykowie. Teraźniejsi od oceanu Atlantyckiego aż do Pampeluny mieszkańcy kraj zamieszkujący, potomkowie Kantabryjczyków zowią się Baskowie (Vascones) po hiszpańsku Bascongados. Zachowali oni język swych przodków w czystości, oprócz niektórych wyrazów, które się w ich mowę przez zetknięcie się z Wissigotami wcisnęły. Francuzi lud ten Basque i Bisquennes zowią, pod które to nazwisko i Gaskończyków niewłaściwie podciągają. Mowa Basków obecnie tylko w ludu prostego po obu stronach granicy hiszpańsko-francuzkiéj jest używaną.

9. Języki słowiańskie. Słowian dzielą na zachodnich, południowych, wschodnich i północno-wschodnich. Ludy te różnią się między sobą większą lub mniejszą odmiennością mowy, pismem i religią. Zachodni

w większej części są obrządku łacińskiego, i używają także
pisma łacińskiego. W południowo-wschodnich niektórzy, w północno-
wschodnich wszyscy są obrządku greckiego i używają pisma sło-
wiańskiego lub rosyjskiego. ~~Za~~

Za źródła do poznania ludów i mowy słowiańskich służyć
mogą dzieła Szafaryka 1). Narodopis t.j. jeografia ziem słowiań-
skich wydany po czesku z mapą w Pradze 1842r., a na polskie
tłomaczony przez Dahlmana i wydany w Wrocławiu. 2). Staro-
żytności słowiańskie Praga 1837, któreto dzieło na niemiec-
kie tłomaczone wyszło w Lipsku w 2 tomach 1843, a po
polsku w Poznaniu.

Do zachodnich Słowian liczą Polaków z Kaszubami i Czechów,
do których zaliczają Morawianów i Sławaków w północnych
Węgrzech. Cały ten szczep zowią Czecho-Słowianami, i liczą
ich 7 milionów 160 tysięcy. Gramatyki do czeskiego języka
po niemiecku wydane, są: 1). Józefa Dobrowskiego 1819. 2) Tha-
ma przez Hankę wydana i poprawiona 3) Konecznego
praktyczna gramatyka czeska, oraz słownik kieszonkowy
czesko-niemiecki i niemiecko-czeski, i wiele innych.
Najlepszy słownik jest Jungmana, wydany w 5 tomach
w Pradze 1835–1839. Tenże wydał czeską historyą literatury
1825. Gramatykę języka słowackiego w języku łacińskim
napisał Anton Bernolak, która na niemieckie przetło-
maczona wyszła w Budzie 1811.

W Łużycach (Lausitz), Luzacyą zwanych, kraju mają-
cym swoje nazwisko od wyrazu Łużycy, co w języku sło-
wiańskim kraj niski i bagnisty oznacza, żyje dotąd prze-
szło 150 tysięcy Słowian, od Niemców Łużykami Wendami
albo Sorbami nazywanych. Sami w języku swym zowią
się Serbia, Serbojo, Serbowie i Serskie albo Łasarskie.
Dzielą się pod względem językowym i politycznym
głównie na dwie części. Wyższą Łużyczanie nazywają Hę-
chilczany (Ichilzen), a niższą, właściwie Łużyczanami są
nazwani. Wyżsi niższych dotąd nazywają Łużyske
albo Łuże, ale i do tamtych nazwiska tego nie stosują.
J.P. Jordan wydał w języku niemieckim gramatykę
wendycko-serbską. Wydano także i zbiór pieśni.

Słowianie wschodnio-południowi, o których niżej obszerniej
mówimy, obejmują Illirów i Serbów inaczej Illiro-Serbami
zwanych. Do tych należą Słowieńcy, Horwaty i Serbowie.
Słowieńcy i Horwaty mieszkają w Styrsku, Krainie,

Węgrzech, Korutanach, Istryi, Horwacyi, Sławonii, Dalmacyi,
Bośnii, Serbii, Macedonii i Albanii. Illirskiego języka uży-
wają w Horwacku, Sławonii, Sremie, Dalmacyi, Bośnii,
Serbii, Czarnogórze, Hercogowinie, Banacie, i Dubrowniku.
Częścią tyczy Serbów, ci dzielą się na Serbów stanowiących księ-
stwo serbskie pod hołdem Turcyi zostające, i ci są wyznania
greckiego; zaś druga część Serbów z Węgrami połączona jest
obrządku rzymskiego, i używa pisma łacińskiego, którego głoski
jednakże w wielu względach odmienne niż w innych dialek-
tach mają znaczenie, np. ſz zamiast ż, cs zamiast cz, sh
zamiast sz, i ch zamiast cz. Do książek tych gra-
matyki w języku niemieckim są 1/ Berlich Grammatik
der illirischen Sprache Buda 1823 2/ Wuk Stefanowicz
mała gramatyka serbska w języku serbskim, którą Grimm
na język niemiecki przełożył i wydał w Lipsku 1824. Tenże
tam Wuk wydał słownik serbsko-niemiecki, a Richter
i Ballmann wydali w Wiedniu 1840 Słownik illirsko-
niemiecko i niemiecko-illirski.

Do Słowian północno-wschodnich liczą Mało- i Wielko-
Rusinów, oraz rozproszone między Niemcami szczątki
północnych Wendów.

Słowianie, którzy we wschodniej połowie Europy osiedli,
i zajmują ją od wybrzeża morza Białego i Bałtyckiego
do Czarnego, a potem do Śródziemnego i wybrzeży Adryatyku,
również od Karpat i Bugu aż za Wołgę, składają się z 3 ludów
A/ Illiro-Serbów B/ Bułgarów C/ Rossyan. Dwa pierwsze
ludy t.j. Illiro-Serbowie i Bułgarowie jedną nazwą południo-
wych Słowian są oznaczone, ponieważ najdalej na południe
się posunęli. Rossyan zaś często północnemi Słowianami
nazywają, dlatego, iż najważniejsza część Wielkiej Rossyi
ku północy należy.

A. Illiro-Serbowie. Już w pierwszych wiekach ery chrze-
ścijańskiej na rozległych niwach Illiryku osiedli Słowia-
nie rozmaitych nazwisk szczególnych, którzy z czasem na
trzy główne części podzielili się, jakoto: Słoweńców,
Horwatów i Serbów. Słoweńcy mieszkają na południu
Cesarstwa Austryackiego, a w stronie północno-zachodniej
państwa tureckiego. Słoweńcy mówią jednym illirsko-serbskim

dialektem, który ma różne podrzędne odmiany, lubo w nich
mowa trzech powyższych ludów szczególniej przeważa. Wszyst-
kie te trzy dialekty piśmiennie są wyrobione, i dosyć ważną
mają literaturę. W naszych czasach dialekty słoweński
i horwacki mową illirską nazwano, ale serbski już
dla pisma odrębny odzielność swą zachował, dlatego
południowych Słowian dzielimy na dwa szczepy tj. a). na
Illirów i b). na Serbów.

a). Illirowie czyli Horwaty i Słoweńcy. Horwaci mieszkają
na południe względem Węgier i Słoweńców. Oni zajmują
całe komitaty w Warasdin, Kreuc, blisko 2/3 części komi-
tatu Zagrzebskiego, a Salacki i Samodyjski. Na krańcach
~~północnozachodnich~~ węgierskich prócz tego mieszkają w licznych i ludnych osa-
dach ~~Węgier zachodnich~~ Pogranicza, gdzie 120 wsi zajmują. Ci od niektó-
rych uważani są za potomków Horwatów nad morzem
Adryatyckiem niegdyś mieszkających, i dzielą się na dwie
gałęzie. Północni Polancy i Wlachy zwani, należą kraj
od Kyssek aż ku Preszburgowi, zaś południowi od Kyssek
ku Rabie. Obie te gałęzie różnią się wiele dialektem przy-
od Horwatów właściwych około Zagrzebu i Warasdinu
osiadłych, albowiem mowa ich więcej do Serbskiego jest
zbliżona. Takim samym językiem mówią Słowianie mie-
szkający na półwyspie Istryi począwszy od rzeki Arsa, na
[illegible] wybrzeżu i pobliskich wyspach aż do Cetyny a
nawet do Neretwy, a stamtąd ku Zachodowi aż do
państwa Tureckiego. Ci też dotąd Horwatami się nazy-
wają, ale dlatego do właściwych Horwatów policzeni
być nie mogą, iż przez swoję mowę daleko więcej są
zbliżeni do Serbów, od których na całym ~~swoim~~ wschodnim krańcu
są otoczeni. Są prócz tego horwackie osady w Morawii
i Arcyksięstwie Austryackiem, ale z tych tylko ostatnie
zachowały swą mowę, pierwsze zaś swój horwacki dialekt
na czeski zamieniły. Właściwi Horwaty są wyznania
katolickiego, jest ich przeszło 8 kroć sto tysięcy, z tych 145
tysięcy w Węgrzech, 56 tysięcy w Pograniczu, a reszta
we właściwej Horwacyi. W horwackim Pomorzu od
Czechów Przymorzem zwanem, jest miasto stołeczne
Rzeka (Rieka, po włosku Fiume). Właściwa litera-
tura horwacka nie sięga za wiek XVI. Bucsycz w
drugiej połowie tego wieku wydał katechizm i

i książki nabożne, które innemi pismami jako przeciwne
Katolicyzmowi wytępiono. Słowniki wydali Habdelicz 1670,
i Bellostenec 1675, ale dopiero w XVIII a szczególniej na
początku naszego stulecia czynniej literaturą zajmować
się zaczęto. Na czele ich pisarzów stoi Mikłuszicz zmarły
1833 płodny i popularny pisarz. Z Ludwikiem Gajem zmie-
niła się postać literatury horwackiej. On bowiem wraz
z wielu najzdolniejszemi horwackiemi pisarzami i
uczonymi, porzuciwszy własny prowincyonalizm, w zbu-
dzeniu Illiryzmu się całkiem się poświęcił. Odtąd język
horwacki na podrzędny dialekt uznany, zaledwie w nie-
licznych bardzo rzadko wydawanych książkach dla ludu
jest używany.

Słowieńcy od Niemców karyntyjskiemi i styryjskiemi
Windami zwani, mieszkają na zachód Kroatów czyli Horwa-
tów, i tworzą królestwo sławońskiém zwane. Szafarzyk
liczy milion 151 tysięcy Słoweńców, z których części w Styr-
ku, Korutanach, Krainie, na Węgrzech, Węgrzech i
Horwacyi osiadła. Są oni podobnie jak Horwaci po naj-
większej części katolickiego wyznania; tylko około 13
tysięcy w zachodnich Węgrzech są protestantami. Jedyny
z zabytków literatury słoweńskiej jest Glagolitta Klo-
sianus w Petersburgu 1827, a w Wiedniu 1836 przez
Kopitara wydany rękopism z X wieku. Odtąd aż
do XVI wieku panuje grobowa cisza. W Reformacyi
odznaczyli się pismami Truber 1550–1586, Jurycyzy
w drugiej połowie, Krehl, Dalmatin i rektor Bohoryzc.
Drukowano wtedy wiele pobożnych i religijnych ksiąg,
w Lublanie, Tybindze, Witembergu, Regensburgu, Norym-
berdze i innych miastach niemieckich, i te między
protestanckich Sławian rozsełano. Bohoryzc już wtedy
wydał dobrą gramatykę słowiańskiego dialektu w roku
1584, ale z upadkiem protestantyzmu (za Ferdynanda
II i biskupa Kroena) na początku XVII stulecia upadło
staranie się o język ojczysty i jego literaturę. Dopiero
w drugiej połowie XVIII wieku zaczęli niektórzy duchowni
katoliccy zajmować się językiem krajowym. Wielu w
połączeniu wydało 1791 roku biblię w Lublanie, oraz
pracowano nad gramatyką i słownikiem. Metelko 1830

wydał dobrą gramatykę dla dialektu styrskiego, Dainko 1824 dla Kurtońskiego, podobnież Jarnik 1829. Słowniki są wydane przez Jarnika 1832, i Murko 1832. Pieśni ludu zebrali Korytko i Krass 1839.

6. Serbowie. W południowych komitatach Węgier, w Sławonii, w znacznej części Kroacyi i Krainy, Istryi, Wybrzeżu, Dalmacyi i w kroacko-sławońskiej tudzież węgierskiej granicy wojskowej, co wszystko do Austryi należy, niemniej w księztwie Serbskiém, Bośnii, Hercegowinie i Czarnogórze mieszkają Serbowie jako najcelniejsza część ludności, między którymi Madziarowie, Niemcy, Włosi, Arnauci, Turcy, Wołosi i Kuźniacy tu i owdzie są rozproszeni. W krajach pod panowaniem tureckiém będących (tj: w Serbii, Bośnii, Hercegowinie, Czarnogórze, i dawnej Raszyi między Nowym Bazarem i Nową Bredą) wyjąwszy Serbią gdzie Turcy kilka twierdz mają; wszędzie jako naród panujący licznie osiedli. W innych zaś krajach są przychodźcami szczególniej od czasu, kiedy z przyczyny prześladowania doznawanego za patryarchy Arsenia Czarnojewicza w roku 1690 Serbowie w nader wielkiej liczbie kraj opuścili. Ale i po za krajami wyżej wspomnianemi znajdują się Serbowie. Są to potomkowie wychodźców z Turcyi. Do tych należą liczne i wielkie osady w Austryi a szczególniej w Węgrzech między Madziarami i osadnikami niemieckiemi; jakoto w Komitatach Stuhl-Weissenburg, Somodier, Barania, Baczka, Arad i innych. Nadto jest jeszcze wielka osada serbska w gubernii chersońskiej w tak nazwanej nowej Serbii, od Sinichy wzdłuż i wszerz aż do Dniepru leżąca, przez potomków owych Serbów założona, którzy za panowania Maryi Teresy między rokiem 1751 i 1753 ze Sławonii i południowych Węgier do Rosyi się wynieśli, i tu za panowania cesarzowej Elżbiety osiedli. I w Turcyi między Arnautami i Bułgarami są rozproszeni Serbowie. Według Szafarzyka liczba Serbów wynosi w ogóle 5 milionów 294 tysięcy. Są oni częścią greckiego częścią rzymskiego wyznania, i tak: milion 864 tysięcy w Austryi

i Turcyi są katolikami, a 2 miliony 880 tysięcy greckiego wyznania, i ci w Austryi, Turcyi i Rossyi mieszkają. Mahometanami w Bośnii, Hercogowinie i Kroacyi jest około 550 tysięcy. Ci początkowo byli wszyscy wyznania greckiego, ale naprzód niektóry dziedzic w Turcyi, Hercogowinie i Bośnii unikając prześladowania przeszli na mahometanizm. Serbowie w południowej Austryi osiedli podzielili się pod względem wiary na dwie części, tj. na grecko-sławiański, i katolicki kościół. Tamci zachowali wszystkie swoje zwyczaje i obyczaje, jakoteż staro sławiańskie pismo; ci zaś, z nowym obrządkiem i pismo nowe tj. łacińskie przyjęli. Między obiema stronami, które bardzo się z sobą stykają i obok siebie gdzieniegdzie w całych wsiach i miastach pomięszani mieszkają, powstały wkrótce niezgody i obopólna nienawiść. Ztąd katolicy, którzy w nowszych czasach występują, od grecko-sławiańskich obelżywem imieniem Szokac lub Szokcy podobno od włoskiego sciocco tj. głupi prostak bywają nazywani. Używa ten nazwy zawsze Serba łacińskiego wyznania, a katolicy tamtych Właszi i Rkaczi nazywają. Jak pod względem religii, tak co do literatury Serbowie dzielą się według zdania Szafaryka na trzy części: na wschodnich, zachodnich, i Głagolitów. Do wschodniej literatury grecko-sławiańskich Serbów, którzy w swej mowie zachowali pomniki piśmienne z XII, XIII i następnych wieków, już w początkach Chrześciaństwa obok języka kościelnego język krajowy w wyznaniach rządowych znajdujemy. W ~~18~~ roku 1389 upadło królestwo Serbskie, a z czasem i literatura i oświata krajowa, która dopiero z początkiem XVIII wieku u austryackich Serbów odżywiać się zaczęła. O pracach Wuka wspomnieliśmy już wyżej, tu tylko dodamy, że oprócz gramatyki i słownika wydał także zbiór pieśni serbskich, które na rozmaite języki przełożone zostały; podobnież Milutynowicz zebrał pieśni ludu na Czarnogórze. U katolickich Serbów już w samych początkach dwa objawiają się kierunki: głagolicki, i dalmatycko-raguzański. Bliskość Włoch i Grecyi już od pierwszych wieków obudziła tu naukowego ducha; z początku glagolickiego

pisma Jerków należy na Pomorzu horwackiem od rzeki Rasza w Istryi, aż do Zermania w Dalmacyi, zkąd dopiero od 1248 dalej się rozszerzyło, kiedy Papież Innocenty IV biskupowi Seńskiemu dał pozwolenie używania tego pisma i języka krajowego w liturgii kościelnej. Język w księgach kościelnych Glagolitów był początkowo kyrillski, czyli dialekt kościelny, inaczej starosłowiańskim zwany, z przymieszkiem dialektu miejscowego czyli pomorskiego. Ten przymieszek z czasem coraz bardziej się rozszerzył, nakoniec przeważył. Pismo to, nie przeszło w użycie poza granicę horwackiego Pomorza, lubo już wcześnie bo w roku 1483 Glagolicą książki w Rzymie i Wenecyi drukowano. Ale w Pomorzu i akta urzędowe i dokumenta w czystym dialekcie ludu zawsze Glagolicą pisano. Daleko wyżej postąpili Dalmatyńsko-raguzańscy Serbowie, katolickiego wyznania, także zwani Illirowie. U nich bowiem więcej się rozszerzyła literatura świecka, szczególniej poezya, aniżeli w innych pokrewnych plemion słowiańskich. Mają oni pomniki piśmienne w języku krajowym z XII i następnych wieków.

B) Bułgarowie już jak się zdaje przy końcu V wieku z krajów nad Dunajem leżących przenieśli się nad morze Czarne w sąsiedztwo Moesyi. Już roku 866 papież Mikołaj I i jego następcy usiłowali zaszczepić chrześciaństwo między Bułgarami, ale kiedy w roku 869 i następnym Concilium Konstantynopolitańskie Bułgaryę do wschodniego Patryarchatu przyłączyło, natenczas z namowy Patryarchy Focyusza jego przyjaciel Kiryll zajął się wprowadzeniem Chrześciaństwa między Słowianami z liturgią słowiańską. Z religią i literatura słowiańska między greckiemi, serbskiemi i bułgarskiemi Słowiany szerzyła się. Język cerkiewny inaczej starosłowiański lub starobułgarski zwany, był dawniej mową piśmienną wielu narodów słowiańskich a teraz jest językiem kościelnym u Rossyan, Bułgarów i Serbów używany. Do późniejszych czasach język słowiański i jego literatura tylko w Bułgaryi, Rossyi i Serbii utrzymał się, i w tym języku są bardzo dawne pomniki. I tak Ewangelie w Rheims znajdujące się miały być pisane około roku 1040. Jestto księga, na której koronujący

się Królowie francuzcy przysięgę wykonywali, pisma ani języka nie rozumiejąc. We Francyi powszechnie znana jest p. t. Texte du Sacre. Wydał ją w podobiznie Sylvestr w Paryżu w roku 1843. Ostromirskie ewangelie pochodzą z 1056 do 1057 roku. Prawodawstwo księcia Światosława z roku 1073 itd. Józef Dobrowski wydał w języku łacińskim gramatykę staro-sławiańską. W języku polskim wydano podobną gramatykę w Przemyślu roku 1837, a słownik staro-słowiańskich wyrazów w piśmie św. znajdujących się, z tłomaczeniem polskiem wydał Józef Lewicki we Lwowie 1830 roku. Kopitar w swojém Glagolita Clozianus dał także gramatykę Glagolu. Nowo-bułgarski język nazywa się ten, którego dzisiaj używają Bułgarowie pod panowaniem tureckiém i w małej części pod panowaniem rossyjskiem zostający. Jedni przeszło 3½ drudzy 4½ miliona liczą Bułgarów, z których blisko 3 miliony 287 tysięcy są greckiego, 50 tysięcy katolickiego, 250 tysięcy mahometańskiego wyznania. W pierwszych czasach państwa bułgarskiego język kościelny był językiem ludu; ale po upadku kraju pod wpływem wołoskiego i albańskiego języka utworzyła się mowa nowo-bułgarska, która w czasem licznym odmianom uległa. Nietylko bowiem że wiele obcych słów do niej się wcisnęło, ale też największą część swych odmian, deklinacyj, konjugacyj, a nawet całe infinitivy, i wiele ze swych form utraciła.

c). Język rossyjski dzieli się na mało-rossyjski jako mowa ludu w prowincyach południowych, białoruski w guberniach mohilewskiej i witebskiej, i wielko-ruski. Ludów tym językiem mówiących liczą 51 milionów 184 tysięcy. Nazwisko Ros początkowo nie było sławiańskie, albowiem w dzisiejszej Szwecyi i Norwegii, dawniej Skandynawią zwanej mieszkający Normanowie na wiele drobnych dzielili się ludów, które szczególne miały nazwiska. Z tych mieszkających na wschodniém upländzkiém wybrzeżu, gdzie Rosslangen leży, nietylko Finnowie i Słowianie, ale też właśnie i krajowcy Russami nazywali. Z całego narodu Normanów tych, którzy w jakimbądź celu awanturniczym łączyli się na wojny, a w ogóle na wyprawy wojenne, od wyrazu *wara* albo *waere* (po skandynawsku umowa) Waeryngi a w liczbie mnogiej Waeryngar nazywano.

Russowie Waracgowie około roku 859 napadli byli na Słowiańszczyznę północną, jak świadczy Nestor w końcu XI wieku żyjący pisarz słowiański. Wyparci przez Słowian, lecz z przyczyny zaszłej pomiędzy temi niezgody znowu przez nich wezwani, pod dowództwem Ruryka przybyli do Słowiańszczyzny, gdzie założyli Ładogę. Od nich to najprzód ta okolica, a potem i inne szczęście się zabory Rusią nazwane zostały. Być może, iż od wyrazu Warek czeski Wrah, a polski wróg pochodzi.

Północni Wendowie niegdyś w dzisiejszych północnych Niemczech mieszkający, począwszy od Holsztynu aż ku Kaszubom dzielili się na dwa główne pokolenia, t.j. na Obotritów na zachód, i Wilków czyli Lutyków na wschód, a te znowu dzieliły się na inne szczepy. Na Pomorzu już za Władysława Jagiełły około roku 1404 miał umrzeć ostatni człowiek mówiący językiem krajowym; tylko w lüneburgskich kilku wioskach jakoto w Daneberg, Lüchow, Wustro, do ostatnich czasów byli osadnicy dawnym językiem mówiący. Zwano ich pospolicie Polabami, która to nazwa od przyimku po (na albo nad) i Laba czyli Elba pochodzi; jednakowoż mylnie, bo Polabianie mieszkali nad Elbą około Raceburga, i wcześniej zaginęli. Mieszkający nad rzeką Leine, po słowiańsku Lina, jeszcze w drugiej połowie szesnastego wieku używali ojczystego języka, ale go powoli wytępiono, tak, iż jak przedtem czystą mową krajową mówili, tak i teraz złej niemczyzny używają. Ich mowa według zachowanych pomników podobnie jak i Łużycka, do polskiej się zbliżała.

Germańsko-słowiańskie czyli letyckie plemię.

Zeszły się w czasie wędrówek ludów na wschodnich brzegach baltyckiego morza Gotowie i Słowianie zetknęli się; tak dzikie i wojenne dwa ludy nie mogły długo pozostać bez wzajemnych podbojów i pomięszania się. Z Niemców mieszkały tu szczególniej gotyckie szczepy po których oddaleniu się na Morze Czarne przez kilka wieków bawili tu Aestiowie ich powinowaci. Ale ci jak się zdaje w VI wieku utracili swą samoistność, i tak się ze Słowiany zmięszali, iż z obydwóch tych narodów powstał trzeci mięszany, który teraz pod nazwiskiem Letów albo Łotyszów jest znany. Kiedy imię Letów czyli Łotyszów i Litwinów poczęło być znane,

niewiadomo. Tego niezwanego porządku ludu widzieć można
ślady w ich języku; a kiedy w nim dwie trzecie części sło-
wiańskie zajmuje, wypada ztąd, że Słowianie panującą
a przynajmniej przeważniejszą część stanowili. Języki tego
szczepu według miejscowości rozmaite mają nazwiska i
niejakie odmiany. Szczep ten mieszka na Litwie, Żmudzi
i Łotwie (w Inflanciech, po niem. Lettenland); mieszkańców
Łotyszami (po niem. Letten) nazywamy. Języki tego szczepu
są 1/ litewski w Prusiech staro-pruskim, w Król. Polskiem
żmudzkim zwany. 2/ łotyszski w Kurlandyi (Kurronia
od litewskiego karionis człowiek wojenny, dlatego, że się
krajowcy wojnie z Rusią i Kawalerami mieczowymi
potykali) w Semigallii (Zemigallas po polsku koniec
ziemi), i w Łotwie (Lettenland nad Kurisch haffen)
3/ pruski, ale ten język w Prusiech całkiem wytępiony
został. Siegfried von Feuchtwangen, który pierwszy z
mistrzów Krzyżackich w Prusiech rezydował, w roku 1310
nakazał, żeby czeladzi po prusku mówić niepozwalano.
Do wiadomości o dawnych Prusach ciekawe szczegóły
zawiera Petri de Duisburg Kronikon Prussiae wydany
wraz z 19 rozprawami Krzysztofa Hartknocha roku
1679. Tegoż Hartknocha Alt und Neues Preussen i Voigta
Historya Pruss. Do Litwy oprócz historyi Narbutta
ciekawe szczegóły znaleźć można w dziełach nastę-
pujących: „Litwa pod względem starożytnych zabytków,
obyczajów i zwyczajów, skreślona przez Ludwika z
Pokiewa Wilno 1846," i „Obraz Litwy pod względem
jéj cywilizacyi od czasów najdawniejszych aż do końca
XVIII wieku przez Jaroszewicza, byłego prof. Univer-
sytetu Wileńskiego, Wilno 1844." Narbutt wydał także
Pomniki do dziejów litewskich Wilno 1846.

Trzecia klassa obejmuje języki azyatyckie, dzielące się na:
a/ sporadyczne czyli odrębne, a takiemi są: czudzki używany
przez Finnów w Finlandyi, Estów, Liwonów i Lapończyków,
węgierski przepełniony obcemi wyrazami, i albański skła-
dający się z mieszaniny języków greckiego, tatarskiego, nie-
mieckiego, słowiańskiego i właściwych sobie wyrazów.
b/ języki kaukazkie, do tych należą: armeński, georgijski
i inne. Język staro-ormiański już od 800 lat zamarły
utrzymuje się tylko jako język uczony w klasztorach mechi-
tarystów. Tylko te dwa języki kaukazkie wykształciły

się o tyle, iż są mową piśmienną.
c/. Języki tatarskie w ściślejszém znaczeniu. Osmanowie w Turcyi i Mandżu w Chinach są wychodźcami tatarskiemi, jak ci tak i tamci wynieśli język swój na stopień mowy piśmiennej.
d/. języki sybirskie
e/. języki na wyspach azyatyckich używane, jak korylski, japoński, tagalski (na wyspach Filipińskich), malajski z powodu handlu nader ważny i inne.

Czwarta klassa. Języki afrykańskie, których jest przeszło 150, a z tych około 80 lepiéj poznanych. Do główniejszych należą: koptyjski czyli egipski, który teraz już zaginął, i przez język arabski jest zastąpiony; języki Negrów, mieszkańców Nubii i Hottentotów.

Piąta klassa zawiera języki amerykańskie, które według wielkiéj liczby pokoleń Indyan są rozmaite; dzielą się zaś na południowo-amerykańskie, których jest około 300, średniowo-amerykańskie, gdzie blisko 20 języków pamięć, i północno-amerykańskie, których jest około 100.

## II.

## Wynalazek sztuki pisania.

Różne są niezmiernie zdania o początku wynalazku pisma. Jakoż i jedni uważają je jako dar boski, drudzy do Adama, inni do Seta lub Henocha, inni do Teuta, inni nakoniec do słojszego chwałę jego wynalazku odnoszą. Podług powszechnego podania, Kadmus Fenicyanin około roku 1517 przed Chr. miał wynaleźć pismo; atoli Fenicyanie sami uznawali za wynalazcę Boga, którego Taaut lub Thoth, a Grecy Hermesem nazywali. Zdaje się, że Kadmus pismo swoje przejął tylko od kapłanów egipskich. Z tém wszystkiém, sposób pisania, ani w jednym czasie, ani u jednego narodu, ani przez jednego człowieka nie był wynaleziony. Wynalazku pisma i jego udoskonalenia, trzy następujące stopnie odróżnić trzeba: 1/. pismo malownicze czyli malowidło mówiące, (scriptura pingens seu pictura loquens) t.j. niezgrabne kreślenie całych przedmiotów. Drugim stopniem jest malowanie

allegoryczne i symboliczne, kiedy obrazom pewne
nadano znaczenie, tak, iż np. wizerunek słońca oznaczał
ciepło, lwa oznaczał moc itp. A kiedy całkowite obrazy
jakkolwiek niezgrabne, były wielkie, i wiele miejsca
i czasu potrzebowały, wzięto kształtów skróconych (synekdoche)
tak, iż kilka linijek ich części wystarczało na oznaczenie
jakiejś rzeczy; i tak np. linijka krzywa do S podobna
na oznaczenie żmii, głowa rogata na oznaczenie
barana lub byka. Wreszcie ponieważ często nasuwały
się pojęcia, których obrazami nie można było oznaczać,
jak np. czas, wierność, myśl, i wszystkie tak nazwane
oderwane (abstracta) przydano znaki polubowne (signa
arbitraria) tak szczególne rzeczy, myśli, jak i poje-
dynczych ludzi oznaczające. Znaki te początkowo
2/ rzadkie, i pomiędzy szczególnemi osobami używane
może z tą różnicą, iż porządek stojących obok nich
kształtów naprowadzał na odgadnienie znaczenia
polubownie tym znakom nadanego, aż nakoniec
te znaki znano i powszechnie przyjęte zostało. A
kiedy taki sposób początkowego pisania niemal
u wszystkich nieukształconych narodów był używany
lubo te wiele żadnej nie miały z sobą styczności,
wypada zatem, iż nie naśladowanie, lecz natura
potrzeba zmuszona wszędzie na ten sam sposób
pisania ludzi naprowadziła. Z czasem ten malow-
niczy sposób pisania został wydoskonalony, i
w sztukę zamieniony, szczególniej u Egipcyan i
Chińczyków. Trzeci nakoniec stopień stanowi
pismo fonetyczne czyli alfabetyczne, wyrażające
dźwięki, przez znaki polubowne.

Pismo egipskie. Egipcyanie mieli trojakie pismo.
1/ święte czyli hieratyczne inaczej hieroglificzne
lub symboliczne*) 2/ fonetyczno-hieroglificzne z
obrazami, których pierwszy dźwięk (φωνος) oznaczał
głoskę. 3/ demotyczne czyli epistolograficzne zwy-
czajna nasza cursiva. Odkrycie alfabetu egips-
kiego wielką chwałę przynosi uczonym naszego
wieku, ale odkrycie to musiało poprzedzić zbada-
nie staro-egipskiej mowy. Jestto śmiała myśl odkry-
cia mowy zapomocą pisma, którego znajomość
całkiem zaginęła, i które, skoro się za nazwiska

*) które i u Etiopów było używane, a w tem piśmie przedmioty przedstawiały pojęcia.

królów pomnieny, do uzasadnienia swego i wykończenia
wymaga nowy, która ma być przyrządzoną. Ale Champolliona
geniusz usunął te trudności przez dwa z wielkim
przenikliwością uważone pomysły. Utrzymywał on
najprzód stale, i w ogólności nader słusznie, że
formy i pierwiastki języka egipskiego w koptyckim
się zachowały; następnie, zajął się dla braku dwuję-
zycznych pomników oprócz kamienia z Rozety i
turyńskiej stelle, zbadaniem papyrusowych zwojów ksiąg
śmiertelnych, które częścią pismem obrazowém, częścią
hieratycznem pismem książkowém są skreślone, i ich
użył do odkrycia téj mowy. W tekście kamienia Rozety
pismo demotyczne jest w języku koptyckim, greczyzną
jeszcze nie skażonym, którego zabytki jeszcze z czasów
Psammetycha się znajdują. Język ten różni się od mowy
świętej nietylko w szczególnych wyrazach, ale znacznie
i we formach; mowa zaś święta jest językiem umie-
jętności i piśmiennictwa egipskiego. Do odkrycia
pisma egipskiego oprócz innych, torowali drogę duńczyk
Jerzy Zoëga w uczoném dziele o obeliskach 1798 roku,
a zatem właśnie przed wyprawą francuzką do Egiptu
wydaném, Sylvester de Sacy sławny po Reiskem
wskrzesiciel filologii arabskiéj, który pierwszy zwrócił
na to uwagę, że odgadnienie pisma egipskiego od
odcyfrowania nazwisk zależy, i z tych w roku 1802
nazwiska Ptolomeusz, Berenike i Alexander odcy-
frował. Ackerblatt Szwed dalej nierównie postąpił,
bo odkrył prawie cały alfabet pisma demotycznego
czyli enchorycznego, a to zapomocą nazwisk, i trzy-
nastu innych grup, między któremi znajdowały się
wyrazy koptyckie; atoli nie przewidział, że w piśmie
tém są znaki przenośne, podobnie jak w hieroglifach
są znaki głosowe. To odkrycie zrobił dopiero Tomasz
Young uczony lekarz, który swoje spostrzeżenia w roku
1814 ogłosił. Champollion w roku 1822 wydał ~~[illegible]~~ alfa-
bet przez siebie odkryty, który w roku następnym
Young naprożno chciał sobie przywłaszczyć. Hippolito
Rosellini i jego przyjaciel Francesco Salvolini
obadwaj Włosi byli Champolliona uczniami, i przez
ogłoszenie niektórych pism do wyjaśnienia pisma
egipskiego przyłożyli się. Z niemieckich uczonych naj-
pierwsze zajmuje miejsce Richard Lepsius, który
posłem króla pruskiego Frydryka Wilhelma IV

długo po Egipcie podróżował; obok niego stoi Bunsen, który w języku niemieckim wydał dzieło o stanowisku Egiptu względem dziejów przeszłości; nareszcie Karol Seyer, który w roku 1841 ogłosił pismo również do tej części się odnoszące.

W hieroglificznym systemie pisma egipskiego na dwie rzeczy uważać należy a/. materyalny kształt znaków, zkąd trojakie pismo powstaje 1/. hieroglificzne starannie rysowane ~~albo~~ albo ryte i kolorowane, albo też tylko zarysowe 2/. hieratyczne 3/ demotyczne, czyli enchoryczne b/. na szczególne każdego znaku znaczenie, zkąd znowu trojaki podział 1/ figuralny 2/ symboliczny 3/ fonetyczny.

a,/ Hieroglificznem pismem nazywamy to, które się składa ze znaków przedstawiających przedmioty świata zmysłowego, jak zwierzęta, rośliny, kształty geometryczne itp. Te są albo tylko w zarysach, albo też w zupełności skreślone i ~~cc~~ niekiedy i malowane, a to według ważności pomników lub usposobienia rzeźbiarza. Bruce w swojej podróży do Egiptu, Zoega w dziele de origine et usu obeliscorum, i Champolion w swojem Precis
obliczyli z przybliżeniem liczbę hieroglifów, lecz i w tem się nie zgadzają. Bruce liczy ich 514 do 540, Zoega 958, Champolion 864. Biorąc średnią liczbę dwóch ostatnich czyli 911, będzie liczba do prawdy zbliżającą się; a dodawszy do tych znaki hieratyczne i demotyczne ogół znaków w tem trojakiem piśmie dojdzie do liczby 1200.

a2/. Pismo hieratyczne, jest prawdziwem szybkopismem (tachygrafia) z poprzedzającego, dla ułatwienia sposobu pisania. Ponieważ bowiem pismo hieroglificzne wymagało wprawy i znajomości rysunku, wymyślono skrócony sposób pisania, którego znaki łatwo wykreślić można. Ale też nowy system nie był polubowny, lecz każdy znak hieratyczny był tylko skróceniem znaku hieroglificznego. I tak zamiast malowania całego lwa leżącego, nakreślono tylko tylną jego część, a to skrócenie lwa w piśmie takie samo, co i cały lew miało znaczenie; tak więc pismo hieratyczne składało się z tej samej liczby znaków, jak i pismo hieroglificzne.

a3/. Pismo demotyczne tj. gminne albo listowe z takich samych znaków składało się, co i pismo hieratyczne. Było ono też skróceniem znaków hieratycznych

których znaczenie zachowało, ale liczba znaków pisma demotycznego, wziętych do pospolitego użycia, ~~większa~~ mniejsza była.

Hieroglifów używano równie na napisach pomników jak i na różnych sprzętach najpospolitszych rzemiosł; a ta okoliczność wyraźnie świadczy przeciw powszechnemu mniemaniu, jakoby kapłani z pisma tego tajemnicę czynili. Pismo hieratyczne było szczególniej u kapłanów w użyciu, w ich czynnościach religijnych i sądowych. Demotyczne, było pismem powszechnem. Klemens aleksandryjski (Titus Flavius) żyjący w II i na początku III wieku kapłan mówi, iż pomiędzy Egipcyanami ci, którzy odbierali edukacyę, najprzód demotycznego, potem hieratycznego, a nakoniec hieroglificznego uczyli się pisma. W rękopismach niekiedy wszystkie trzy rodzaje pisma są połączone.

Co do znaczenia pojedynczych znaków

b1). Znaki figuralne oznaczają przedmioty jakie przedstawiają np. lew oznacza lwa

b2) Znaki symboliczne, tropowe lub aenigmatyczne wyrażają pojęcia metafizyczne, umysłowe przez obrazy przedmiotów fizycznych. Najwięcej tego rodzaju znaków używano do kreślenia pojęć oderwanych; i tak pszczoła była godłem pojęcia króla, ręce wzniesione godłem pojęcia ofiary.

b3). Znaki głosowe czyli fonetyczne, wyrażały dźwięki języka, którym mówiono, a zatem podobnie jak u nas były używane.

Pismo hieroglificzne tem się szczególniej różni od dziś używanego pisma, iż naraz w tym samym tekście, w tem samem wyrażeniu, a niekiedy w tym samym wyrazie piszący hieroglifami wszystkich trzech rodzajów znaków, t.j. figuralnego, symbolicznego i fonetycznego używał. Ale kiedy ten sposób pisania w całym kraju był powszechny, nie mogło zatem ztąd wyniknąć żadne zamięszanie. I tak zdanie: „Bóg stworzył ludzi", bardzo jasno hieroglificznem pismem na papier przelać się daje; najprzód wyraz „Bóg" wyrażano przez znak symboliczny pojęcia Boga; powtóre „stworzył" wyrażano przez znaki fonetyczne wyrażające głoski wyrazu egipskiego wyrażającego „stworzyć", przyczem dodano znaki gramatykalny wygląd osoby czasu, rodzaju i liczby wyrażające; nareszcie „ludzi" albo fonetycznie napi-

sano, albo kładziono znak wyrażający człowieka, po
którym trzy kropki na oznaczenie liczby mnogiej kładziono.
Znaki fonetyczne brano z pisma obrazowego. I tak, w
języku egipskim, orzeł nazywał się athom, a więc po-
stać jego służyła za głoskę a; kadzielniczka berbe zna-
czyła b; ręka tot znaczyła t i d; topór albo siekiera
kelebin znaczyło k i c; lew leżący labo znaczył l;
sowa muladi znaczyła m; usta rho znaczyły r itp.
tak więc niektóre przedmioty najpospolitsze, których
kształt najlepiej był wiadomy, i które najłatwiej kreś-
lić było można, do oznaczenia głosek, od których się
ich brzmienia zaczynały, były wzięte. Była więc pewna
liczba znaków równobrzmiących, ale te były potrzebne
w piśmie, gdzie w szykowaniu kształtów na ozdob-
ność pomników wzgląd miano.

wyliczał samo brzmienie
wyrażających

Do odkrycia alfabetu egipskiego, posłużyły naz-
wiska, które [dlatego] iż w żadnym języku tłomaczyć się
nie dają, przez znaki fonetyczne wyrażone być
musiały. Jakoż po pilnem porównaniu napisu
greckiego na kamieniu rozetckim, na obelisku
w File, i na znalezionej w Karnak płaskorzeźbie
z tekstem hieroglificznym, odkryto 14 znaków fonetycz-
nych czyli głosek. I tak na kamieniu z Rozety znaj-
duje się nazwisko Ptolomeusza, na płaskorzeźbie
w Karnak, nazwisko Berenice, a na słupku z napisem
greckim i małym obelisku z napisem hieroglificz-
nym, które Belzoni odkrył na wyspie File, nazwiska
Ptolomeusza i Kleopatry królowej były umieszczone.
Champolion młodszy pracował nad pismem egipskiem
przez lat 25, i jak wspomnieliśmy we wrześniu 1822
roku wydał odkryty przez siebie alfabet egipski,
który zebrał z pomników czasów greckich i rzymskich,
a porównywał i sprawdzał na pomnikach czasów
Faraonów. Z czasem alfabet ten pomnożony został
wieloma znakami tegoż samego znaczenia, i nako-
niec w zupełności w gramatyce egipskiej po śmierci
Champoliona w roku 1836 ogłoszony. Co się tyczy
języka staroegipskiego, to po dłuższych badaniach
przekonano się, iż to jest ten sam język tylko
starszy, co i język koptyjski. Dowiedli tego abbé
Renaudot, Jabłoński (Morawianin), abbé Barthelemy
a za naszych czasów Sylvestre de Sacy i Stefan
Quatremère.

Pismo chińskie. W nauce języka chińskiego przed wszystkiemi Europejczykami celują Francuzi i Anglicy. W Niemczech, gdzie tylu uczonemi zajmują się językami, mało się nim dotąd trudniono. Najznakomitszy z uczonych niemieckich, który nad nim pracowali, jest już z wielu dzieł znany Stefan Endlicher, który w roku 1845 w języku niemieckim wydał w Wiedniu początki gramatyki chińskiej. Tak więc dotąd co do chińskiego języka Paryż jest jedynem źródłem, lubo Berlin i Monachium niemało posiadają skarby, przecież ich krajowcy użyć nie umieją. Najcelniejszy z uczonych francuzkich, który do obeznania Europejczyków z językiem chińskim najwięcej się przyłożył, jest Abel Rémusat. Jego uczeń Stanisław Julien jest jednym z najbieglejszych w chińskim języku, jednakże nie wyrównywa swemu nauczycielowi, bo tylko lekkich przedmiotów tłomaczeniem się zajmował. Najznakomitsze francuzkie gramatyki co do języka chińskiego są Prémare i Rémusat. Najdokładniejsze z dawniejszych dzieł o Chinach traktujących jest napisany po francuzku opis Chin przez du Halda w pięciu tomach in 4to z rycinami, którego niemieckie tłomaczenie wyszło w Rostock roku 1747. Z późniejszych wielu a szczególniej Anglików pisało o Chinach, między innemi Davis wydał w dwóch tomach opis Chin w języku angielskim, które Wesenfeld na niemiecki przełożył, i w dwóch wydaniach ogłosił.

Co do pisma chińskiego uważać należy, że pierwszą jego zasadą są obrazy zmysłowych przedmiotów, które początkowo niezgrabne i więcej wskazujące były, niż malujące. Jednakże w niewielu tylko przedmiotach zasada ta przeprowadzić się dała, bo bardzo mało jest takich przedmiotów, które zupełnie odrębne mają kształty, przez kilka niezgrabnych rysów oznaczyć się dają. Takich początkowych obrazów jest około 200. Może, że dawniej było ich więcej, i że te przez umowę były zmieniane; ale później, kiedy się pismo rozwinęło, jako niepotrzebne, zaniechane i zapomniane zostały. Też i oderwane, szczególniej własności rzeczy i ich czynności, przedstawiali przez łączenie kilku znanych obrazów, a tak połączonych obrazów wspólną własność lub czynność wyrażali. Tak więc zmysłowe przedmioty

przez swoje połączenie już nie były obrazami przedmiotów, które same przez się oznaczały, ale raczej symbolicznem oznaczeniem pojęć oderwanych. a kiedy nie wszystkie oderwane obrazy do tego służyć mogły, zatem liczba takich obrazów ograniczoną być musiała. Najważniejsze z nich są: słońce i księżyc, znaczy to samo co blask i światło; człowiek na drodze, co podróżny; kobieta z miotłą, co gospodyni; woda i oko, co łzy; słońce za drzewem, co jutro; ręka z toporem, co rąbać lub łamać; matka z dzieckiem, co kochać; kobieta z kijem, co przeczyć; dwie kobiety, co kłócić się; dwa noże, co krajać; dwie góry, co pasmo gór; ludzie na ziemi, co siedzieć; człowiek pod drzwiami, co czekać; drzewo przy drzwiach, co zamknąć; ucho przy drzwiach, co słuchać; usta pod drzwiami, co pytać itd. Pojęcia przysłówków nie dały się malować przez dane dotąd znaki, ani też przez ich połączenie. Wzięto więc znaków polubownych, a stąd powstał trzeci rodzaj pisma, które Chińczycy wskazującym nazywają; np. linijka pozioma i nad nią kropka (—̇) znaczy wysoko, —̣ znaczy nisko, ⊙ znaczy środek itp. Ale i pierwotne obrazy brano w przeciwnem znaczeniu, a zatem niewłaściwem, kiedy przez nadanie im przeciwnego, niż zwyczajnie miały położenia, przeciwność wyrażano. I tak, rozróżniano prawą i lewą rękę; podniesioną i opuszczoną człowieka żywego od umarłego. Jednakowoż i ten sposób przedstawiania pojęć musiał być bardzo ograniczony, bo się nie we wszystkich przedmiotach to przeciwne położenie wyrazić daje. Nakoniec obrazom zmysłowych przedmiotów dano oderwane znaczenie częścią przez to, iż wzięto obraz znaku nie jako obrazu przedmiotu zmysłowego, ale jako znaku właściwej mu czynności lub działalności, — i tak z rzeczownika słowo czyniono; częścią zaś przez to, że obrazy brano nie w ich pierwotnem przyrodzonem, ale w bliskiem przenośnem (metaforycznem) znaczeniu. I tak, obraz palącej się rośliny znaczył wschodzić, kiełkować lub róść, obraz znaczący pojęcie wielkie, znaczył też wielkość i

i wielkim uczynić; albo używano obrazu domu, zamiast mieszkającego w nim; wizerunku musiał ze spojonemi rękami, za przyjaciół itp. W postępie rozwijania się pisma chińskiego używany dotąd system obrazowy z fonetycznym połączono. Używane dotąd obrazy wzbudzały w czytelniku nietylko pojęcia, które malowały, ale też i dźwięk z niemi razem i wyraz znajdujący się w mowie z niemi połączony. Np. widok wizerunku gwoździa (ting) przedstawiał nietylko gwóźdź, ale też i pośrednio brzmienie głoski ting. Głoska ta wielokrotnie powtarza się w języku chińskim, znaczy bowiem nietylko gwóźdź, ale także siekierkę, rzekę w Chinach, opilstwo i sądzić. Jeżeli przeto trafiał się wyraz, który ze względu na jego pojęcie, nie dał się łatwo podciągnąć pod znane obrazy, a tem samem nie mógł być powyższym sposobem wyrażony, natenczas starano się brzmienie jego przedstawić, tj. kreślono obraz, odpowiadający brzmieniu mającego napisać się wyrazu, a obok położony wizerunek ust, ostrzegał, że tu nie przedmiot, ale dźwięk jest wyrażony. I to jest ostatni kres rozwinięcia się pisma chińskiego. Przez takie pismo nie wyrazisz mowy, lecz same przedmioty malujące, nie można wyrazić odmian gramatycznych, jakim wyraz ze względu na inne w zdaniu ulega; pismo bowiem samo, same pojęcia tylko malując, wskazuje więc, że tak rzec można, same pierwiastki wyrazów, nie troszcząc się o ich dalsze w mowie odmiany. I tak np. skreślone obrazy ojciec i iść nie powiadają, czy ojciec szedł, idzie, lub pójdzie itp. To wielkie ubóstwo swoje co do form gramatycznych zastępuje język chiński stałym i jasnem wyrazów następstwem, tak, iż z szyku wyrazów po sobie idących względy te wynikają. W tym też porządku i obrazy w piśmie kreślone być muszą, bo piszący mimowolnie zasad języka trzymać się są zmuszeni.

Jak pismo chińskie maluje same pojęcia, tak też myślano nad tem, idąc za myślą rzuconą przez sławnego filozofa Leibnitza w XVII wieku w Lipsku urodzonego, żeby utworzyć pasigrafię

czyli wszechpismo, któreby podobnie jak cyfry każden bez względu na narodowość mógł czytać. Myśl ta dotąd się jeszcze błąkała po wielu głowach, w rzeczywistość atoli nie weszła.

**Klinopismo. (Keilschrift).** Znalezione dotąd w różnych prowincyach państwa Perskiego i w Babylonii na różnych gmachach, pomnikach itp napisy, tém się różnią od innych wschodnich charakterów, iż nie mają najmniejszego zaokrąglenia. To pismo G. F. Grotenfend, który je odcyfrował, dla kształtu klinowém nazwał, i utrzymuje, że go jedynie używano na kamieniach lub innych na pomniki przeznaczonych materyałach, niemniéj na urnach, gemmach, talizmanach i amuletach, — słowem na kamieniach, metalach i innych ciałach, na których kreślono pewne kształty lub charaktery, i które przy sobie noszono jako środki ochraniające od chorób i czarów. Arabowie, Turcy, Tybetanie, Chińczycy i wiele innych wschodnich narodów, dotąd wielkie w takich przedmiotach mają zaufanie. Talizmany (co po arabsku obraz znaczy) są wizerunki z metalu lane, lub z kamienia rznięte, mające tę własność, iż w osobach, które je przy sobie noszą, dziwne skutki sprawiają. Co się tyczé pisma klinowego, to, podobnie jak hieroglify nie używane było do pospolitego pisania. Charaktery jego składają się z większego lub mniejszego połączenia klinowatych kresek w różnym kierunku. Było to pismo religijne, i dzielą je na dwa oddziały, perskie i babilońskie, czyli medyjskie i chaldejskie. Perskie znajdują się tylko w rozwalinach Pasargady i Persepolis; babilońskie zaś na rozmaitych cegłach i kamieniach dawnego Babilonu, jakoteż i na gemmach i cylindrowatych amuletach. Pismo to jest głoskowe i czyta się poziomo od lewej ku prawej ręce.

**Pismo głoskowe czyli alfabetyczne.** Pismo głoskowe ułatwia sposobność udzielania się w najsubtelniejszych nawet pojęciach, i jest najszczęśliwiej pomyślonym wynalazkiem, zastępującym mowę ludzką. Przez nie to, nietylko działania ludzi szczególnych i całych narodów najpewniéj się przechowuje, a tak się

wszelkim powodom do sporu zapobiega, ale także ono jest środkiem do wyjawienia myśli w najdelikatniejszych jej odcieniach. Niektórzy wynalazek pisma głoskowego Fenicyanom przyznają, inni Chaldejczykom lub Egipcyanom. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zapewne od tych ostatnich wynalazek ten rozszerzył się po Azyi z tej strony Indii. Domysł ten popiera podobieństwo ludów azyatyckich z pismem egipskiem. Historycy greccy jednozgodnie utrzymują, że Kadmus Greków pisma nauczył. Podobieństwo pisma dawnego greckiego do fenickiego mówi za prawdziwością tego podania, ale Grecy z pewną poprawką przyjęli pismo fenickie. Zamiast bowiem zwyczaju fenickiego wspólnego wszystkim wschodnim narodom, iż piszą od prawej ku lewej ręce, i samogłoski opuszczają, Grecy już bardzo wcześnie pisali od lewej ku prawej ręce, i nie tylko spółgłoski ale i samogłoski właściwemi znaczali znakami. Freret w pamiętnikach paryzkiej Akademii napisów, tę różnicę greckiego alfabetu od fenickiego, za tak ważną poczytał, iż dlatego wątpi, czy alfabet grecki z fenickiego został utworzony. Początkowo alfabet grecki i fenicki miał 16 głosek, był więc niedostateczny i dlatego później dodano jeszcze 4. Grecki alfabet przeniesiony do Italii, został przyjęty przez Rzymian i Etrusków z niektóremi odmianami. Alfabety tych ostatnich dwóch ludów były do siebie podobne. Mieszkańcy Hiszpanii pismo swoje przyjęli od Kartagińczyków, dlatego też znaleziono monety saguntskie, na których napis po jednej stronie fenickiemi, a po drugiej rzymskiemi głoskami był umieszczony. Dawniej Gallowie i Helwetowie według świadectwa Cezara, używali greckiego alfabetu, którego się od mieszkańców Massylii nauczyli.

Pierwsze przed Mahometem rok 622, zaprowadzone zostało u Arabów pismo syryjskie kuficzne

tak zwane od miasta Kufa (w Chaldei nad Eufratem) gdzie albo najpierw wynalezione, albo wydoskonalone było. Kufickich głosek było 22, utworzonych z dawnych głosek syryjskich. Przez 300 lat używano tego pisma na pieniądzach, zaś na grobowcach aż do siódmego wieku po Mahomecie; w tytułach zaś książek afrykańskich prawie do dziś dnia jest używane. Z tegoto pisma powstało pismo arabskie neschby zwane, którego od 4º wieku Hegiry czyli od XI po Chr. tak w Koranie jak i innych książkach używano. Pismo arabskie jest czworakie 1). dywańskie czyli cursiwa mocno skrócona 2) Jakuti i 3). Rahani od autorów, którzy je ulepszyli i 4). Tsolotsi na tytułach książek, dyplomatach i numizmatach. U nas w dziełach pospolicie Neschby jest używane, i w gramatykach tylko o niém mówią.

Alfabet runiczny według wielu miał wynaleźć Ulfilas (1360–1380) biskup mezogocki (w Dacyi i Mezyi) który biblię na język gocki tłomaczył, i alfabet wedle greckiego utworzył. Według drugich, niektóre pomniki półwyspu cymbryjskiego, i runiczne napisy, które zawierają, mają być starsze niż pierwszy gocki tłomacz biblii. To pewna, iż głoski Ulfilasa różnią się od runów północnych narodów; i podobném do prawdy zdaje się, iż największa część narodów germańskich, szczególniej Frankowie, Wisigotowie i Anglosaxonowie jeszcze przed zdobyciem prowincyj rzymskich mieli właściwe pismo, które się zupełnie od rzymskiego alfabetu różniło. Gotowie północni nauczyli swych runów Lapończyków, gdzie się dotąd utrzymują. Lapończycy bowiem jeszcze dotąd używają lasek runicznych w swoich kalendarzach, a te składają się z 7 cienkich deszczułek, na których po obu stronach charaktery są wyrznięte. Często też kalendarze wyrzynane są na rogach reniów lub na małych laseczkach.

Ludy słowiańskie w Europie daleko później otrzymały pismo alfabetyczne, aniżeli ludy germańskie. Kiryll, który z bratem swoim Metodiuszem

w IX wieku Morawianów i Bułgarów nawracał, na wzór greckiego alfabetu przydawszy do niego kilka głosek to z hebrajskiego, to z armeńskiego i koptyckiego wziętych, alfabet kiryllijskim albo krótko Kirylicą zwany, miał utworzyć. Głoski te z innych alfabetów wzięte są następujące: Б, z armeńskiego F, Ж z koptyckiego Ϫ (dże) lub armeńskiego Ջ (dzje), Ц z hebrajskiego ץ (cat), hebrajskie ש (szyn), i koptyckie Ϣ (szci), posłużyło na Ш i Щ. Od alfabetu tego, którego wszyscy Słowianie greckiego wyznania używają, różni się alfabet Glagolityzą lub Bukwicą zwany, przez niewiadomego Dalmatę w XIII wieku (a jak Szafaryk i Hanusz twierdzą, właśnie przez Kirylla w IX wieku) wynaleziony, który pospolicie, zwać dla nadania mu większej wziętości, pismem S. Hieronima (alfabetum hieronymianum) jako w Dalmacyi urodzonego, nazywano. Część Dalmatów i Kroatów obrządku łacińskiego, przyjęła pismo łacińskie, które do potrzeby języka w rozmaity sposób zastosowała. Toż samo uczynili Polacy i wszyscy zachodni Słowianie. Pismo w Rossyi używane tak zwane grażdańskie, datuje się dopiero od Piotra W. Takim sposobem pomiędzy Sławianami, 7 do 8 alfabetów jest w użyciu, które, choć po większej części jednakowe głoski oznaczają, jednak ich znaczenie często zmieniają.

Od wspomnionych dotąd alfabetów różnią się abecadła mieszkańców Hindostanu, wyspy Ceylon, Tybetanów i Mongołów, Siamczyków, Malajczyków, Sumatranów, Jawanów, oraz innych południowych i południowo-wschodnich Azyatów. Bo lubo te ludy mają zupełnie różne języki, różną liczbę samogłosek i spółgłosek, i różną liczbę znaków głosowych, jednakże w układzie, sylabowaniu i składaniu alfabetów, dziwnie się zgadzają. I tak niemal wszystkie więcej mają znaków na samogłoski, niż Europejczycy, ale te znaki służą tylko do oznaczenia samogłosek na początkach wyrazów; w środku zaś tychże ze spółgłoskami połączone samogłoski zupełnie odmiennemi wyrażają się znakami. Nadto, żaden z tych narodów nie może wymówić kilka spółgłosek po sobie następujących, ale każda z nich ze samogłoską jakąś, szczególniej zaś z a jest połączona, i przez samogłoskę od drugiej

oddzielona. Tak więc ich charaktery spółgłoskowe nie same tylko spółgłoski, ale w połączeniu z samogłoskami wyrażają; a zatem nie wyrażają szczególnych głosek, ale zgłoski czyli syllaby. Ztąd wypada, co też i Freret utrzymuje [?], iż tyle alfabetycznych znaków mieć powinni, ile w ich języku jest samogłosek i wszystkich połączeń z każdą znaną im spółgłoską. Atoli liczba ich głosek najwięcej 50 do 60 wynosi, dlatego, iż każden znak czyli charakter inaczej się wymawia na początku lub w środku wyrazu, kiedy stoi pojedynczy albo podwójny, i kiedy tę lub ową samogłoskę lub spółgłoskę ma przed lub po sobie. Niektóre alfabety jak Siamski, Malajski i inne, samogłoski, z którymi spółgłoski wymawiają, oznaczają znakami, które już to nad spółgłoskami już pod niemi, już przed lub za niemi kładą. Spółgłoski te zawsze po samogłoskach wymawiają się. Prawdziwa przyczyna wynalazku i przyjęcia pisma zgłoskowego czyli syllabnego, zawisła jak się zdaje od pewnej właściwej budowy organów mowy, w skutek której dwóch następujących po sobie spółgłosek, narody te łącznie wymówić nie mogą. Najstarsze zgłosko-pismo jest Sanskryt, które 50 głosek, a między niemi 16 samogłosek liczy. Od niego pochodzą pisma: tamulskie, malabarskie, cejlońskie, tybetańskie (o 30 głoskach), mongolskie z tybetańskiem spokrewnione (o 60), Siamczyków, malajskie i awańskie, i inne w Hindostanie używane. Te charaktery lubo niejednostajną mają liczbę głosek, są jednak do siebie podobne. Malajczykowie na Sumatrze mają tylko dwadzieścia i kilka głosek, ale zato 10 różnych kresek i kropek, które ton każdej głoski zmieniają. Japoński alfabet, jak się zdaje, od tybetańskiego lub z Mongolii pochodzi. Lubo Japończycy wykształceni chińskie pismo zatrzymali, rozumieją i czytają. Oprócz tych ludów azyatyckich tylko Abissyńczykowie używają zgłosko-pisma, co naprowadza na domysł, że albo z mieszkańcami Indostanu dawniej byli w połączeniu, albo od Malajczyków go przejęli, których niegdyś często wschodnie wybrzeża Afryki zwiedzali i tłumnie tam osiadali.

Grecy i starzy Skandynawowie, ile wiadomo, są jedyne ludy, które bruzdopisma (bustrophedon) długi czas używali. W Grecyi nawet na publicznych pomnikach rodzaj ten pisma był używany. Co do ludów

południowej i wschodniej Azyi, z tych Malajczykowie na Sumatrze piszą w kierunku poziomym od ręki lewej ku prawej, ale od dołu zaczynają. Japończykowie piszą pionowo jak Chińczycy. Mandżurowie przedtem pisali od lewej ku prawej ręce i z dołu do góry.

Pismo alfabetyczne z postępem czasu wielkiemu uległo przekształceniu. O sposobie pisania u różnych narodów traktuje Hermannus Hugo S.J. de prima scribendi origine Trajecti ad Rhenum 1738 E.II, tudzież Przybylski Jacek o kunszcie pisania u starożytnych Kraków 1788 w 4to. Sztuka pisania z czasem tak dalece podupadła w Europie, iż ledwie przy samych duchownych pozostała, którzy w średnich wiekach urząd sekretarzy przy panujących sprawowali, i notaryuszami się zwali. Z tego wypadku poszło, iż dla rzadkości znających je, złoczyńcy nawet uwalniani byli od śmierci, jeżeli umieli czytać i pisać. Zwano ten przywilej prawem piśmienniczem (jus litteraturae, jus clericatus, droite de clergé).

## III.

## Grafika.

A. <u>O materyałach, na których pisano.</u> Najdawniejsze materyały, na których pisano, były: <u>miedź</u> (aes) w ogólności wszystkie twardsze metale, <u>kamienie</u> (saxa). Używano szczególniej tablic miedzianych do pomników publicznych i praw, jako to senatus consulta, plebiscita itp. Prawa 12 tablic na drzewie były pisane, a gdy je zatwierdzono, na miedzianej tablicy zostały wyryte. Historycy rzymscy często wspominają o użyciu metalowych tablic do pisania. Podziały gruntów były podług rozmiaru na miedzi kreślone, a w Herkulanum znaleziono nawet dymissye żołnierzy na miedzi pisane. W bibliotece cesarskiej w Wiedniu znajduje się senatus consultum de bacchanalibus na miedzi, podobnie jak w Piacenza tabula alimentaria Trajana. I z tąd to pochodzi owo wyrażenie aere perennius. Według Pliniusza starszego bardzo dobrze <u>ołów</u> robić umieli, zatem zdaje się, iż musieli także umieć ciągnąć z niego cienkie tabliczki, których do pisania używano. Już w Jobie w rozdziale 19 wierszu 23 i 24 jest o tym materiale wzmianka, a Pausaniasz

mówi, że Hezyoda dzieło ἔργα καὶ ἡμέραι na białym ołowiu było pisane. Tabliczki z drzewa (codex vel caudex, tabulae) również były w używaniu. Przysposabiano je rozmaicie, i albo rylcem pisano, albo nożem wyrzynano. Później zawsze używać powłoki na nie, za pomocą białej farby, ztąd album i wyrażenia in album referre, eradere albo, i in albo esse. To powlóczenie białą farbą nietylko na drzewie, ale na ścianach, szczególniej na murach bram, na których publiczne doniesienia czyniono, i gdzie dawniejszą farbę nową pociągano, było w używaniu. Publicanda czerwoną lub czarną farbą na niej malowano. Rylcem pisano albo na samém drzewie, jeżeli to było miękkie, albo też tabliczki te woskiem powlóczono. Jeżeli tabliczka była z samego drzewa, to ją schedą nazywano, i była bukowa, jodłowa, lipowa, bukszpanowa, cytrynowa lub cedrowa. Jeżeli woskiem powleczona, to się nazywała tabella cerata, albo krótko cera. Ztąd wyrażenie prima, secunda, etc. ima cera. Pociągania to było dawno używane, jak z Justyna widzieć można, gdzie mówi o Demaratusie królu lacedemońskim u Xerxesa na wygnaniu będącym. Tablice praw Solona były na cyprysowém drzewie pisane. Schedae i ceratae tém się szczególniej różniły, iż te ostatnie ścierać można było rylcem odwróconym. Ztąd wyrażenie stylum vertere. Używano też i wosku czerwonego szczególniej dla oznaczenia uwagi, podobnie też tytuły oraz rubryki czerwonym woskiem zapełniano. Kiedy tablice takich na listy potrzebowano, wtedy w płótno zawinięte lub zawiązane, pewnym rodzajem kredy lub wosku pieczętowano. Liści, sitowia czyli trzciny (folia arundo), kory i łyka, słoniowej kości i rogu, używano też niekiedy do pisania, ale tylko do małych rzeczy. Wirgiliusz mówi, że wyrocznie Sybilli na liściach drzew pisane były. Wspominają szczególniej liście palmowe, malwowe i oliwne. Olissy, których do dziśdnia w Indyach używają, są dowodem, jak pięknie na liściach pisać można. Co się tycze łyka, tylko lipowe w największém było użyciu w stronach zachodnich. Nader wielkiego użytku było płótno (linteum), ztąd libri lintei vel carbasini)

nazwisko to potrzeba brać w najobszerniejszym znaczeniu,
tak iż pod niém, równie bawełniane, jedwabne etc. rozu-
mieć trzeba. Starożytni pisarze często wspominają o
książkach płóciennych, a według Pliniusza pisano publica
monumenta plumbeis voluminibus, privata linteis
vel cereis. I Chińczykowie jak świadczy du Halde od
najdawniejszych czasów na jedwabiu i płótnie pisali.
Największego użytku była charta papyracea, papyrus
czyli papier egipski. Nazwisko to pochodzi od rośliny, rodzaju
trawy podług Linneusza cyperus papyrus zwanej, która
szczególniej rośnie na wybrzeżach Nilu, tam gdzie woda
nie tak wiele głębokości. Zawiera ona korzenie grubości
ręki, które mają smak i zapach przyjemny. Roślina ta
podług Pliniusza rosła w Syryi nad Eufratem w okolicach
Babylonu, i ztamtąd do Etiopii przyniesiona być miała.
Sposób robienia papieru z niej opisuje Pliniusz, a
Guilandinus w swojém dziele Papyrus seu commentarii
in tria Plinii de papyro capita (w Wenecyi 1572 in 4to
i w Lumbach 1613 in 8o) obszernie się nad tém rozwodzi.
On to i Józef Scaliger, który krytykę przeciw niemu
wydał, głównemi są źródłami, z których nowsi czerpali. † szczególniej [illegible]
Do robienia papieru używano miąższu nie liści, i od
lepszego wyciągnienia ~~trzcin~~ tych łodyg, piękność i lepszość papieru
zależała. Gładzono go zębami zwierząt i ztąd u Cyce-
rona wyrażenia „charta dentata." Podobnie jak u nas,
i papier egipski był rozmaitego gatunku. Czas jego
wynalezienia niewiadomy. Rzymianie udoskonalili
go, i do pewnej białości przyprowadziwszy tak ule-
pszyli, że po obu stronach pisać na nim można
było. Ku końcowi III wieku, był tak wielki odbyt
papieru w Państwie rzymskiém, że Aurelian cesarz
wielki od niego podatek ustanowił. Czas trwania
i używania papieru tego, według Grubera ciągnie
się aż do XIII wieku, jednakowoż Eustathius w
swoich kommentarzach do Homera twierdzi, że
go już w XII wieku robić nie umiano, a więc epokę
tę za ostateczną co do jego użycia uważają, zwłaszcza,
że odtąd papieru bawełnianego i pergaminu coraz
bardziej używać poczęto. W północnych krajach Europy,
jak się zdaje, bardzo mało go używano. Długi czas wy-

wano do pisania pergaminu (charta membranacea vel membrana). Pellis (Fell) skóra ze zwierząt zdjęta; z włosami corium skóra z włosami grubego obrobienia zachodzą również. Jednakowoż skóry z włosami nie używano do pisania, tylko do oprawy. Na skórze z jednej strony wyprawnej pisany był Pentateuch, który Montfaucon znalazł w Bononii. Petrarka zaś (+ 1374) na skórzanem odzieniu, które nosił, zwykle umieszczał swoje myśli. Sadolet, Casa i Buonatello mieli to odzienie jeszcze w roku 1527 widzieć. Pergamin od miasta Pergamos nazywany, miał być ulepszony za króla Eumenesa czyli Attala współczesnego panującemu w Egipcie Ptolomeuszowi, Philadelphos zwanemu (na lat 300 przed Chr.). Znany on był już dawniej; Jończycy bowiem jak świadczy Herodot (440 przed Chr.) pisali na kozich i owczych skórach. Arcykapłan zaś Eleazar posłał w roku 286 Pentateuch złotemi głoskami pisany Ptolemeuszowi Philadelfowi, który się nad pięknością pisma i pergaminu zdumiewał. Teraz pospolicie robią pergamin ze skór koźlich i owczych, najdawniejsze zaś zdają się być ze skóry cielęcej. Zwoje (volumina) robiono przez łączenie pergaminu; wałek na którym zwój był uwinięty, zwał się umbilicus pępek, a końce wystające cornua rogi. Do pisania używany pergamin bywał biały, żółty albo purpurowy; ostatni pospolicie do pism świętych i cesarskich dyplomatów był używany. W wielu krajach przed VI wiekiem używano pergaminu do książek, a papieru egipskiego do dyplomatów; atoli nie w Polsce, Niemczech i Anglii, gdzie tego ostatniego wcale nie znano. W IV wieku używano pergaminu, atoli z jednego ustępu pism S. Augustyna pokazuje się, że listy do pewnych osób raczej na papyrusie pisywano. Dopiero w IX wieku zwyczaj zapisywania po obu stronach stał się powszechniejszym, i wtedy zaczęto stare zapisane pergamina skrobać. To nadużycie trwało do XIV i XV wieku, lubo 68ym kanonem Synodem w Quinisexta zwanego, było zakazanem, dlatego, że nietylko łacińskie i greckie rękopisma pogańskich autorów, ale i Ojców SS. wyskrobywano. Takie rękopisy skrobane, zowią się libri liturarii, codices rescripti vel palimpsesti. Najwięcej ich jest we Włoszech, Paryżu i w Bibliotece wolfenbüttelskiej w Brunszwiku. Wśród takich to Angelo Mai w roku 1828

znalazł sławny urywek Cycerona de Republica. Drogość pergaminu przywiodła do tego niszczenia rękopisów. Drogość ta i w X wieku tak była wielka, iż Kartuzowie prosili hrabiego Guie z Nevers, ażeby im zamiast sreber pergaminu przysłał, przez co by im większą łaskę wyświadczył. Zapomocą sztuki umiano i inne skóry, jak np. ryb, żmij itp. przysposabiać do pisania, ale to tylko należało do igraszki i osobliwości. Osobliwością więc była owa 120 stóp długa skóra węża, na której Iliada i Odyssea Homera złotemi głoskami były napisane, a która w czasie pożaru za Cesarza Zenona zgorzała. Kalendarz meksykański w bibliotece drezdeńskiej jest na ludzkiej skórze, podobnież w Wiedniu rękopis na skórze ludzkiej ozdobiony malowanemi figurami. Najprzedniejszy pergamin zowią Francuzi velin, i ma być robiony z cieląt i jagniąt nieżywo urodzonych, albo tych, które ssały.

Wysoka cena pergaminu przywiodła do wynalazku papieru bawełnianego. (charta bombycyna, bombacyna, gossypyna, xilina, cotonea, damascena vel serica). Najprzód robiono go z bawełny surowej, potem z gałganów, a ponieważ te są rozmaite, musiał być i papier rozmaity, tj. mniej lub więcej tęgi. Jest on grubszy od płóciennego, nie daje się mięć z łatwością i łamie się. Od pergaminu odróżnić go można włóknami, tudzież zapomocą ognia i wody. Przed pisaniem gładzi się go, przez co staje się podobnym do pergaminu. Pochodzenie jego jest wschodnie, gdyż już około roku 807 znano go w Samarkandzie, zkąd go dalej Arabowie do Afryki i Europy przenieśli. Zwano go też pergamena de panno, i pergamena graeca. Najwięcej nań jest rękopisów greckich z XIII i XIV wieku.

Papier płócienny (charta lintea, Linen, Lumpen oder Hadern-Papier) ma być wynaleziony w XIII wieku, a w XIV już stał się powszechniejszym. Śledzenie starożytności pod względem rękopisów na papierze pisanych jest ważne, bo przez nie można wykazać, gdzie wcześniej ten materyał był używany. W rozpoznawaniu papieru trzeba uważać na

filigrany czyli znaki wodne, których rysunki niektóre
dzieła bibliograficzne wskazują. Krótką historyą wynalaz-
ku papieru podali: Klüber, von Meermann, Breitkopf,
Wehr, tudzież kontynuacya Encyklopedyi przez Flörkego.
Gdzieby papier płócienny był wynaleziony, niewiadomo.
Jedni, jak Maffei i Tiraboschi, Włochom, drudzy, jak Scaliger,
Niemcom ten wynalazek przypisują. Inni nakoniec
twierdzą, że osiedli w Hiszpanii Arabowie są wynalazcami
papieru. Czas początku użycia nie jest wiadomy. Ma-
billon do XII, a Montfaucon do XIII wieku go odnoszą.
W Niemczech między rokiem 1300 a 1330 był znanym,
i podług Stettena najprzód w Augsburgu był robiony.
Później niż Niemcy poznali go Francuzi. Pod Filipem
le Valois zaczęto zakładać papiernie, gdy przedtem
pobierano go z Lombardyi. Prawie w tym czasie
i w Anglii został zaprowadzony, jak się pokazuje
z pisanych na nim dokumentów z roku 1335. W pa-
pierze jak wspomnieliśmy, szczególniej uważać należy
na filigrany czyli znaki wodne. Najdawniejsze są:
łeb wołu, z krzyżem, z różą, z wężem itp. Jnż. Fischer
wskazał potrzebę uważania na znaki wodne, i w tym
celu wydał dzieło p. t. Versuch die Papierzeichen
als Kennzeichen der Alterthumskunde anzu-
wenden (Nürnberg 1809). Lelewel w Księgach bibliogra-
ficznych (tom 2gi tabl. 18ta) opisał filigrany rękopisów
na papierze w Polsce pisanych w wieku XIV i XV,
tudzież filigrany starych druków polskich. Kolorowe
papiery do późniejszych czasów należą, i więcej ich
do druku, niż do pisania używano. Welinowy papier
jest wynalazkiem angielskim z przeszłego wieku, wy-
dany w roku 1757 przez Baskerwilla Wirgiliusz
jest pierwszą na nim drukowaną książką. W roku
1779 zaczęto go robić we Francyi, gdzie go Johannot ×
i Vannonai udoskonalili. Angielski, francuzki
i holenderski papier welinowy jest najlepszy.
Jakiś czas robiono papier ze słomy (Strohpapier)
i kory. W naszych zaś czasach D. Oschatz wynalazł
sposób robienia papieru z drzewa, w którym zapomocą
spostrzeżeń mikroskopicznych wynalazł stósowny do

tego surrogat; a tak rozkrzywszy drzewo na jego pierwotne włókna i odjąwszy kruchość zrobić zeń massę, która za kilkakrotnem uderzeniem w papier się zamienia. W najnowszych czasach zaś poczęto w Austryi robić papier z liści i przęsła kukurudzy.

## B. O narzędziach, których do pisania używano.

Między Grekami szczególniej Pollux, a między Łacinnikami Isidorus Hispalensis (biskup w Seville † 636 w dziele swojem originum sive etimologiarum libri 20) o narzędziach piśmiennych wspominają. Używano zaś dłuta wzgl. rylca (stylus, graphium) do drzewa, ołowiu i tabliczek woskowych. Robiono go z twardego drzewa, kości słoniowej, metalu, czasem i srebra. Indyanie wschodni dotąd jeszcze piszą rylcami na liściach palmowych i olissach. Nie wszystko jednak ryto, wiele też napuszczano farbami.

Do skóry, pergaminu i papieru używano piór z trzciny (calamus); najlepsze były w Knidos i w Egipcie, jak Plinius powiada. Przysposabiano je scyzorykiem i pumeksem. Calamus temperatus u Cycerona znaczy trzcinę do pisania przyrządzoną. Na wschodzie suszą je w dymie, przez co piękny blask i kolor otrzymują. Zdaje się, że i z metalu je robiono, a podług Benedyktynów Faustin i Tassin patryarchowie na wschodzie srebrnemi piórami podpisywali. O naszych piórach gęsich najdawniejsza wzmianka jest w Isidorze, a więc je już w VII wieku znano. Z innych materyałów, jak z kości, stali, aluminium robione pióra są wynalazkiem naszego wieku. Do malowania na płótnie, szczególniej do większych głosek używano pędzla, który jest jeszcze i dzisiaj w użyciu u Chińczyków. Robią takowe z włosów króliczych.

O atramentach napisał dzieło Canaparius doktor wenecki na początku XVII wieku żyjący. Czerwony atrament (ruber) z minium lub cynobru był robiony. Ztąd nazwa rubryki od czerwonego atramentu, którem je robiono. Rubrum znaczy tytuł lub osnowę książki; rubricatores zwali się ci,

który w rękopisach ~~xxx~~ zaczynające często pojedyncze głoski czyli całe napisy czerwono wypełniali. Niebieski atrament rzadko sam, a najczęściej w połączeniu z czerwonym był używany. Srebrem i złotem pisano tylko księgi treści religijnej, jakto widzieć można na Ulfilasa Nowym Testamencie w Upsali, Ewangeliach greckich w bibliotece wiedeńskiej, a dawniej w Regensburgu w rękopisie Ewangelii S. Jana.

Inne narzędzia pisarskie były: 1/ Linia (punctorium vel subula), Trzeba wiedzieć, czem liniowano, bo to służy do oznaczenia wieku rękopisów. Najpóźniej do XII wieku liniowano sztyftem, lub innem ostrem narzędziem, bez farby lub ołówka. Inni bowiem dopiero w końcu XII i początku XIII wieku liniować zaczęto. Prowadzone od brzegu do brzegu równoległe linie, wskazują wiek VII; jeżeli zaś u góry i u dołu są linie podwójne, a po bokach pojedyncze poprowadzone, to wskazywać mogą wiek IX, również jak rękopisma, które bez podwójnych linij u góry i dołu, ale z tak zwanemi marginesami się pojawiają. 2/ Scyzoryk (scalprum librarium), do temperowania trzciny i obrzynania papieru. 3/ Thecae graphiariae et calamariae 4/ piórniki do chowania sztyftów i piór. 4/ Atramentarium czyli kałamarz bywał rozmaitego kształtu. 5/ Cyrkiel, obcęgi, nożyczki i młotek, wielorakie miały użycie 6/ Gąbka (spongia) do wycierania 7/ Pumeks (Bimsstein) do gładzenia pergaminów i pióra trzcinowego, jak niemniej do wycierania, w czem go dziś guma elastyczna zastępuje. × Nareszcie 8/ ząb ~~..~~ lub inne narzędzie do gładzenia papieru.

Położenie piszących osób było rozmaite, bo starożytni więcej leżeli, niżeli siedzieli. Pisano też na kolanie, a później na pulpitach, które początkowo do czytania, i składania na nich ksiąg służyły. Nie ma śladu, by starożytni na płaskich stołach czytali lub pisali.

C/. <u>Zewnętrzny skład rękopismów.</u> Starożytni dawali swoim pismom albo kształt zwojów (volumina), albo też zeszytów (codices), a obydwa nazywali księgami (libros). Volumina były z płótna, skóry, papieru lub pergaminu do wałka przytwierdzone, i na nim obwinięte. Jestto sposób najdawniejszy, i teraz jeszcze od Żydów po synagogach używany. Papier egipski, chcąc go użyć na zwój, sklejano; pergamin zaś albo sklejano, albo zeszywano, który to ostatni sposób był już Żydom znajomy. Pisano wzdłuż lub w poprzek, tylko robiono pewne oddziały, które paginas od compingere (razem ~~[illegible]~~ w jedno zbierać) nazywano. Pierwsza pagina nazywała się protocollon, i zawierała objaśnienie, kiedy, gdzie, i przez kogo zwój był zrobiony. Ostatnia pagina zwała się eschatocollon. Końce wałka bywały pospolicie ozdobne i nazywały się cornua, bądź to, że je z rogu robiono, bądź też że wystawały jak rogi. Kiedy w czytaniu lub pisaniu dochodzono do końca, nazywano to volumen explicitum, stąd wyrażenie explicit liber, którego później i do kodexu użyto. Stąd także i inne sposoby mówienia, jak evolvere librum (czytać książkę), lub contextus (księga zamknięta lub zwój około wałka owinięty). Pospolicie jedno dzieło składało się z wielu zwojów czyli voluminów, a dowodem tego są znalezione w Herculanum księgi Philodemusa współczesnego Cyceronowi o muzyce, w kilku zwojach zawarte. W późniejszych czasach medycy ze szkoły salernitańskiej na wszystkich zwojach pisali, a Avicenny księgi de febribus były przez to 3 sążnie długie. Podobnież i trubadurowie we Francyi pieśni swoje na zwojach pisali. Zwoje te pospolicie owijano i chowano we futerały.

Pisanie na kartach zastępujących miejsce tablic i łączenie ich ze sobą, jest również starożytne; nierzadko bowiem mogła treść pisma

być takiej rozciągłości, iżby jej na swojem umieścić można
było. Ztąd powstały codices, które się różnięcie od volumi-
nów, że w tych obok, w tamtych podobnie jak u nas,
na kartach po sobie idących pisano. Libri plicatiles
(od plico składam), składały się podobnie, jak parawany.
Pojedyncze karty nazywały się folia; te po obydwu
stronach zapisywano, i to albo wierszami albo w kolumnach.
Składano zaś arkusze albo po dwa (duernio), albo po
trzy (ternio), albo po sześć (sexternio, ztąd nasz sekstern),
których następstwo na końcu zeszytów, albo custo-
szem albo łacińskiemi liczbami ~~objaśniano~~ oznaczano.
Stawiano książki bokiem lub w poprzek, a dla uchronie-
nia ich od kradzieży łańcuszkami przytwierdzano.
Dla uchronienia od robaków używano olejku cedrowego,
którym rękopisma smarowano.
<u>d) O piszących.</u> W rękopismach odróżnić należy autora
(scriptor), od pisarza (scriba). Librarii albo scribae byli
w starożytnych niewolnicy lub wyzwoleńcy, którym dykto-
wano, lub którzy z innych książek przepisywali.
Scriba, jak się zdaje, więcej z naszym sekretarzem
lub kancelistą, a librarii z przepisywaczami rę-
kopismów lub książek podobieństwo mają. Ci więc
ci, do księgoznawstwa, a tamci do dyplomatyki
należą. Przepisujących starożytne rękopisy zwali
się także antiquariuszami. Skoropisowie czyli
tachygrafowie, tak prędko pisali jak mówiono,
zapomocą skróceń, i ztąd też poszła ich nazwa
notarii. Oni to potworzyli skrócenia czyli syglae
i wprowadzili znaki tyrońskie. Tyro, wyzwoleniec
Cycerona, jak świadczy Plutarch w życiu Katona,
pisał za mówiącym Katonem. Homilije S. Au-
gustyna w taki sam sposób spisanemi zostały.
Słowem, była to dzisiejsza stenografia. Do ręko-
pismów używano także korrektorów, którzy prze-
pisane rękopisma poprawiali. Rubricatores
zwali się ci, którzy w miejscach próżno zostawio-
nych, litery niekiedy i obrazki malowali. Żywy
obraz czynności przepisywaczów robi Opat Trytemiusz,
kiedy o swych zakonnikach pisze: „unus corrigat

quod alius scripsit, alius rubro peronet, quod ille emendavit, hic notis distinguat, alius schematibus itd." Biskupi mieli własnych librarios, którzy niekiedy przysięgą byli zobowiązani, że wiernie i bezmiernie przepisywać będą. Niekiedy i kobiet tak niewolnic jak wyzwoleńcy używano do przepisywania, kiedy miały do tego usposobienie. Ci którzy księgi sprzedawali, nazywali się bibliopolae, a ich sklepy tabernae albo librariae, i w nich schodzili się uczeni. Glutinatores sklejali arkusze na zwoje i codices.

Biblioteka zawierała armaria seu jugmenta tj. szafy które znowu na loculos seu forulos (oddziały) i na series tj. półki dzielono. Zdobiono bibliotekę popiersiami, posągami, bronzem i słoniową kością.

<u>E) O piśmie samém czyli tak zwana grammatologia.</u>

Grammatologia trudni się śledzeniem pisma, jak się to w różnych wiekach, i u różnych narodów kształciło i zmieniało. Dyplomata jak i rękopisma są przedmiotem jej badania. Źródła do tej części bibliografii służące są: *<u>Mabillon</u> „de re diplomatica" 1681 w Paryżu, <u>Montfaucon</u> palaeographia graeca w której traktuje o piśmie greckiem; <u>Baringii</u> clavis diplomatica 1754 w Hanowerze; <u>Waltheri</u> lexicon diplomaticum abbreviationes syllabarum et vocum in diplomatibus et codicibus exponens, Ulmae 1781.* <u>Toustin</u> i <u>Tassin</u> dwaj Benedyktyni bezimiennie wydali bardzo pracowne dzieło p.t. Nouveau traité de diplomatique 1750 – 1765, sześć vol. in 4to z tablicami, które <u>Adelung</u> p.t. Neues Lehrgebäude der Diplomatik na niemiecki język przełożył. Dalsze źródła są: <u>Gatterer</u> Abriss der Diplomatik Göttingen 1798, gdzie w części teoretycznej dyplomatyki autor traktuje o piśmie (grafika), o głoskach (grammatologia), o znakach przestankowych (stigmeologia), o skróceniach (brachygraphia)

dalej o znakach i formułach (semiotica), nakoniec o pieczęciach. Jaeck bibliotekarz w Bamberdze wydał w roku 1835 wiele alfabetów i wzorów pism z rękopisów tamże będących w 4 zeszytach. Toż samo uczynił Kulakowsky w Pradze, którego autografowane dzieło szczególniej do pism słowiańskich jest potrzebne; nakoniec jako źródłowe wymienionem być może dzieło Pfeiffera: Über Bücher Handschriften usw.

Alfabet księgowy (litterariae librarium) dzieli Gatterer na różne główne alfabety, jakoto 1/. pismo wschodnie 2/. greckie 3/. etruskie 4/. rzymskie czyli łacińskie 5/. staro-hiszpańskie czyli hesperyjskie 6/. północne czyli Runy 7/ armeńskie 8/. iberyjskie. Tutaj głównie zajmować nas będzie pismo łacińskie. Pismo to, jak je napotykamy w rękopisach porządnie pisanych, różni się od pisma używanego w dyplomatach; lubo w dawniejszych nie ma takiej różnicy jak w późniejszych, kiedy do pisania dyplomatów i przepisywania rękopisów, zupełnie inne użyte były osoby. W ogólności, charaktery w rękopisach z IX aż do XII wieku, zupełnie są do siebie podobne. Przyczyny tego zjawiska szukać głównie należy w 3 następujących okolicznościach 1/. iż mała tylko liczba osób uczyła się pisać 2/. iż się kształcono w klasztorach a 3/. że był wielki niedostatek szkół.

Pismo łacińskie, co i do greckiego zastosować można, dzieli się, co do wielkości liter na większe (majusculae) i mniejsze (minusculae). Pierwsze obejmuje w sobie głoski zwane capitales, dlatego że ich do tytułów i na początku wyrazów używano, i unciales. Drugie zaś obejmuje w sobie minutas i cursivas. Prócz tego pismo łacińskie ze względu na rozmaitość kształtu głosek dzieli się na 1/. scriptura romana antiqua t.j. starorzymskie i 2/. scriptura romana t.j. średnich wieków. Scriptura romana dzieli się znowu na następujące: a/. merovingica od V do połowy VII wieku używana. b/. anglo-sasonica w Anglii, Francyi i

Niemczech do połowy XI wieku używana. c/ visigotica w Hiszpanii i graniczącej z nią części Francyi nawet jeszcze w XV wieku utrzymana. d/ longobardica we Włoszech, szczególniej od V do XIII wieku. e/ carolingica od połowy VIII do XI wieku używana przez Pipina i Karola W. zaprowadzona, która nietylko we Francyi ale i w innych krajach przez Karola podbitych zachowała się. f/ capetingica od Hugona Capeta tak nazwana od X do XIII wieku używana, pismo to z karolingskiego z rozkazu Capeta poprawione kiedy to ostatnie już prawie z użycia wychodziło. Utrzymało się najdłużej we Włoszech, zkąd i do Anglii przeszło. g/ romana corruptissima (neogotica vel monachalis vel scholastica) ze zepsutego rzymskiego (romana barbara) także teutonica zwane, w całej niemal Europie od XIII do XV wieku było w użyciu; nakoniec h/ romana renovata pismo łacińskie i dziś jeszcze w użyciu będące. Wzory tych rozmaitych pism wskazuje prócz wyżej przytoczonych autorów także i Lelewel w swoich księgach bibliograficznych. Jak nie można z pewnością oznaczyć początku i końca trwania charakterów pisma, tak też i jeograficzne ich granice dokładnie nie mogą być określone. To tylko uważać należy, że charaktery te w rękopismach nader są rzadkie, więcej zaś w dyplomatach spostrzegać się dają.

O przenoszeniu i rozdzielaniu wyrazów. Najwięcej na uwagę zasługuje przenoszenie wyrazów i ich przedzielanie. W dawniejszych rękopismach wyrazy bez przedziału (continua serie) bez znaków przestankowych i oddziałów są pisane. Że to u Hebrajczyków było w zwyczaju, dowodzą wyrazy przez Masoretów różnie poprzedzielane, również jak twierdzenie żydów, że całe prawo Mojżesza niegdyś było jednym wyrazem czyli wierszem. Atoli nie mamy tak starego hebrajskiego textu, któryby una serie był pisany. Podział biblii na wiersze, jak się zdaje powoli w pierwszych wiekach po Chr. został zaprowadzony, a między VI a X wiekiem ukończony.

Od VI bowiem wieku zwolna wchodziło w zwyczaj rozłączanie pojedynczych wyrazów. Początkowo, ledwo dostrzedz się dające ustępy czyniono, aż nakoniec w IX wieku wyrazy rozłączono zupełnie. W ogólności, rękopisma nie mające żadnego śladu rozłączenia, lub z nader małemi, ledwo dostrzegać się dającemi ustępami pisane, jeżeli się temu inne okoliczności nie sprzeciwiają, najpóźniej do VIII wieku odnieść można. Od wieku IX oddzielanie wyrazów zupełnie się ustaliło, w którym Karol W. pewien rodzaj interpunkcyi podźwignął, a raczej przez diakonów Warnefrieda i Alkuina przywrócił. Interpunkcyą tę stanowiły początkowo: rozmaicie kładziony punkt, i kreska w różny sposób robiona. Punkt bowiem, to w kształcie krzyża, kończysty, różny niekiedy nawet potrójny lub poczwórny kładziono. Kreskę zaś pisano, to jako 7, to jak kommę prosto, długo, krótko, w górę lub w dół z jednym lub dwoma punktami. To znakowanie (punctatio) nie miało stałych prawideł, i dlatego nie można go porównywać z dzisiejszem, które dopiero z początkiem XVI wieku przez Manucyuszów Alda ojca i syna Pawła miało być zaprowadzone; dlatego też pierwsze druki nie mają jeszcze stałej interpunkcyi. Kropki i kreski, a niekiedy średniki służyły też za znaki skrócenia szczególniej też po siglach. Jakoż pisano np. B., zamiast Bernardus; Bb. za bus; q; za que i inne. W ogólności uważać należy, że tam, gdzie nie ma jakiegobądź znaku, nie ma i skrócenia. I to także zasługuje na uwagę, że dawniej nie przerywano wyrazów, ale próżne miejsca na końcu wierszy, albo jakiemi głoskami zapełniano, albo też je przeciągano.

Szczególniej zaś uważać należy na akcent i kropkę nad głoską i, w minusculae i cursivae. Wszyscy paleografowie zalecają tę głoskę jako pewny znak różnicę wieków wskazujący. I tak, głoskę i kładziono bez akcentu i kropki do X wieku; i bez akcentu i z akcentem do XIV; i bez akcentu, z akcentem, haczykiem lub kropką od XIV do XVI wieku. Od XVI powszechnie kropkować zaczęto.

Niekiedy w dawnych wiekach używano przedłużone i lub y zamiast u, a to dlatego, że chciano tym sposobem odróżnić je od innych z prostych kresek złożonych głosek, jakiemi są m, n itp. Nad głoską y bardzo rzadko trafia się kropka przed XI wiekiem, aby ją szczególniej kiedy prostą kreską niebardzo przedłużono lub zakrzywiono, od głoski v odróżnić było można. Odtąd częściej się trafia i utrzymuje się do XIII wieku. Znak § dawniej do γ był podobny, a później ściągnięty w odwrócone Δ (∇) przeszedł. Pisano go też jak q, całkiem farbą kółeczko wypełniając. W tym kształcie spotykamy go jeszcze w pierwszych drukach. Dopiero w XV wieku nadano mu postać, jaką do dziś zachował. Paragraf był w ogólności znakiem rozszerzenia materyi, dlatego też dawniej a nawet i niektórzy dzisiejsi prawnicy oznaczają przez ten wyraz szczególne wiersze lub oddziały prawa.

Rozdzielnik z jednej lub dwóch poprzecznych linij składający się, przy końcu wiersza, przy rozdzielaniu wyrazów używany, z trudnością przed XI wiekiem postrzedz można. Skracano bowiem raczej wyraz, lub zwijano litery, pisano drobniej, albo resztę wyrazu nad nim, pod nim albo na końcu na brzegu umieszczano.

Przy takiej niestateczności i dowolném używaniu znaków przestankowych, jakoteż i innych z głoskami złączonych, trudno jest powszechne i pewne do oznaczenia wieku rękopismów postawić mogące wnioski wyrzec. Jednakże następujące zasady za niemylne są uznane: 1/. przed VIII wiekiem rzadko się trafia interpunktcya. 2/. już po jéj zaprowadzeniu rękopisma z wieku XIII i następnych mogą być bez interpunkcyi, ale wyrazy w nich są oddzielane. 3/. rękopisma nie mające ustępów rozdziałowych (capita) lub innych oddziałów, zawsze są stare; 4/ kiedy oddziały (Absätze, stichoi lub a linea) oraz napisy nie są większemi głoskami jak text pisane, albo kiedy te głoski są uncyałkami, natenczas pismo jest starsze od VIII wieku; jeżeli zaś capitalikami są pisane, rękopism najdalej do VIII wieku odnieść można. 5/ tak zwany custos (Wurm) czyli powtórzenie pierwszego

wyrazu

wyrazu następującej strony, na dole w poprzedzającej, należy do XI i późniejszych wieków. Jeżeli zaś napisane na końcu zeszytu 1° wyrazy nie powtarzają się na następnej stronie, naówczas nie masz kustosza, a rękopism starszym być może. 6/ Sygnatury t.j. znaki na dole arkusza umieszczone i zwykle do połowy arkusza prowadzone, służą do oznaczenia ilości zeszytów. Te w rękopismach rzadko trafiają się na pierwszej karcie; przeciwnie ostatnia strona zeszytu oznaczona jest głoską lub liczbą. Im wyżej sygnatura stoi po wyrazach tekstu, tém starszy musi być rękopism, jeżeli inne okoliczności za tém przemawiają.

<u>O skróceniach</u>. Znajomość skróceń jest bardzo ważną pomocą w czytaniu starych rękopismów. Skrócenia dzielą się na 1/ syglae 2/ monokondilia 3/ liczby 4/ właściwe skrócenia 5/ noty (6/ znaki tyrońskie.

<u>Syglae</u> (od siglum, sigla jak się zdaje od singula tak nazwane) tém się różnią od skróceń właściwych, że się tylko z jednej lub dwóch głosek składają. Jestto więc skrócony sposób pisania, o którym najobszerniej traktują: <u>Johannis Nicolai</u> tractatus de siglis veterum. Lugduni 1703 in 4to; <u>Johannis Gerardii</u> Siglarium romanum Londini 1793. ~~Syglae~~ Sygle są albo pojedyncze, albo złożone. Zaraz te przez jednę, te przez kilka głosek wyrażają się, i wielość oznaczają. Do oznaczenia liczby mnogiej szczególniej ostatnie głoski w syglach się powtarzają. I tak Marcus Tullius Cicero syglami pisano M. T. Cic; Augustus = Aug.; Caesar = Caes.; Caesares = Caess.; tres Caesares = Caesss.; liber = lib.; libri = libb. i.t.d.

Szczególniej zaś na uwagę zasługują przewrócone syglae, przez które imiona niewiast oznaczano, i tak np. C.L. znaczyło Cajus Libertus, zaś Ɔ.⅃. znaczy Caja Liberta; odwrócone M czyli W znaczy Marta; odwrócone P czyli ꟼ znaczy pupilla itp. Używali syglów ~~przez~~ Saraceni, Grecy i Rzymianie. Cesarz Justynian (rok 527–565) zabronił ich, zalecając, żeby wszystko wyraźnie pisano, mówiąc „omnia enim

per consequentias litterarum volumus non per signa et compendia manifestari." Toż samo uczynił cesarz Bazyli. Mimo to syglae były do XVI wieku w używaniu, a i teraz jeszcze przez nie imiona oznaczany. Od wieku X i XIII były one najobfitsze. Najpospolitsze syglae łacińskie są powszechnie znane. Trudniejsze są z wieków średnich, które kilkorakiem wykładane być mogą; i tak np. A.D. może znaczyć albo ante diem, albo ad diem, albo anno domini itd., tak, iż często w skutek ich rozumienie tekstu jest utrudnione.

Monokondilia (od wyrazów greckich monos sam i condilion pióro ze trzciny) są to długie nieprzerwane i węzłowate liter połączenia (perplexi litterarum nexus), przez które imiona, całe linie a niekiedy i więcej jednym ciągiem pióra wyrażano. Francuzi zowią je traits de plume. Powszechnie używano ich w dokumentach, i w tych są bardzo dawne. Do ksiąg wprowadzano je około X wieku, później zaś je tak pomnożono, że razem zebrane ogromny tom by stanowiły. Od monokondiliów odróżniać należy monogrammata, wyrażające w skróceniu imię, pospolicie przez powiązanie z sobą głosek wykonane.

Liczby przez znaki wyrażane mają wiele podobieństwa ze syglami i często się w rękopismach trafiają. Izraelici a później Rabini używali zamiast liczb głosek po sobie następujących w porządku alfabetu. Grecy trojakim sposobem liczby wyrażali tj. albo używali głosek według właściwego im w alfabecie porządku, albo przez wtrącenie znaków jak sigma (σ), koppa (9) i sampi (π) przez co niejakie podobieństwo z fenickim alfabetem przywracali, albo nareszcie używali syglów i znaków I, II, III itd., π zamiast pente, Δ zamiast deca itp. Z głosek alfabetu uczynili monady (jednostki), decady (dziesiątki) i centenarie (sta); a tak głoski od α do θ znaczyły jednostki, z tą atoli różnicą, że 6 przez σ wyrażano; dalsze litery wyrażały dziesiątki, tak iż ι = 10, κ = 20, λ = 30 itd aż do 90, które przez 9 lub łacińskie q zna-

czali. Począwszy od ς głoski końcowe oznaczały sta, a brakujący znak na wyrażenie 900 przez sampi ϡ wyrażali. Rzymianie przybrali swe liczby idąc za naturalnym podzieleniem tylko przy liczeniu. Liczb rzymskich używano w rękopismach do XI wieku, a w dyplomatach jeszcze dłużej. Jeden tysiąc oznaczano kreską nad liczbami sta, jednostki i tysiąca wyrażającemi połowicznie; znakowanie to często się spotyka w oznaczaniu liczby roku, przeciwnie zaś sto bardzo rzadko opuszczano. Zwyczajne liczby przyszły do nas od Arabów przez Maurów i Hiszpanią. Więcej one jednakże ich własnością, lecz nauczyli się ich od Indyan. Tsifr (cyfra) po arabsku i persku znaczy zero, ale się też używa mówiąc o wszystkich liczbach. Kiedyby te liczby na Zachodzie w Europie zjawiły się, z pewnością wiedzieć nie można. Kaestner w swojej historyi matematyki idąc za algebrą Wallisa utrzymuje, jakoby Gerbert biskup w Rheims w 998 roku pod imieniem Sylwestra II papieżem obrany, i w roku 1003 zmarły, znaki te przyniósłszy z Hiszpanii, po Europie upowszechnił. Twierdzenie to atoli nie jest dostatecznie udowodnione. Bądź jak bądź, zdaje się, że nie wcześniej jak w X wieku w rękopismach nastały. Twierdzenie bowiem, jakoby już w Arytmetyce Boecyusza (+524) znajdowały się cyfry arabskie, nie jest prawdziwem. Również twierdzenie Papebrocka, jakoby od czasów Krucyat zaczęło się upowszechnianie w Europie cyfr arabskich przez Mabillona dowodnie zbitem zostało. To jednak pewna, że już w XII wieku jak to Pertz w Archivum frankfurckiem udowodnił, były używane.* I cyfry podobnie jak głoski zmieniały w ciągu wieków swoją postać. Szczególniej zaś 4, 5 i 7, które w pierwszych wiekach znakami ℓ, 7, Λ wyrażano. W dziesiątkach okrągłych zamiast zera kładziono pkt, np. 2· znaczyło 20.

Znaki muzyczne czyli nóty szczególniéj w rękopismach liturgicznych natrafiamy. Hebrajskie akcenty, jak się zdaje, miały muzykalne przeznaczenie, ale te nie są starsze nad wiek VI. Grecy używali głosek, podobnie też czynili Łacinnicy w księgach liturgicznych używając 15 początkowych liter, które to po prawéj to po lewéj stronie textu pisano; aż je nakoniec Grzegórz W., w VI wieku żyjący papież, nader gorliwy w urządzeniu kościoła, do siedmiu początkowych liter zredukował, i ztąd się śpiew ten gregoryańskim zowie. W XI wieku, a właściwie około roku 1028 wystąpił Guido z Arezzo (Guido aretinus) ze swoją solmizacyą (tak zwaną od użytych sylab ut, re, mi, fa, so, la), którą liniami, kładzionemi na nich punktami i innemi znakami wyrażał. Potem miał scholastyk w Lüttich Franco zwany około roku 1083 nowszy takt muzyczny wynaleźć, który Jan Muris kanonik paryzki około roku 1330 udoskonalił. Według tego taktu nóty nietylko na liniach, ale też między niemi kładziono. Zamiast punktów, przybrano małe czworoboczki, które już w kształcie kwadratów już równoległoboków, a jedne i drugie już czarno już pusto, z kréskami lub bez nich dla oznaczenia długości lub krótkości tonów pisano. Ale trudno to wszystko wyjaśnić bez zgłębienia zasad muzyki. Dopiero bowiem w ostatnich latach prokurator przy sądach prazkich Dr. Ambross zajął się krytyczną historyą rozwijania się muzyki.

Skrócenia wyrazów, tém się różnią od syglów, że pierwiastek wyrazu ortograficznie uważany zawsze się w nich znajduje, opuszczone zaś głoski albo przez jaki znak polubowny, albo przez jakiś ciąg polubowny wyrażane bywają. Zatem w skróceniach opuszczają się głoski, których opuszczenie znakami lub ciągami według pewnych przyjętych zasad oznaczano. W rękopismach od V i VI wieku

ai do VIII i IX bardzo mało znajdujemy skróceń, i te są bardzo jednostajne. Najpospoliciej używane skrócenie jest kréska poprzeczna nad wyrazem lub nad nim położona głoska, tj. jedna, dwie lub więcej głosek do skróconego wyrazu należących wyżej jest napisana. Od VIII wieku skrócenia tak się wzmagają, że już w XI rzadko znaleźć wyrazy, któreby całkowicie były wypisane. W wieku XIII i następnych stają się istotnie obmierzłe, do czego się rozmaite kształty pisma niemało przyczyniły. Jeżeli bowiem pismo jest wielkie i wyraźne, wtedy nie ma trudności w odgadnieniu skróceń; ale jeżeli drobne, natenczas większej trzeba wprawy, gdyż w nich najprostsze litery dziwny kształt przyjmują. Ogólném tu jest prawidłem, że im mniej skróceń rękopism zawiera, i im te są prostsze, tém dawniejszy jest rękopism. Skrócenia wprawdzie nie według widzimisię były pisane, jednakże nie wszystkie dają się podciągnąć pod pewne prawidła. Z tém wszystkiém niektóre powszechne podać można, a nadto pewien rodzaj skróceń w jednym wieku więcej niż w drugim jest używany. O skróceniach traktują oprócz przytoczonych powyżej Mabillona, Baringiusza, Waltera, i Gatterera i Kulakowskiego także Konrad Mannert w swoich Miscellaneach treści dyplomatycznej, Lelewel i inni. Z tych skróceń niektóre są charakterystyczne, bo służą do oznaczenia wieku rękopismu. I tak np. skrócenie 9 zamiast us (quib9 = quibus) powstało jak się zdaje ze znaków tyrońskich, pojawia się w piśmie zwyczajném dopiero ~~od~~ w XI wieku, lubo jeszcze w nim czasem jest używaném, czasem nie. W późniejszych wiekach jest powszechném. Można więc uważając na to skrócenie odróżnić łatwo rękopism wieku Xgo od XIgo, kiedy ze samego kształtu pisma różnicy téj między wiekami probić trudno. — Skrócenie ꝯ zamiast con jest bardzo dawnym, systemem którego już Valerius Probus używał i są tego ślady iż w VII i VIII wieku było w używaniu. W następnych wiekach aż do połowy XIIgo nie używano tego skrócenia i syllabę con albo wcale nie skracano, albo używano znaku c̄; dopiero w drugiéj połowie XII wieku znowu się, chociaż rzadko pojawia, w XIII i następnych jest powszechném. —

W skróceniach trzeba uważać na pospolite i powszechne znaki, które innym za podstawę służą. Celniejsze z nich są:

— albo ⌒ linijka prosta a czasem nieco zakrzywiona nad wyrazem jest najdawniejszym znakiem opuszczonych głosek, szczególniej m, n itd. np. īde lub ĩde znaczy inde, oñes znaczy omnes, trẽ znaczy litteraĩ;
9 1 2 5 na końcu głoski szczególniej przy końcu wyrazu a niekiedy przy końcu położony haczyk lub inne zakrzywienie, wyraża pospolicie opuszczenie zgłoski er np. t' znaczy ter, o t' quat' znaczy o ter quaterque etc., pat' = pater, mat' = mater, mat'nq znaczy maternus, mat'mōm znaczy matrimonium itp.
3 na końcu wyrazu zastępuje zgłoski et, um, us, que i ur np. oib3 znaczy omnibus, temp'b3 znaczy temporibus, $i^2$ lub $i^3$ znaczy igitur itp.;
4 albo 2 albo Z t.j. liczba 2 z przekreśloną linijką stoi zamiast zgłoski rum np. tra4 znaczy terrarum;
∼ circumflex nad wyrazem jest bardzo pospolity i tylko z ciągu osnowy znaczenie jego odgadnąć można np. tbāte znaczy turbante, tp̃is znaczy temporis itp.;
7 lub 7 znaczy et np. 7c znaczy et caetera;
= znak zrównania znaczy esse np. spô te = patm bōm odwięta się spero te esse patrem bonum, = nt znaczy essent itp.;
÷ albo ẽ albo 3 znaczy est np. frt' meus ÷ doctq sed pig' znaczy frater meus est doctus sed piger.
Skracano też szczególniej głoski m, n, r, v i st, także zgłoski z r złożone nadto po q zgłoski ui, ue, ua itp. i tak: $q^i$ znaczy qui, q⁓ = quae, q = quod, t$^a$ = tria, t$^a$do = trado, g$^a$tia = gracia, v'itas = veritas itp.

Uważać trzeba szczególniej na głoskę p, z trojakiemi kreskami, i tak p̲ znaczy per, p̃ znaczy prae, ꝑ znaczy pro które nigdy nie mieszane do najdawniejszych skróceń należą. Natomiast p⁹ lub p' znaczy post, p' lub p' znaczy pri. Nakoniec

ułatwia czytanie kodeksu rozpatrzenie się w nim
i poznanie jego osnowy, a pozostające trudności
pokonać można z pomocą Waltera Lexicon diplo-
maticum, który podobizny skróceń przywodzi i sta-
nowe wyjaśnia.

<u>Noty tyrońskie</u> składają się ze skróconych jedne
w drugich mieszczących głosek, oraz z przyjętych
powszechnie znaków, z których jedne są znakami
pierwiastkowemi, a drugie znakami zakończeń.
Wiele z tych znaków tyrońskich już wykryto, ale
wielu znaczenia dotąd nie wiemy. Pochodzą od Gre-
ków, u których, jak twierdzi Diogenes Laërtius (w
trzecim wieku pod Sewerem i Karakallą żyjący)
pierwszy Xenophon ich używał. W Rzymie lubo już
Ennius 1100 ich wynalazł, Cicero bardziej je upo-
wszechnił, a jego wyzwoleniec Tyro udoskonalił,
dlatego je też notami tyrońskiemi zowią. Póź-
niej pomnożono je, a Seneka przydawszy nowe
do 5000 ich zebrał. Suetoniusz twierdzi, że Tyberiusz
zapomocą not tak szybko pisał, jak mówić można.
Używano ich szczególniej w pierwszych zarysach,
które potem wyraźnie przepisywano; a ponieważ
znaki te pospolicie notae zwane, zatem używa-
jących ich notariami zwano. U Rzymian było
wielu biegłe temi znakami piszących, bo obok
zwykłego pisma, i użycia not w szkołach uczono.
Isidorus hispalensis podaje wiadomości o wynalaz-
cach tych znaków. Z czasem przez Chrześcian zo-
stały bardzo pomnożone, gdy i niektóre znaki
przydali, których ich religia wymagała. Utrzy-
mywały się przez wiele wieków w południowej
i zachodniej Europie, i dopiero koło <u>IX</u> wieku we
Francyi, a w <u>X</u> w Niemczech ustały. Używano
ich szczególniej w dyplomatach i protokołach.

Carpentier wydał alphabetum tyronianum
seu notas tyronianas explicandi metodus

Paryż 1747 fol. maj. Jestto najlepsze dzieło w tym względzie. W Niemczech Lichtenberg wydał w Gotha słownik podobny. Noty tyrońskie były powodem, iż w późniejszych czasach wynaleziono stenografię lub steganografię, co właściwie tachygrafię nazwaćby trzeba. Jestto sposób pisania szybkiego zapomocą znaków, jakiego używają do spisywania protokołów obrad izb sejmowych, tudzież wykładów na uniwersytetach. W językach francuzkim, angielskim i niemieckim znajduje się wiele pism o sposób ten ułatwiających.

<u>O pisowni</u>. Nakoniec nie trzeba pomijać pisowni jaka się w rękopismach znajduje. Jej niestałość może być jedno skutkiem różnego wymawiania, jako różnicy miejsca, w którem rękopism pisano. I tak np. michi pisano przez ch zamiast mihi, aeclesia zam. ecclesia, sebtentrio zam. septentrio, bia zam. via itp. Pod tym względem najlepsza są wskazówki Cellarii ortographia latina wydana w zeszłym wieku w Altenburgu, a pomnożona przez Longoliusa i Hadlesa, niemniej cytowane wyżej dzieło Benedyktynów Toustin i Tassin przełożone na niemieckie przez Adelunga. Karol W. usiłował zaprowadzić jednostajność pisowni, ale się to odrazu nie udało, i dlatego też do X wieku ciągle niestała a nawet fałszywa była pisownia. Późniejsze rękopisma od X do XIII wieku wolniejsze są od tych błędów, lubo i w rękopismach XIII wieku znajdować się mogą.

<u>Najstarsze rękopisma</u>. Najstarszy rękopism w Europie będzie, jak się zdaje, Pentateuch przez Buchanana w Malabar od Żydów otrzymany na 37 kozich skórach spisany. Rękopism ten znajduje się w Anglii w bibliotece uniwersytetu w Kembridż. Że znanych dotąd rękopismów żaden nie przechodzi daleko aż epokę Narodzenia Chrystusa, ponieważ najdawniejsze,

które na papyrusie pisano, dotrwać nie mogły. Największa część rękopismów znalezionych w Herkulanum, których około 1700 zwojów w roku 1753 znaleziono, jest pòdobno z czasów Augusta, i tylko kilka z nich mogło być czytych, albowiem większa część, albo całkiem spalona, albo przez wilgoć tak zniszczona była, iż za wydobyciem na powietrze zaraz w pył się zmieniała. Kilka z nich lubo prawie na węgiel spalonych Antonio Piaggi i uczeń jego Vincentio Cherli z niewypowiedzianą pracą i cierpliwością kartka po kartce rozwinęli i bliżej poznać dali. Do roku 1824 400 tych rękopismów bliżej poznano, a których każden pismem greckiém był napisany. Jeden z tych rękopismów traktuje o filozofii Epikura, drugi jest osnowy moralnej, trzeci o wymowie, a czwarty jest poematem Philodemusa przeciw muzyce. Po rękopismach w Herkulanum znalezionych zdaje się że najdawniejszym jest rękopism czterech Ewangelij po grecku i po łacinie znajdujący się w bibliotece w Kembridż. Ma on być według Whistona pisany w 30 lat po śmierci ś. Jana, ale drudzy utrzymują, iż pochodzi z III wieku. Po nim idzie rękopism S. Marka w Wenecyi nader starożytny. Jest on papirusowy i przez czas tak zniszczony, iż litery prawie wszystkie wypadły i ledwo część pozostała. Utrzymywano, iż jest pisany ręką S. Marka, ale Montfaucon dowiódł, że najdalej do IV wieku należy. Rękopismów łacińskich obszerniejszej treści ledwo kilka z V wieku po Chr. liczymy; jakoś za najstarsze łacińskie pisma uznane są: Virgiliusz florencki i trzy watykańskie, Terencyusz watykański i florenckie Pandekty. Te ostatnie mają być z początku VI wieku, ale odnoszą je pospolicie do V a nawet do końca IV wieku. Z greckich najdawniejszych jest rękopism Platona in folio na pergaminie pisany, który lord Clarquet w roku 1803 z wyspy Patmos do

Anglii przywiózł. Pisany on jest w roku 896 po Chr. przez niejakiego pisarza Jana dla Aretasa jednego z najstarszych w Patras. Codex alexandrinus novi et veteris foederis przez Cyrylla patryarchę królowi angielskiemu Karolowi I w roku 1607 darowany do starożytnych należy. Rękopism ten miał być pisany w Egipcie przez niejaką Teklę znakomitą niewiastę w końcu III wieku po Chr. albo też na początku IV-go krótko po Concilium nicejskiem które się odbyło roku 325. Ta tylko biblia i watykańska pisane są litteris quadratis t.j. dużemi literami. W ogólności uważać należy, że w dawniejszych rękopismach używano większych głosek w pisaniu, tak, że przed połową IV wieku rzadko używano drobnych czyli minuskułów. Użycie tych dopiero później w zwyczaj weszło, w VII wieku było powszechne, a w X całkiem zajęło miejsce kapitalików i uncyalnych głosek. Małych głosek używano dawniej tylko w korespondencyach prywatnych.

## IV.

## O wynalazku druku.

Nie chcąc przywodzić nader licznych pisarzy, którzy w różnych krajach i językach o wynalazku druku traktowali, dosyć będzie wspomnieć trzech najnowszych autorów niemieckich, bo ci wszystkie te źródła przywodzą i gruntownie oceniają. Autorowie ci są: 1/. Schaab die Geschichte der Erfindung der Buchdruckerkunst Mainz 1838 3 Vol. 2/. Wetter Kritische Geschichte der Erfindung der Buchdruckerkunst von J. Guttenberg Mainz 1836 1. Vol. 3/. Falkenstein Geschichte der Buchdruckerkunst Leipzig 1840. Więcej niż 17 miast niemieckich, niderlandzkich i włoskich wiodło dawniej z sobą spór, iż wynalazca druku z pośród nich

powstał. Po pilniejszem w nowszych czasach badaniu tylko Harlem, Strassburg, Moguncya i Bamberga ten zaszczyt sobie przywłaszczają. W nowszych czasach Czesi wystąpili z twierdzeniem jakoby Guttenberg pochodził z Kutnej Hor, i przeniosłszy się do Niemiec druk wynalazł. Za Harlemem pisze 27 pisarzy, za Strasburgiem 21, za Bambergiem przemawia Paweł z Pragi, najwięcej atoli bo 68 autorów obstaje za Moguncyą. Potrzeba pomnażania ilości egzemplarzy pisma lub obrazków za pomocą farby dała powód do wynalazku druku. Tu szczególniej odróżnić trzeba druk za pomocą farby od druku suchego w miękkich masach często wklęsłe czy wypukło wytłaczanego, ostatni bowiem należy do Plastyki, był znany starożytnym jakto pieczęcie ich pierścienie, kamee itd i bynajmniej na wynalazek druku nie wpłynął. Abbé Remusat twierdzi, że Chińczycy dopiero w X wieku deskodruku używać zaczęli, który się dotąd utrzymuje. Ale już starożytne narody używały do podpisów patronów, które piórem lub gąbką pocierano. Grecy nazywali patrony hipogrammoi, a Rzymianie laminae interrasiles. Tym sposobem według świadectwa Prokopa Justyn I podpisywał się na listach, a Teodoryk W. na swych edyktach. Według Kwintyliana dzieci za pomocą patronów pisać uczono. Takich patronów w starożytności urzędnicy, a w wiekach średnich notaryusze używali, jakotéż od czasów Karola W. Cesarze w pisaniu monogrammatów. W dziejach wschodnich znajduje się szczególny sposób nadawania przez Sultanów mocy swoim uchwałom; Muhamed bowiem według podania zamoczył dłoń w czerwonej farbie i odbił na znak potwierdzenia na pergaminie. Po nim Kalifowie jego następcy toż samo czynili, a jak Hammer w swojej historyi Państw oryentalnych podaje, zwyczaj ten u Cesarzów mongolskich

jakoteż w zdobyczy Tamerlana był w używaniu. Jak
atoli bliskimi byli starożytni w wynalazku druku, o
tém przekonać się można z Cycerona de natura deo-
rum Ks. II Rozdz. 20, podobnież ze wzmianki Pliniu-
sza starszego o Warronie, że 700 wizerunków sławnych
ludzi rozkował. Podobnież S. Hieronim pisząc do
rzymianki Lety radzi jéj, aby do uczenia córki buksz-
panowych liter używała. Atoli potrzebę wynalazku
druku przyśpieszył dopiero postęp oświaty, w wieku
XIV, w którym żyli Dante, Boccacio i Petrarka we
Włoszech, a Jan Wiklef w Anglii. Od tego to bowiem
czasu poczyna się ów filozoficzny okres, w którym
po zniszczeniu ducha klasztornego do systematycz-
nej jedności w poznawaniu rzeczy dążyć zaczęto. Jest to
czas ocknięcia się i odrodzenia nauk. Medyceu-
sze we Włoszech, a dom burgundzki w Nider-
landach szczególniej wspierali nauki. Kosmas
Medyceusz (ojciec ojczyzny) twórca sławy Medyceu-
szów założył we Florencyi akademię dla filo-
zofii Platona, zakładał biblioteki i towarzystwa
naturalistów, oraz dawał przytułek Grekom opusz-
czającym ojczyznę przez Turków zajętą. Uczeni
bizantyńscy Emanuel Chryzoloras, Jan Argiropulos,
Demetrius Chalkondilas, Jan i Konstanty Laska-
ryssowie, Teodoros Gaza, Hermonymus i inni,
obznajmili zachód z literaturą grecką. Lorenzo
Medici uczeń Argiropulosa wielce uczony silnie
wpłynął na podźwignienie naukowego ducha, bo
i starożytnych pisarzy dzieła po Grecyi i Azyi
przez Laskarissa zbierał, i Marsyliusa Ficinusa
do przekładania dzieł Platona nakłonił, a tak
sobie zaszczytne imię ojca muz zjednał. I inni
książęta włoscy wspierali nauki, a we Flandryi
i Brabancyi Filip Dobry i Karol Śmiały najpię-
kniejsze talenta francuzkie około siebie gromadzili.

Prócz tego w wieku XIV wiele założono uniwersytetów; powstał bowiem w roku 1302 uniwersytet w Kembridż, roku 1303 w Awenionie, roku 1348 w Pradze, 1356 w Wiedniu, 1364 w Krakowie, w Hejdelbergu, w Kolonii, Erfurcie, Würzburgu i Lipsku. Jeszcze długo przed wynalazkiem druku cechowi przepisywacze włoscy a szczególniej florenccy zaopatrywali biblioteki Medyceuszów i innych książąt, jakoto: Macieja Korwina w Węgrzech, książąt flamandzkich, brabanckich i innych pysznemi rękopismami; były to jednak rzeczy drogie, a tak nauki były tylko wyłączną zamożniejszych własnością. Kosztowne takie rękopisma wykonywali kaligrafowie i miniaturowie. Natomiast scriptores i rubricatores zaopatrywali uniwersytety i świeckich uczonych. Niższa klassa przepisywaczów dostarczała książek na potrzeby domowe mieszkańców miast tj. książek nabożnych i szkolnych, które jedynie wówczas ludowi były znane. Później pomnożyły ich liczbę kalendarze, księgi lekarskie i księgi dla ludu, najczęściej wierszem pisane i do śpiewania przeznaczone, które na targach lub po domach sprzedawano. Oprócz nich robiono obrazki świętych, karty, i drobniejsze przez patrony robione pisemka. Takich robotników zwano briefmaler od łaciń. breve (scriptum), który to wyraz w średniej łacinie każde przykrótsze pismo dla odróżnienia go od książki oznaczał. Wszystko, cokolwiek na jednej karcie było wytłoczone, czyto samo pismo, czy obrazek lub oboje razem, brief nazywano, a nazwę tę rozciągnięto później do każdego pisma w znaczeniu obwieszczenia wystósowanego, co jeszcze dziś we wyrazach Lehrbrief, frachtbrief itp pozostało.

Ta jeszcze przed końcem tego wieku powstały uniwersytety

Xylografia. Wynalazek druku poprzedziła sztuka rznięcia form na drzewie, która już w XIV wieku była znaną i upowszechnioną. Sztukę tę zastósowano najpierw do robienia kart i wytłaczania obrazków z miejsc cudownych. Dawniejsi

pisarze o wynalazku druku, mniemali jakoby karty, które przedtem malowano, na ten wynalazek wpłynęły; ale twierdzenie to późniejsi dostatecznie zbijają. Kiedyby sztuka rznięcia na drzewie wynaleziona została, nie jest wiadomo; jednakże niektórzy z autorów jak np. Schaab wynalazek ten do XIII wieku odnoszą, lubo ani płodów, ani historycznych dowodów z tej epoki nie posiadamy. Że historycy współcześni o tém nie wspominają, to może być że rzecz tę z początku za mało uważano, albo że nie była dość znana lub nakoniec że się nią tylko w niektórych klasztorach trudniono; w XIII wieku bowiem nastał zwyczaj, iż wytłaczane na papierze wizerunki obrazów cudownych, a też obrazy poświęcano i pobożnemu ludowi rozdawano. Pierwszy drzeworyt znany z datą rok 1423 przedstawia S. Krzysztofa, i znaleziony został u Kartuzów w Buxheim, a dziś znajduje się w bibliotece lorda Spencera w Anglii. Nosi on na sobie ślady dzieciństwa sztuki, jednakże widać na nim, że go inne poprzedziły. Trudno bowiem przypuścić, aby ze względu na ówczesny stan środków, pierwsza próba tak się udała, i żeby ją rokiem oznaczano. Inne drzeworyty najdawniejsze z datą są: S. Sebastyan z roku 1437, kalendarz Jana Regiomontana z roku 1439, i S. Bernard z roku 1454. Prócz drzeworytów przedstawiających same wizerunki, ryto obrazki z objaśniającym tekstem, który albo na tablicy wyryty, albo osobno przydany tworzył książkę, i takie książki nazywamy w bibliografii drukami ksylograficznemi. Początek ich do połowy XV wieku odnoszą, lubo niektóre daleko są późniejsze, tak, iż wiele książek drukowanych ruchomemi głoskami one poprzedziło. Z tak rzniętych na tablicach drewnianych dzieł, których 18 liczą, celniejsze są:

1. Historia veteris et novi testamenti albo ogólniej Biblia pauperum; książka ta składa się z 40 kart po jednej stronie drukowanych, które jeżeli są sklejone wynoszą tylko kart 20. Osnowa jej jest po większej części homiletyczna, i zawiera wizerunki odnoszące się do życia Chrystusa i przepowiednie

starego testamentu o Jego przyjściu. Jest 7 różnych wydań tej książki, z tych 5 łacińskich, a 2 niemieckie. Za pierwsze wydanie płacono po 250 fl., po 1000 franków itd.

2/. Apokalypsis S. Johannis inaczej Historia S. Johannis Evangelistae ejusque visiones apocalypticae obejmuje 48 kart fol. min. po jednej stronie drukowanych, i jest tego 5 wydań, niektóre mają po 50 kart.

3/. Historia B. V. Mariae ex evangelistis et patribus excerpta et per figuras demonstrata fol. min. kart 16. Wizerunki odnoszą się do życia P. Maryi i jest ich 4 na każdej stronnicy. Płacono za to dzieło do 1560 franków za egzemplarz.

4.) Ars memorandi notabilis per figuras evangelistarum, albo inaczej, memoriale quatuor evangelistarum zawiera kart 30, z tych połowa obrazków a połowa textu, który już na wszystkich kartach jest umieszczony. Książki tej są 2 wydania. W roku 1774 biblioteka drezdeńska za jeden egzemplarz 231 tal. zapłaciła.

5/. Ars moriendi albo de tentationibus morientium także zwane p.t. tentationes Daemonis po niemiecku: die Kunst zu sterben; książki tej obejmującej kart 24, z których 11 obrazków a 13 textu jest 10 wydań, a z tych jedno po obu stronach drukowane. Za egzemplarz płacono 1070 do 1610 franków. Reszty wyliczać nie będziemy, nadmieniając, że szczegółowy ich opis znajduje się w Hellera Geschichte der Holzschneidekunst.

Drukarstwo. Sposób rznięcia obrazków i napisów na drzewie naprowadził na myśl zastosowania go do druku w ten sposób, że już nie rznięto całych tablic, ale pojedyncze głoski w takiej ilości jaką za potrzebną do wydrukowania pewnej ilości kolumn lub arkuszy uważano. Pierwszy tę myśl powziął i rozwinął Jan Guttenberg inaczej Gänsefleisch zwany, który się urodził w Moguncyi w roku 1397. Który w roku 1420 z okoliczności wyjazdu

Konrada III nowo obranego kurfirsta mogunckiego wynikło zaburzenie w Moguncyi, Guttenberg opuścił miasto rodzinne i niewiadomo, gdzie od roku 1420 do 1430 bawił. W roku 1434 są ślady autentyczne że się w Strassburgu znajdował, i tam roku 1436 do 1438 pracował około wynalazku druku. Pobyt jego w Strassburgu przeciągnął się, jak się zdaje aż do roku 1444, gdzie w tym lub w następnym wrócił do Moguncyi i dalej się tu trudnił swoim wynalazkiem, przybrawszy do wspólki Jana Fausta (Faust) bogatego obywatela, którego brat był złotnikiem. Początkowo drukował na tabliczkach drewnianych, później używał głosek ruchomych również drewnianych. Takim sposobem około roku 1450 drukował *Donaty* (czyli wyciągi z dawnych grammatyk tak zwane od Donata grammatyka w średnich wiekach pospolicie używanego), *Confessionalia* i małe łacińskie abecadła i modlitwy. Potem wynalazłszy sposób lania liter, po roku 1450 wydał Guttenberg w połączeniu z Faustem Biblią pod t. *Biblia latina vulgata* s. a. et l. in fol. drukowaną głoskami grubemi, jak je dzisiaj mszały drukują. Biblię tę nazywają zwykle inaczej 42 wierszową dla odróżnienia jej od 36 wierszowej biblii, również bez oznaczenia miejsca druku przez Pfistera w Bambergu około 1456–1459 wydanej. Później wyszło w Moguncyi *Psalterium* roku 1457, ale to ogłosił Faust ze Schefferem. Jestto arcydzieło sztuki drukarskiej a oraz pierwsza książka, która ma datę, miejsce druku i nazwisko drukarza. Exemplarze bardzo drogo płacą, i tak biblioteka paryzka w roku 1817 zapłaciła za jeden exemplarz 12000 franków. Książka ta zawiera tylko 23 psalmów potrzebnych w chórze, i posiadamy jej 5 wydań. W roku 1459 wyszło *Durandi rationale divinorum officiorum*, a w roku 1460

Clementis V Constitutiones cum apparatu Johannis
Andreae. Guttenberg w roku 1455 przegrawszy process
z Faustem, a tak straciwszy drukarnię, wsparty od
doktora Humeri, nową założył. Tym sposobem od
roku 1457 posiadała Moguncya dwie drukarnie. Nie-
wiadomo czyli Guttenberg co przed rokiem 1460 druko-
wał, ale w tym roku wydał: Johannis Balbis de
Janua (z Genui) summa quae vocatur Catholicon
jestto obszerna grammatyka i słownik etymologiczny
w 5 oddziałach. Płacono egzemplarz po 2600 franków.
Zaraz za życia Guttenberga drukarnia jego przeszła
w ręce jego krewnych Bechtermüntzów, którzy w roku
1467 z zaznaczeniem nazwiska swego i miejsca druku,
tj. Eltwil w Rheingau o 3. mile od Moguncyi z Ca-
tholiconu Jana Balbis słownik sam wydali, znany
powszechnie p.t. Vocabularium, należący podobnież
do rzadkości. Drukarnia zaś Fausta i Scheffera wy-
dała w roku 1462 biblię znaną powszechnie pod
nazwiskiem mogunckiej p.t. Biblia sacra latina
vulgatae editionis ex translatione S. Hieronymi
jestto najpiękniejsza biblia ze wszystkich drukowa-
nych w 2 tomach, za które 4750 franków płacono.
Inne dzieła wydane przez Guttenberga i wspólnika
Fausta z Schefferem pomijamy.

Rozpowszechnienie się sztuki drukarskiej. W roku
1462 z powodu zajęcia Moguncyi przez Adolfa de
Nassau, którego Pius II na miejsce zrzuconego
Diethera de Isenburg na mogunicką powołał stolicę,
wielu z mieszczan, którzy silny opór Adolfowi
stawiali, zmuszonych było do opuszczenia Mogun-
cyi. Tak więc te ~~[illegible]~~ wypadki zatamowały czynności
~~Zatamowały~~ czynności obu drukarń, a uczniowie ich
robotnicy po rozpierzchnięciu się w innych krajach
zakładali drukarnie, sądząc się uwolnionymi od
przysięgi tajemnicy przez zajścia, które ich z Mo-
guncyi wydaliły. Tak więc rok 1462 uważać należy
za epokę rozpowszechnienia drukarstwa w Europie,
jakkolwiek, jak wyżej wspomnieliśmy, Albert

Pfister w Bamberdze już przedtem swoją 36 wierszową
biblię wydrukował. Do Włoch pierwsi przenieśli się
drukarze Konrad Schweinheim, Arnold Pannartz i
Ulrich Hahn, którzy najprzód w Subiaco klasztorze
niedaleko Rzymu drukowali, a później do Rzymu
się przeniósłszy po roku 1472 już 28 dzieł to
Ojców kościoła, to klassyków w 12745 egzempla-
rzach wydali. Pierwszy z tych trzech poświęcił
się później zupełnie sztycharstwu. Z wydań ich
celniejsze są: Lactantii divinarum institutionum
libri 7 wydane w Subiaco w r. 1465, Andrei Liwiusz
wydany w Rzymie 1490 in fol. Jedyny egzemplarz
tego ostatniego na pergaminie drukowany za
przeszło 21000 Złpls. kupiono.
Wkrótce potem znajdujemy drukarnie w Wenecyi
od r. 1469, w Paryżu 1470, w Norymberdze 1470, w
Węgrzech 1473, w Czechach, w Pilźnie 1468. Odtąd
w różnych stronach znajdujemy znakomite
drukarnie, i wielu sławnych nastało drukarzy;
i tak np. w Wenecyi gdzie już w r. 1469 Jan ze
Spiry założył był drukarnię, odznaczyli się póź-
niej Manucyuszowie. Na czele ich stoi Aldus
Pius Manucyusz od imienia swego Alberta Pius
księcia Carpi przydomkiem Pius zaszczycony,
mąż gruntownie w naukach starożytnych
wykształcony, który przez swoje starania i gro-
madzenie w domu swoim ludzi uczonych wiele
do zamiłowania literatury starożytnej się przy-
łożył. On to założywszy w Wenecyi drukarnię
w roku 1488 pierwszy dzieła greckie drukował,
i wprowadził pismo cursiwą albo italiką zwane.
Jego syn Paulus Manutius także się trudnił dru-
karstwem, a obok tego był professorem po
różnych uniwersytetach i wydał wiele dzieł
opatrzonych własnemi kommentarzami. Umarł

on w r. 1784. Ostatnim z nich był Aldus Manutius Minor, również znany w naukowym świecie, i umarł w roku 1597.

We Florencyi wsławili się Juntowie, którzy szczególniej zajmowali się wydawaniem dzieł Gallena.

W Paryżu słynni są jako drukarze Stephanowie, których było 3, t.j. 1) Henryk Stephan 2) syn jego Robert Stephan, autor słownika łacińskiego którego syn Henryk Stephan II wielki filolog wydał w roku 1572 Thesaurus linguae grecae. Z tego słownika Jan Scapula jego sekretarz wydał w r. 1580 słownik grecko-łaciński, którego było kilka wydań. Henryk umarł w r. 1598 w Genewie w domu obłąkanych, a syn jego Paweł był ostatnim potomkiem tego domu i umarł jako 80letni ociemniały starzec w jednym ze szpitali paryzkich w r. 1674.

W Hollandyi szczególniej odznaczyli się Elzewirowie w Amsterdamie i Lajdzie. Z tych Izaak Elzewir wnuk Ludwika a syn Macieja tudzież bracia jego Bonawentura i Abraham szczególniej wsławili imię Elzewirów. U nich to wyszły tak zwane Respublicae Elzevirianae w 32 tomach in ~~XX~~ 16°.

Falkenstein w dziele na początku przywiedzionem wskazuje miejsca i czas, w którym drukarnie tak w Europie jak i w innych częściach świata pierwszy raz zaczęły.

O Stereotypach. Drukarstwo przez wynalezienie stereotypów czyli sztuki drukowania stałemi formami doszło do najwyższego stopnia doskonałości. Zależy ono na tém, że złożone z ruchomych głosek całe stronnice zapomocą odlewu zamieniają się na jedną tablicę, która według upodobania użytą być może, a przecież ani jedna głoska się nie uroni. Księgarz i giser francuzki

Firmin Didot uważany jest w naszych czasach jako
wynalazca stereotypów, atoli on tylko udoskonalił
i szczególniej tablice logarytmiczne Calleta w r. 1795
stereotypami wydał. Poprzednio alzacczyk Franciszek
Ignacy Hoffmann jako też Józef Carez czynili do-
świadczenia w celu uproszczenia drukarstwa przez
stereotypy. Hofmanna zachęcił do tego przedsięwzięcia
wydany w Edynburgu w roku 1739 Sallustius przez
Wilhelma Goeth za pomocą lanych płyt. Atoli jak
dzisiaj wiadomo, już w ostatniej ćwierci 17 wieku i w
pierwszych latach 18go wieku, żył w Lejdzie J. Müller
pastor kościoła reformowanego niemieckiego, który
wynalazł sposób drukowania przez podlewanie pojedyn-
czych głosek, a dopiero usiłowanie tak Müllera
jak i innych wyżej przywiedzionych nastręczyło
następcom uwagi do udoskonalenia tej sztuki tak,
iż teraz stereotypowanie dosyć się upowszechniło.
Stereotypy robią się dzisiaj w ten sposób, iż stósowne
do tego patryce (czcionki wypukłe) z pojedynczych
liter złożone składają się, i po należytej poprawie
wkładają w massę na pół stężałą, która mając
litery w sobie wklęsło odbite, służy za matrycę (t.j.
za formę), na niej bowiem odlane głoski będą wy-
pukłe i będą tworzyły jedną blachę wielkości żąda-
nej kolumny. Tę blachę potem z drugiej strony
się gładzi i do druku przysposabia. Korzyści
stereotypów są następujące 1/. wielka poprawność
i równość druku 2/. sposobność dłuższego używania
pisma, bo każdy arkusz osobno się drukuje 3/. osz-
czędność materyału 4/. taniość książ 5/ można formy
raz zrobionej bez nowego składania czcionek
używać ile razy chcemy, a ztąd oszczędza się
wiele kapitału, niepotrzeba wielkiego zapasu
papieru, a ilość nakładu stosuje się do odbytu,
jakiego się spodziewamy.
Co się tyczy pras drukarskich, te od czasu pierw-
szego wynalazku aż do dziś dnia ogromnym uległy

amianów. Świetnie pod tym względem zasługi położył Friderik König Leisleben, Andrzej w Anglii Nicholson, Bentley, i inni.

## V.

## Drukarstwo w Polsce.

Źródła do bibliografii i ~~litera~~ historyi literatury polskiej.

I. Warszewicki Krzysztof: Reges, Sancti, Bellatores et scriptores Romae 1601 in 12° Nie ma żadnej wartości bo tylko same nazwiska przywodzi.

II. Argenti Johannis S. J. visitatoris provinciarum Poloniae et Lithuaniae epistola de statu ejusdem societatis in iisdem provinciis ad Sigismundum III Cracoviae 1615. Zgromadzenie jezuickie założone przez S. Ignacego Lojolę w r. 1540 i potwierdzone przez Pawła III papieża sprowadzone zostało do Polski przez kardynała Stanisława Hozyusza i osadzone najprzód w Brunsbergu w r. 1565.

III. Starowolski Szymon umarły 1656 r. Był kanonikiem krakowskim, pisał wiele dzieł tak w łacińskim jak ojczystym języku rozmaitej treści. Z tych do źródeł historyi literatury należą: 1/. Laudatio almae Academiae Cracoviensis 1639 fol. 2/. Scriptorum polonicorum Hecatontas Venetiis 1627, nazwane hecatontas dlatego, iż 100 pisarzy znakomitych żywoty opisuje, ale przytem i o wielu innych wzmian czyni. Szkoda tylko, iż autor w piśmie tem nie jest dość ścisłym, bo i daty opuszcza, i nie wspomina czy dzieło wyszło, czy w rękopiśmie zostało. 3/. De claris oratoribus Sarmatiae Florentiae 1628 in 4° przedrukowane w Mitzlera Acta litteraria r. 1756 in 4° i osobno odbite 1758. 4/. Monumenta Sarmatarum wydane u Franciszka Cezarego w Krakowie 1655 r. in fol.

IV. Comitia Sapientum scriptore Johanne Innocentio Petricio medico et historiographo in academia cracoviensi. Petricy ten był synem Sebastyana. Cracoviae 1625.

Petrycego professora medycyny, tłumacza Arystotelesa i od Horacego, który był nadwornym lekarzem Maryny Mniszchówny, Dymitra Samozwańca żony, w skutek czego w Moskwie przez kilka lat był w niewoli. Sebastyan Petrycy uczynił fundacyą na historyografa akademii Krakowskiej, i pierwszym takim historyografem był jego syn Jan Innocenty, który oprócz innych pism wydał Historia rerum in Polonia gestarum a. 1620.

V. Andreae Vengerscii libri 4 Slavoniae reformatae continentes historiam Ecclesiarum slavonicarum Amsterodami 1679. Dzieło toż samo dzieło lecz z odmienionym tytułem i materyi przed atkami, które dawniej w roku 1652 pod nazwiskiem Regenvolscius a i odmienionym tytułem tj. Systema chronologicum historicum ecclesiarum slavonicarum per provincias etc. był ogłosił. Dzieło to ważne jest do historyi reformacyi w Polsce, tudzież do poznania oświaty krajowej. W niem bowiem autor mówi i o miejscach w których reformacya rozkrzewiła się i o szkołach reformowanych, ich nauczycielach, uczonych, dziełach.

VI Hiacyntha Pruszcza: Forteca duchowna królestwa polskiego z żywotów świętych patronów polskich tak już kanonizowanych itd. w Krakowie 1662, a powtórnie 1737 z rycinami wydana. Tenże wydał 1/. Morze łaski bożej itd w którém opisuje obrazy Jezusa i Maryi w różnych miejscach w Polsce znajdujące się 2/. Klejnoty stołecznego M. Krakowa albo Kościoły i co w nich jest widzenia godnego lub znacznego; w Krakowie w drukarni akademickiej 1745.

VII Bartłomieja Zimorowicza: Viri illustres civitatis leopoliensis, Leopoli 1671 in 4°, zawiera tylko spis samych imion.

VIII. Lubieniecki Stanisław (Lubienieccius): Historia reformationis polonicae Freistadii 1685 in 8°. Tenże sam Lubieniecki wydał Theatrum cometicum Amstelodami 1667

IX. Sander (Sandius) Krzysztof rodem z Królewca w Prusiech żył 1644–1680. Był aryańskim teologiem i wydał dzieło które po śmierci jego wyszło p. t. Bibliotheca antitrinitariorum Freistadii 1684 in 8° które mówi o dziełach i pisarzach aryańskich.

X. Bock fryderyk Samuel: Historia antitrinitariorum maxime Socinianismi et socinianorum; Regemonti 1774 in 8° 3 Vol.

XI. Hoppii Samuelis Joachimi: de scriptoribus historiae polonicae schediasma Dantisci 1707 in 4°, potem przez Grodka Gabryela professora w Gdańsku i Valentina Schlief rajcem miasta Gdańska pomnożone, powtórnie przy lipskiém wydaniu Długosza 1711 in fol. wydane, dzieło szacowne spis historyków i innych pism do dziejów Polski odnoszących się według porządku powyższych obejmujące.

XII. Lauterbach Samuel fryderyk rodem ze Wschowy w Wielkopolsce (Fraustadt), żył w drugiej połowie XVII° i na początku XVIII wieku, będąc kaznodzieją w rodzinném mieście, a nakoniec seniorem zborów ewangelickich wielkopolskich, wydał kilka dzieł, z tych: Ariano-socinismus olim in Polonia der ehemalige polnische arianische Socinismus we frankfurcie i Lipsku w r. 1725 wydany, jest ważném źródłem do wiadomości o wiernych Aryanach polskich. Prócz tego wydał Fraustädtisches Zion Leipzig 1711 w którém opisuje dzieje i wypadki zaszłe we Wschowie od roku 1500 do 1800 z powodu religii; polnische Chronicke w r. 1727 in 4° i kilka pomniejszych.

XIII. Braun David rodem z Prus od r. 1664 do 1737 żyjący wydał bardzo szacowne dzieło p. t. De scri-

ptorum Poloniae et Prussiae historicorum, politi-
corum et juris consultorum typis impressorum etc.
virtutibus et vitiis. Coloniae (właściwie w Elblągu)
1723 in 4°. Później drukarz umieścił tytuł dzieła, rok
i miejsce wydania, przedrukowawszy tytułową
kartę z napisem: Catalogus bibliothecae braunia-
nae Gedani 1739.

XIV. Gottfried Lengnich professor w Gdańsku i nau-
czyciel Stanisława Augusta króla polskiego którego
żywot w bibliotece warszawskiej czytać można, wydał
wiele dzieł do dziejów prawa i literatury polskiej
odnoszących się. Do bibliografii należy jego Polnische
Bibliothek 2 Tom. 1718 in 8°. Było to pismo peryodyczne
którego wyszło 10 numerów; w nich rozbiór niektó-
rych pism polskich, tudzież rozprawy objaśniające
niektóre rzeczy z historyi polskiej i pruskiej
znaleźć można. Inne Lengnicha dzieła są: 1/. Histo-
ria polona a Lecho ad Augusti II mortem Lipsiae
1740, drugie wydanie 1760. 2/. Jus publicum regni
Poloniae, które wyszło w 2 tomach rok 1742–1746, dru-
gie wydanie pomnożone 1765 i 1766 r. Jest to dzieło
klassyczne o prawie publicznem polskiém, na ję-
zyk polski przetłomaczył je X. Ksawery Chmieleń-
ski pijar i wydał w Krakowie 1771 r.; przerobione
zaś zostało przez Zygmunta Helcla i pomnożone
dodatkami z drugiego łacińskiego wydania wyszło
w Krakowie 1836 in 8°. (Prócz Lengnicha pisali o
prawie pospolitém polskiém: Hartknoch: Respublica
polonica 1676, 1687 i 1692; X. Jan Bielski jezuita:
Widok Królestwa polskiego 1763 r. 2 tomy, i X. Win-
centy Skrzetuski pijar: Prawo polityczne narodu
polskiego, które 2krotnie wydano). Prócz powyższych
jest jeszcze kilka dzieł Lengnicha treści historycznej.
Z tych szczególniej zasługuje na uwagę w języku
niemieckim wydana historia Prus polskich w 9
tomach in fol. zaczynająca się od czasów Zygmunta I,

a księgra na Augusie II t: od r. 1506 do r. 1733, tudzież dzieło Staatsrecht des polnischen Preussens w języku łacińskim napisane, a na niemiecki przez Kühnholda przełożone.

XV. Niesieckiego Kaspra jezuity (+1743): Korona polska czyli herbarz w 4 tomach 1728 do 1743. Dzieło do poszukiwań historycznych i literatury bardzo ważne. Prócz Niesieckiego, którego nowe wydanie wyszło w Lipsku dawniej pisali heraldyczne polskie dzieła 1/. Paprocki Bartosz: Herby rycerstwa, Gniazdo cnoty, Ogród królewski tudzież wydany w języku czeskim herbarz czeski 2/. Okolski: herbarz w 3 tomach w języku łacińskim 3/. Dunczewski w 2 tomach 4/. Potocki 5/ Kuropatnicki 6/. Chłachowski a nareszcie 7/ Wielądko w 5 tomach swój herbarz ogłosił.

XVI. Hoffmann Jan Daniel professor szkół elbląskich wydał dzieło: de typographiis earumque initiis et incrementis in regno Poloniae et M. Ducatu Lithuaniae r. 1740 w Gdańsku. Dzieło to powiększył Jerzy Samuel Bandtke i wydał historyą drukarń w Królestwie polskiem i W. Księstwie litewskiem w 3 tomach.

XVII Załuski Józef Jędrzej wojewodzic rawski ur. 1701 zmarły 1774 r. brat Jędrzeja Stanisława Kostki Załuskiego wydał bardzo wiele pism, z których celniejsze są: 1/. Programma litterarium, które pierwotnie po polsku ogłoszone Jerzy Piotr Schultz professor toruński w roku 1743 na język łaciński przełożył. W tém piśmie wzywał autor wszystkich miłośników nauk, aby mu dostarczali materyałów do ułożenia dykcyonarza historycznego, zawierającego opis życia wszystkich autorów, którzy w jakimbądź języku o sprawach Polski pisali, do spisu rękopismów polskich, do wydania kodexu dyplomatycznego Królestwa polskiego i wielkiego dykcyonarza

historycznego polskiego. 2/. Conspectus novae collectionis legum ecclesiasticarum Poloniae czyli Synodicon Poloniae orthodoxae 1744 Varsaviae. 3/. Bibliotheca poetarum polonorum, qui patrio sermone scripserunt 1752. 4/. Biblioteka historyków, prawników i polityków polskich lub o Polsce piszących. Dzieło to długi czas w rękopiśmie ukryte wyszło w roku 1832 w Crecha; jest to biblioteka wierszem nierymowanym pisana. Najważniejsze jednak dzieło Załuskiego do bibliografii polskiej jest rękopis z 10 tomów składający się, który sam we wspomnianej bibliotece opisuje, i któremu nadał tytuł: Magna bibliotheca polona universalis. Inne jego dzieła są: Manuale juris publici Poloniae, co też na język francuski przetłomaczono; Specimen historiae polonae criticae, w którém zbija podanie Kotuckiego o rokoszu pod Glinianami za króla Ludwika w r. 1381; Anecdota Jablonoviana tj. szczegóły odnoszące się do familii Jabłonowskich; Dwa miecze przeciwko dyssydentom w królestwie polskiém wydobyte r. 1731; ustanowił także szkołę salarnitańską (Konstantyn z Afryki założył pierwszą szkołę medyczną w Salerno)

XVIII. Olof Efraim rodem z Warszawy professor w Toruniu między rokiem 1685 a 1735 żyjący następnie kaznodzieja ewangelicki w Elblągu napisał dzieło: polnische Liedergeschichte, które wydane w Gdańsku w r. 1744.

XIX. Ringeltaube kaznodzieja w Elblągu wydał Nachricht von polnischen Bibeln 1744. Dzieło to połączono z powyższém Olofa, dawszy im tytuł: Beiträge zu der polnischen weltlichen Kirchen- und Gelehrten-Geschichte 2 Theile Danzig 1744 r.

XX. Janocki Jan Daniel urodził się w Międzychodzie (Birnbaum) nad Wartą w Wielkopolsce w r. 1720.

a umarł około roku 1780. Właściwe jego nazwisko było Jähnisch; z protestanta katolik i kanonik, przez 30 lat ciągle w bibliotece Załuskich pracował. Z 13 jego dzieł najważniejsze dla historyi literatury są: 1/. Nachricht von raren polnischen Büchern 1747 r. 2/. Specimen catalogi codicum manuscriptorum bibliothecae Zaluscianae 1752, w którém 500 rękopismów opisał, a bibliotekę Załuskich kilka tysięcy ich liczyła. 3/. Janotiana sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum, maecenatumque memoriae miscellae Varsaviae 1776, 1779 2 tomy, a trzeci wydał Linde w r. 1819.

XXI. Tadeusz Czacki w swojém dziele o litewskich i polskich prawach wiele umieścił szczegółów odnoszących się do historyi literatury ojczystéj. Z późniejszych dzieł do bibliografii polskiéj odnoszących się najważniejsze są: Chodynieckiego dykcyonarz uczonych Polaków wydany we Lwowie; Juszyńskiego Dykcyonarz poetów polskich wydany w Krakowie w 2 tomach 1817 r.; Ossolińskiego wiadomości historyczno-krytyczne w 4 tomach; Siarczyńskiego obraz wieku Zygmunta III; Soltykowicza o stanie Akademii Krakowskiéj; Bandtkego Historya drukarń krakowskich, i Historya biblioteki Uniwersytetu Krakowskiego; Lelewela bibliograficznych ksiąg dwoje itd. wreszcie Wiszniewskiego historya literatury polskiéj. Inne dzieła znajdują się w Historyi literatury Bentkowskiego i Wiszniewskiego wyszczególnione.

<u>O początku drukarstwa w Polsce i dziełach w XV wieku w Polsce lub za granicą wydanych, ale do Polski odnoszących się.</u>

Najdawniejsze dzieło, które za druk krakowski jest uważane jest Johannis de Turre Cremata explanatio in psalterium Cracis impressa. Jak Zapff z wielkiém do prawdy podobieństwem twierdzi, miał je drukować Günter Zeiner z Reutlingen około r. 1456 w Krakowie. (Turre Cremata czyli

Torquemada jest miasteczko w dyecezyi walladolickiej, zkąd pochodził Jan najprzód Dominikan a w końcu kardynał zmarły r. 1465 objaśniacz psalterza. W końcu XV wieku znajdujemy kilku polaków jako nakładców lub drukarzy za granicą, i tak w Hiszpanii był Lanzalao Polono 1490, a w Neapolu 1478 Jan Adam de Polonia. Prócz tego mamy jeszcze kilka dzieł, których czas wyjścia, jako też miejsce druku są dotąd nieznane. Do tych należą: Constitutiones et statuta vel Sintagmata provincialia Regni Poloniae in 4° dwa różne wydania. Są to statuta Kazimierza W. które podług domysłu Lelewela wydał w Lipsku Melchior Lotter około r. 1490. Te statuta są przedrukowane we volumina legum, i w wydaniu zbioru praw przez Bandtkego. Statuta provincialia toti provinciae gnesnensi etc. Valentia, także dwa różne wydania bez miejsca i roku; są to statuta Synodu Kaliskiego r. 1420 przez Mikołaja Trąbę odprawionego. Dwa Judicia cracoviensia Michała Wrocławczyka jedno na rok 1494, a drugie na rok 1495, są również co do miejsca wydania niewiadome. Judicia nazywano prognostyki czyli przepowiednie, które zazwyczaj w uniwersytecie Jagellońskim professor Astrologii wydawał, zaś Efemerydy czyli właściwe kalendarze układali professorowie Astronomii. Judicia mniejsze drukowano dla powszechności, większe zaś professorom Kollegium większego czyli Jagellońskiego w rękopiśmie przedstawiano. W dawniejszych wiekach uczono po szkołach układania kalendarzy, i książki ku temu służące zwano computus. Przytem dawano im inne nazwisko, i tak te, które wskazywały sposób dochodzenia świąt i zmian księżycowych zapomocą przegubów u rąk, zwano z Greckiego computus chirometralis lub cyrometralis. Tu zasługują na wspomnienie Cisiojany; są to wiersze w dwóch hexametrach na każdy miesiąc, celniejsze święta wyrażające. Wiersze te zawierają tyle syllab ile dni jest w miesiącu, a nazwisko ich pochodzi od circumcisio i słówka Janus.

Drukarnie krakowskie. Najstarszy drukarz krakowski

jest Świętopełk Fiol, który w Krakowie w roku 1491
wydał dwie słowiańskie liturgiczne książki, t.j. Oktoich
S. Jana Damascena, czyli zbiór śpiewów na ośm nut,
tudzież Czasosłowiec, albo księgę godzin kanonicznych.
Późniejsi są: Jan Haller, Kasper Hochfeder, Wolfgang
Lern, i Florjan Ungler. Najcelniejsze dzieła nakładu
Hallera są: Uchwały krakowskie i Statuta Łaskiego
które wydał w roku 1506; prócz tego znajdujemy
jeszcze kilka innych dzieł, w których części są
w języku polskim drukowane, jakoto: Początek
Ewangelii S. Jana w 7 listach łacińskich; Boga-
Rodzica w statutach Łaskiego; Agenda z r. 1514
gdzie 4 kart po polsku; nareszcie Ortografia
Zaborowskiego z roku 1518, która następnie
4 razy była przedrukowaną. (Zaborowski podał
podstawę do pisowni polskiej, bo pierwszy odróż-
nił głoski twarde od miękkich).
Pierwszy drukarz, który po polsku całe dzieła dru-
kował, jest Hieronim Wietor szlązak z miasteczka
Liebenthal, zkąd przydomek Philovalensis, zwał
się po niemiecku Binder i zdaje się iż uczęszczał
na uniwersytet krakowski, to może wyjaśnić,
że będąc w Wiedniu drukarzem i księgarzem dru-
kował książki, w których herbów polskich do dziedzi-
na Collegium Jagellońskiem używanych, za winiety
używał. Krakowskie jego druki znane są od roku
1518; położył on znaczne, jako drukarz — przed-
siębiorca zasługi w literaturze polskiej, gdyż
z niego wyszło wiele pracownych dzieł tak w
polskim jak i łacińskim języku. Najdawniej-
szą ze znanych dotąd ksiąg polskich, jest Rozmowa
Marchołta z Królem Salomonem, która wyszła
w r. 1521; długo zaś mniemano że Żywot P. Chry-
stusa przez S. Bonawenturę napisany, a przez
Opecia na język polski przełożony, jest najdaw-
niejszą książką w języku polskim drukowaną.

Z łacińskich dzieł u Victora wydanych pomijając wiele innych, dosyć wspomnieć: Matthiae de Miechoviae Chronica Polonorum, która wyszła r. 1521. Tenże Maciej z Miechowa wydał dzieło: Descriptio Sarmatiarum etc. które 3 razy wyszło w Krakowie u Hallera 1517, i 1521, tudzież Argentorati 1518, i jest kilkakrotnie na język polski tłómaczone. Przy kronice Miechowity do roku 1506 doprowadzonej znajduje się jeszcze inne dzieło, powszechnie razem z nią oprawiane, napisane przez Jodoka Ludwika Decyusza.

Szarfenbergerowie także znakomite źródło drukarz XVI wieku położyli zasługi. Było ich trzech t.j. Ojciec Marek, i dwaj synowie Mikołaj i Stanisław, i ci najwięcej polskich dzieł drukowali, a prawie do krzewienia się mowy ojczystej znacznie się przyłożyli. Dalej był Szarfenberger Maciej i syn jego Hieronim, a nakoniec Jan Szarfenberger, który na początku XVII wieku w Krakowie drukował. Szarfenbergerowie Mikołaj i Stanisław, wydali w r. 1556 Nowy Testament. Jestto drugi przekład w języku polskim, albowiem pierwszy Seklucjana wyszedł w r. 1551 i 1552 w Królewcu. Później zaś wydali całą Biblią w r. 1561, którą pospolicie Biblią Leopolity nazywają dlatego, że ją Jan Leopolita akademik krakowski poprawiał; atoli tłómaczem jej według wszelkiego prawdopodobieństwa jest Leonard dominikan. Pierwsze wydanie tej Biblii jest przypisane Zygmuntowi Augustowi, drugie zaś z r. 1575 Henrykowi Walezyuszowi. Po oddaleniu się z Polski Walezyusza, Szarfenberger Mikołaj wyrzucił dedykacyą, przedrukował początek i koniec, i jakoby nowe trzecie wydanie rokiem 1577 opatrzone, przypisał Stefanowi Batoremu; a Nowy testament Annie Jagiellonce. Później rozdzielili się oba bracia;

a Mikołaj sam wydał między innemi w roku 1568 Zielnik Marcina Siennika, a w r. 1570 Statut Herburta. Stanisław zaś między innemi w r. 1570 Tłomaczenie dzieła gospodarskiego Piotra Krescentyna. (Piotr de Crescentiis filozof w Bononii przykładał się do filozofii, medycyny nauk przyrodzonych i prawa; podróżował lat 40 i w podeszłym wieku poświęciwszy się gospodarstwu napisał po włosku dzieło Ruralium commodorum libri 12)

Siebeneicherowie od r. 1543 do 1621 a więc przez 78 lat mieli w Krakowie drukarnię. Było ich kilku: Marcin ojciec, Mateusz syn, i Jakób wnuk. Z ich drukarni wyszła Marcina Bielskiego Kronika Świata, pierwsze wydanie w roku 1550 in 4°, drugie u Szarfenbergerów, a trzecie 1564 r. owemu w Siebeneicherów; Wujka Postilla większa i mniejsza, 1588, drugie wydanie 1606; Gostomskiego Gospodarstwo; Warszewickiego przekład Cezara i Apollogia, Andrzeja Bielskiego Kronika Polska przez syna Joachima w r. 1597 wydana.

Jedna z najznakomitszych drukarni w Polsce, która według zdania Starowolskiego ze zagranicznemi o pierwszeństwo ubiegać się mogła, była drukarnia Łazarowska, która od r. 1550 do 1648, a zatem przez lat 98 utrzymywała się, i wiele dzieł w języku łacińskim i polskim wydała. Łazarz Andryssowicz pierwszy założył fundament do owej sławnej drukarni, która od jego imienia Łazarzowską się zwała. Wydał on w r. 1559 i późniejszych, artykuły prawa Magdeburskiego przez Bartłomieja Groickiego ułożone. Ta drukarnia po śmierci Łazarza przeszła w ręce Jana Januszowskiego człowieka uczonego, a zawiadowcami jej byli najprzód Bazyli Skalski, a następnie Maciej Jędrzejowczyk. Januszowski który wydał przeszło 18 dzieł, wydrukował w r. 1600 Statut, także Nowy Charakter polski czyli Ortografia, która przy dziełach Kochanowskiego wydania Mostowskiego jest przedrukowana. W tej drukarni odbijano

także dzieła Jana Kochanowskiego zmarłego w Lublinie w r. 1584. Tu wyszedł także Zielnik: O lekarstwach Oczko: Przymiot i Cieplice; Marcina z Urzędowa Zielnik r. 1595; Gomułki Melodye r. 1580, Psalmy Kochanowskiego i inne, z których fraszki z r. 1584 są kompletne.

Bazyli Skalski spółczesny Lazarowskiemu drukarnią wydał we własnej znacznę liczbę dzieł, z których celniejsze są: Zielnik Syreniusza, Poezye Stanisława Grochowskiego Kustosza Kruświckiego zmarłego r. 1612, tudzież zbiór rytmów Kaspra Miaskowskiego r. 1612, atoli zupełniejszy zbiór wydał Jan Rossowski drukarz poznański w dwóch częściach 1620 r.

Maciej Wierzbięta drukarz wydawał w Krakowie od r. 1556 do 1590. Drukował on najwięcej pism akatolickich stąd dziś wielce rzadkich, bo przez władzę duchowną wytępianych, jak o tem świadczy Marcina Szyszkowskiego Biskupa Krakowskiego Index librorum prohibitorum z r. 1617. U niego wyszła Kronika Gwagnina w r. 1578, wydana później w Spirze w r. 1581 p.t. Sarmatiae Europeae descriptio, a w polskiem tłomaczeniu Pawłowskiego wydana w r. 1611. Gwagnin był Weroneńczykiem, służył w polskiem wojsku, i podług Stryjkowskiego posądzony, odeń kronikę przepisał i pod swojem imieniem wydał. Kronika ta Gwagnina wydaną została także we Frankfurcie w zbiorze p.t. Rerum polonicarum libri tres. U Wierzbięty wyszło także kilka dzieł Reja, jakoto: Postilla 1556 r., Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego 1558 i 1560, Apokalipsis 1565, Zwierciadło albo Kształt, w którym każdy stan snadno swym sprawom może się jako we zwierciadle przypatrzyć 1567. Tu także wyszła Paprocckiego Panosza 1575 r. i wiele innych dzieł a najwięcej polskich, które dziś są niezmiernie rzadkie.

W XVI jeszcze wieku obok Siebeneicherów i Łazarza zjawiła się na krótki czas drukarnia Macieja Garwolczyka, z której wyszły Paprockiego Herby Rycerstwa polskiego. Utrzymywały się także drukarnie Rodeckiego i Sternackiego; w nich to wyszły Klonowicza Victoria Deorum poemat obszerny r. 1600; Worek Judaszów również jak i Flis. Razem zbiór polskich poezyj Klonowicza wydał w Krakowie Józef Czech. Klonowicza uważają za poetę narodowego, a Kraszewski w wiadomościach naukowych wydawanych we Wilnie obszernie rozebrał poemat de Victoria Deorum.

Z późniejszych drukarzy Piotrkowczykowie znacznie się przyłożyli do oświaty powszechnej przez drukowanie dobrych dzieł. U nich wyszły: Kazania Fabiana Birkowskiego i Piotra Skargi, Paprockiego Koło rycerskie w r. 1576, i Gniazdo cnoty w r. 1578; Otfinowskiego przekład Owidiusza w r. 1638 (Owidiusza Przemiany przełożył także Żebrowski, które wyszły u Cezarego 1636 r. a powtórzono je w Wilnie 1821 r. Dorzecznie tłumaczył Owidiusza hr. Kiciński i tego tłumaczenia są dwa wydania, jedno in 8vo z textem obok łacińskim, a drugie w zbiorze pism Kicińskiego). Tu także wyszedł Górnickiego Dworzanin 1639, i Dzieje Polski 1637 (Górnickiego Dworzanin wyszedł w r. 1566 u Macieja Wierzbięty po raz pierwszy, i to wydanie jest bardzo rzadkie. Tenże autor napisał także książkę p.t. Rozmowa Polaka z Włochem o Elekcyi, prawach itd. która była kilkakrotnie wydana.

Wcale inna była drukarnia Jędrzeja Piotrkowczyka, u którego wyszedł Brosciusza Gratis plebański, niby to w Wielkanocy drukowany. Na ten Gratis odpisał Jezuita Fryderyk Szembek pod zmyślonem nazwiskiem Piętnowskiego odpowiedź p.t. Gratis wyćwiczony w szkole Jezuitów w r. 1527.

Z późniejszych drukarzy krakowskich Cezarowie wiele dobrych dzieł wydali; a z tych Franciszek I Cezary zaszczycał się przyjaźnią wielu znakomitych osób, Franciszek zaś II pisał się typografem Xięcia Biskupa Siewierskiego oraz ordynaryjnym typografem Szkół Nowodworskich. Z drukarni Cezarych wyszły celniejsze dzieła następujące: Piotra Kochanowskiego Jerozolima wyzwolona, Knapskiego Słownik i Adagia, Nakielskiego Miechovia, Okolskiego Orbis Polonus, Piaseckiego Chronica de rebus gestis in Europa, Szymonowicza Sielanki i nadgrobki, Gawińskiego Sielanki, Zimorowicza Roxolanki i inne.

Innych drukarzy pomijamy, a wiadomości o nich znaleźć można w Bandtkiem i Lelewelu.

Drukarnie po innych miastach Polski. Od połowy XVI stulecia drukarstwo za obrębem Krakowa szerzyć się zaczęło, i to wprzód w pomniejszych miasteczkach niż w większych. Drukarnie szczególniej akatolickie znajdujemy, których druki z powodu, iż je władza duchowna wytępiała, są bardzo rzadkie. Księgi liturgiczne, przekład Biblii i Polemika były prawie powszechnem drukarń tych zatrudnieniem. Najdawniejsze z drukarń w Polsce poza Krakowem są w Gdańsku i w Królewcu, albowiem w tych miastach jeszcze przed połową XVI wieku powstały. W Królewcu do najdawniejszych polskich druków należy Katechizm Jana Seklucjana nanowo wydany r. 1546, i Nowy Testament przekładu tegoż r. 1551 i 1552. Tam też wyszedł u Daubmana w r. 1564 Słownik łacińsko-polski Maczyńskiego, a w r. 1582 u Osterberga Kronika Stryjkowskiego. W Wielkopolsce w Szamotułach dobrach kr. Górki utrzymywała się przez krótki czas drukarnia Braci Czeskich, i tu wyszedł piękny Kancyonał dla Hussytów. Krótko też trwała drukarnia tychże Braci Czeskich w Kożminie w wieku XVI. Podobnie i krótko

trwała Socyniańska drukarnia w Łucławicach o 9 mil
od Krakowa pod Skalbmierzem, gdzie Faustus Socinus
od r. 1570 tam żyjący, w r. 1604 umarł. Drukarnia ta
miała być do Łucławic przeniesioną z Pińczowa. Od r.
1560 do 1572 były także drukarnie w Węgrowie, Kownie
i Kniszynie, ale dłużej utrzymywała się i więcej książek
wydała założona w r. 1559 przez X. Mikołaja Radziwiłła
Czarnego drukarnia w Nieświeżu, której zawiadowcą
był Bernard Wojewódka. Tu wyszło kilka pracowitych
i bardzo rzadkich dzieł, między innemi 1). Biblia
pospolicie Radziwiłłowską zwana z r. 1563. biblia
ta jest dziś nader rzadką, gdyż według podania syn
Radziwiłła także Mikołaj Sierotką zwany, zostawszy
z Aryanina katolikiem, starannie ją wykupował i
wytępiał. 2). Historya o srogiem prześladowaniu
Kościoła Bożego przekład Cypryana Bazylika z r.
1567. 3). Historya Skanderbega czyli żywota Jerzego
Kastrioty Króla Albanii od r. 1443 do 1467. Cypryan
Bazylik tłomaczył też Fryca Modrzewskiego o po-
prawie Rzeczypospolitej drukowane w Łosku
własności Jana Kiszki z Ciechanowa Starosty
żmudzkiego w r. 1577.
Z niestałych drukarń, które pobyt swój pod te czasy
zmieniały, było celniejszych 8 następujących: Aleksy
Rodecki, Sebastyan Sternacki, Daniel z Łęczycy,
Jan Karcan, Piotr Blastus Kmita, Melchior
Neryng, Rossowski i Szeliga.
Rodecki i Sternacki drukowali w Krakowie i
Rakowie, Sternackich było dwóch, Sebastyan i
syn jego Paweł, który podobnie jak i Walenty
Rodecki w Rakowie drukował. Miasteczko Raków
było siedliskiem Socynianów czyli Aryanów, którzy
się także Bracią polską nazywali; była tu sławna
szkoła i kilka drukarń, ale ich druki tak polskie
jak i łacińskie bardzo są rzadkie, z powodu iż
je wytępiano. Drukarnie rakowskie utrzymywały

się blisko lat 70; był tu także już przed r. 1570 zbór aryański, ale nakoniec za panowania Jana Kazimierza zbór ten i szkoła zostały zamknięte, i Aryanie z kraju wywołani. Historyę ich obejmuje: Bibliotheca fratrum polonorum Irenopoli (Amsterdam) 1656 in fol. niekiedy w sześciu, niekiedy w ośmiu tomach dzieła aryańskich teologów obejmująca. Z druków rakowskich celniejszém jest Nowy Testament Czechowicza. Daniel z Łęczycy drukował najprzód w Pińczowie w r. 1559, przeniósł się 1561 do Łaszczowa, a w następnym do Nieświeża, gdzie wydał Biblię tłomaczenia Budnego (Szymon Budny był Aryaninem z Mazowsza pochodzącym). Prócz tej drukarni Daniel z Łęczycy utrzymywał także drukarnię w Łosku za staraniem Kawiecińskich, którą potem objął Jan Karcan z Wieliczki i tamże od r. 1574 do 1578, a później w Wilnie drukował. U tego to Karcana w Łosku wyszło kilka ciekawych książek polemicznych w języku polskim, tudzież wspomniane wyżej Tłomaczenie Modrzewskiego o potrzebie Rzeczypospolitej przez Cypryana Bazylika. Piotr Blastus Kmita również należy do drukarzy akatolickich, i drukował najprzód we Wilnie a potem w Lubczu nad Niemnem. Melchior Nering drukował najprzód w Grodzisku, a potem od r. 1577 w Poznaniu. Lecz kiedy Biskup Łukasz Kościelecki heretyckie książki publicznie na rynku palić rozkazał, zmuszony był wrócić się do Grodziska a następnie przeniósł się do Torunia. Do znakomitych poznańskich drukarzy XVI wieku należy także Jan Wolrab. Jan Szeliga począwszy od r. 1606 do 1611 drukował w Krakowie, a potem wezwany przez Feliksa Herburta przeniósł się.

do Dobromila i tu u niego wyszedł Kadłubek w r. 1611, Orzechowskiego Annales i Długosza 6 pierwszych ksiąg.

Wiek cały od r. 1650 do 1750 uważają w literaturze naszej za epokę więdnienia drukarstwa; jakoż w tym czasie utrzymywało się ono tylko w Prusiech, gdzie w Gdańsku szczególniej księgarz Foerster piękne jeszcze wydawał dzieła do historyi polskiej się odnoszące. U niego to wyszły: Sulikowskiego De Sigismundi Regis temporibus 1647; Sobieskiego Commentarii belli Chotinensis 1646, są to komentarze Jakóba, Jana i ojca Sobieskich; Fredri gestorum Henrici Valesii etc.; Kobierzyckiego Vladislaus Princeps i Obsidio Clarimontis Czestochoviensis; Kojałowicza Historia Lithuaniae tom I 1650, a tom II w Antwerpii 1699. Z okoliczności wzmianki o Kobierzyckiego Obsidio, zasługuje na wspomnienie dzieło A. Kordeckiego Przeora Paulinów w Częstochowie p.t. Nova Gigantomachia kilkakrotnie wydawana. Pod koniec panowania Zygmunta III zbliżała się chwila upadku literatury, a z nią i drukarstwa. W tym okresie coraz mniej pokazuje się drukarń świeckich, ale więcej klasztornych, gdzie najwięcej drukowano płodów w koncepty zamotanych. Z drukarń duchownych najcelniejsze były: Jezuickie, dominikańskie, franciszkańskie i pijarskie. Drukarnie te w wieku XVIII bynajmniej się nie dźwignęły, a pomimo że świeckie upadały, te zawsze w swém powodzeniu zostawały. Wydawano wielką liczbę książek obejmujących kazania, żywoty SS. historye cudownych obrazów, swady (zbiory mów), panegiryki i kalendarze; przedrukowywano cudzoziemskie i swoje dawne religijne pisma i teologię, i nieco książek elementarnych. W tym czasie najważniejsze dzieła wyszły następujące: Epistolae historico-familiares Andreae Chryzostomi Załuski 4 tomy w 5 Vol. wydane w Brunsbergu w Warmii; Niesieckiego herbarz p.t. Korona polska we Lwowie 1738 zaczął wychodzić in fol. 4 tomy; Chmielowskiego Nowe Ateny 4 tomy we Lwowie; Naramowskiego po łacinie pisma historyczne 2 tomy; Rzączyńskiego Historia naturalis Regni Poloniae

1728, tudzież Auctuarium; Długosz staraniem bar. Huissena w Lipsku 1711 r. 2 tomy; Sommersberga Silesiacarum rerum scriptores 3 tomy w Lipsku, Leszczyńskiego biblia wierszem w Nancy 1761 i jego Głos wolny wolność ubezpieczający, które to dzieło Solignac na język francuski przełożył; różne pisma X. Jabłonowskiego wojewody nowogrodzkiego w Norymberdze i Amsterdamie, tudzież dzieła Jana Potockiego po francusku pisane, które po większej części są bardzo rzadkie.

Od roku 1750 zaczyna się odrodzenie literatury i drukarstwa w Polsce. W połowie bowiem XVIII wieku w całej niemal Europie objawia się nowe życie umysłowe i dążenie ku oświacie: wszystko odtąd zaczęło się ulepszać, i smak dobry zakwitnął. Największy wpływ w tym względzie wywarła na Europę Francya. W tym czasie i drukarstwo podnieść się zaczęło; najsławniejsi drukarze w połowie XVIII wieku byli Bascerville w Anglii, Bodoni we Włoszech, Barra w Hiszpanii i Didot we Francyi, tak iż odtąd i w Niemczech i w Polsce zmianę w drukarstwie widzieć można. W kraju naszym najwięcej na dźwignienie oświaty wpłynęli Pijar Konarski i Załuski Józef. Tamten przez ulepszenie edukacyi w szkołach pijarskich, i wskazanie potrzeby całkowitej reformy edukacyi, tudzież przez napisane dzieło o skutecznym rad sposobie; Załuski zaś wraz z bratem biskupem krakowskim przez założenie publicznej biblioteki w Warszawie i ustanowienie nagród za najlepsze naukowe rozprawy. Oni też obaj zajęli się wydaniem zbioru praw polskich Volumina legum, które w drukarni pijarskiej były ogłoszone. Ten zbiór praw zaczyna się od r. 1347 i idzie aż do r. 1764 tj. do czasu wyboru Stanisława Augusta. Uważać jednak należy, że ostatnie tam prawa były stanowione na Sejmie pacyfikacyjnym w Warszawie 1736 r. W 6tym tomie Voluminów legum w jednych egzemplarzach znajduje się konfederacya Oltyńska r. 1700, i takie są rzadkie; w innych zaś

Pacta i przywileje X. Kurlandzkiego, a to po stronnicy 500. Ustawy z panowania ostatniego Króla od r. 1764 do 1780 zawarte są w tomach 7mym i 8mym, i do nich dorobił inwentarz X. Ostrowski pijar, tak, jak do 6ciu poprzedzających znajdują się inwentarze Ładowskiego, Załuskiego, Żeglickiego i Wagi. Od r. 1780 do 1788 były 3 sejmy, i z tych Konstytucye są osobno drukowane. Później zaś do r. 1792 w Maju trwał Sejm konstytucyjny, dlatego tak zwany, iż na nim ustanowiono Konstytucyę 3o Maja. Sejm ten zowie się także 4letnim, dlatego iż przez 4 lata przeszło trwał ciągle. Kiedy bowiem w r. 1790 nadchodził czas nowego sejmu, a dawny się nie skończył, przybrano nowych posłów, i dlatego w historykach czytamy o tym sejmie, iż się odprawiał w podwójnej liczbie posłów. Prawa, które na sejmie 4letnim postanowione, są osobno wydane częścią w jednym tomie w r. 1791 ogłoszonym, częścią też w oblatach. Ostatnim zbiorem praw uzupełniającym zbiór praw dawnych polskich, jest zbiór Konfederacyi targowickiej, wydrukowany 1792 r. ale to dzieło nie ma ani tytułu ani końca. Jednem z najważniejszych dzieł wydanych w drugiej połowie zeszłego wieku jest Piara Dogella Codex diplomaticus Regni Poloniae et M. D. Lituaniae.

Na początku XIX wieku najwięcej na obudzenie dobrego smaku w drukarstwie wpłynął Tadeusz Mostowski, który na początku tego stulecia założywszy drukarnię w Warszawie zaczął wydawać Wybór Pisarzów polskich. Miało tego być 100 tomów, ale tylko 25 ogłoszono. Cena exemplarza była 1 #, ale ją potem na kilka złotych zniżono. Pijary wydali w tym czasie dzieła Dmóchowskiego, Krasickiego, Karpińskiego, a oraz do r. 1805 Pamiętnik Dmóchowskiego którego wyszło 20 tomów. Czackiego wielce szacowne dzieło o litewskich i polskich prawach wyszło u Rafowego w r. 1800. Najzasłużeńszy z drukarzy polskich w naszym wieku jest Józef Zawadzki

drukarz wileński przed kilkunastu laty zmarły. Około r. 1816 Glücksberg Natan założył drukarnię w Warszawie, i znacznie na polepszenie smaku w drukarstwie w tym czasie wpłynął.

## VI.

## Bibliotekarstwo.

Bibliotekarstwo uczy, jak chodzić około całego składu ksiąg, jak je zachować, i do użytku tak obecnych jak i przyszłych pokoleń przystępnemi uczynić. Prawidła czyli przepisy bibliotekarskie są następujące:

Co do zabezpieczenia biblioteki, tedy to zależy od władzy miejscowej. Aby zaś książki zabezpieczyć, trzeba czuwać, by przez złość lub opieszałość cudzą nie zostały uronione, albo przez nieporządek lub robactwo zniszczone. W uporządkowaniu wewnętrznej biblioteki i książek, trzeba najprzód ustawić je według najogólniejszej treści, a potem czynić coraz drobniejsze podziały i poddziały.

Co do ustawiania biblioteki i jej układu, podzielone są uczonych zdania. Jedni rozumieją, że dostateczną jest rzeczą mieć katalogi alfabetyczne i systematyczne, a biblioteka może być według formatu książek ułożona. Drudzy zaś i słusznie utrzymują, że w układaniu bibliotek porządku i osnowy nauk trzymać się należy. Pierwszy układ jest łatwy, bo tam samo oko wystarczy; drugi trudniejszy z powodu, że na samych tytułach dzieł przestać nie można, ale w treści ich wnikać należy, aby tym sposobem wiedzieć, gdzie które dzieło ma być umieszczone. Kiedy się trafią dzieła różne w jeden tom oprawione, natenczas stawia się książkę w tej klassie, do której na czele zbioru umieszczone pismo należy.

Co do formatu: książki in fol. stawiają się na dole, wyżej in 4to, następnie in 8vo itd. bo choć dzieła

co osnowy do siebie należą, mimo to z przyczyny rozmaitości formatu obok siebie stać nie mogą, gdyż ogromne folio przy maleńkiem duodecimo i obaliłoby się i nie miłeby wrażenie na oko uczyniło.

Dla ułatwienia ułożenia rozmaitych katalogów wprowadzono zwyczaj spisywania ksiąg na kartkach czyli tak nazwane katalogi kartkowe lub cedułkowe (Zettelkatalog). Te kartki różni w różny sposób urządzają. Tytuły dzieł, nazwiska autorów, format książek itd spisuje się na tych kartkach, potem książki i kartki znaczą się umówionemi znakami dla utrzymania między niemi związku. Książki wstawiają się w miejsce przeznaczone, a kartki według potrzeby układają się i z nich się inne katalogi spisują.

Co do katalogów, wygotowanie ich jest łatwe, skoro kartki należycie są spisane. Katalogi mogą być rozmaite według potrzeby lub życzenia. Najważniejsze są: alfabetyczne, przedmiotowe tj. ze względu na osnowę pisma książek ułożone, i repozytorialne, w których się książki spisuje wedle porządku, jako w szafach są ustawione. Prócz tych mogą być katalogi według miejsca drukarni lub wedle dat wydanych dzieł.

Do spisania katalogu alfabetycznego rozkładają się kartki według pierwszej litery, potem każda litera według następnej, dalej według trzeciej itd w nazwisku autora lub tytułu dzieła. Do spisywania katalogu przedmiotowego czyli systematycznego, kartki rozkładają się według przedmiotów. Katalog repozytoryalny służy do przeglądu biblioteki, czyli do jej sprawdzenia. Jeżeli biblioteka jest ułożona podług przedmiotów, natenczas katalog przedmiotowy jest zarazem katalogiem repozytoryalnym, lubo ze względu

na format ściśle się to zastósować nie da.

Spisane książki znaczą się i te same znaki umieszczają się tak na kartkach do nich się odnoszących jakoteż i w katalogach. Jeżeli bibliòteka wedle przedmiótów się układa, natenczas wypada potrzeba stawiania książek w ten sposób, iż między jednym a drugim oznaczonym numerem np. 9 i 10 inne dzieło stanąć musi. W takim razie ponieważ w podobnym układzie jedno dzieło, acz kolwiek z kilku lub kilkunastu tomów złożone, jeden ma numer, pod którym się następstwo tomów oznacza, zatem mając wstawić dzieło między inne już oznaczone, daje mu się numer dzieła poprzedzającego, a dla odróżnienia głoska a, b itd. dodaje, lub jak to niektórzy czynią, wykładników się używa. Znakowanie dzieł w bibliotekach według formatu bez względu na ich osnowę układanych, żadnej nie ulega trudności. Tu każda szafa ma swój znak, równie jak i półka, które to znaki umieszczają się w książce z dodaniem liczby wskazującej miejsce które książka w porządku na półce zajmuje. W niektórych bibliòtekach w znakowaniu dzieł trzymają się tej zasady, iż wszystkie do jednej gałęzi nauk odnoszące się książki według następstwa liczbami oznaczają.

Główne działy katalogu przedmiótowego stanowią:

1/. dzieła należące do zakresu kosmologicznego obejmującego matematykę i wszystkie nauki przyrodzone, z ich systematycznemi poddziałami.

2/. dzieła należące do zakresu antropologicznego obejmujące jeografię, historyą, prawo, filozofię, linguistykę i literaturę.

Przyb 212/71

Mickiewicz: ~~Wykład~~
Kurs Błoński 1846/47
(ręka Karlińskiego) ~~1846/47~~